

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Dziś specjalny dodatek „KURYER TURYSTYCZNO-ZDROJOWY I KOMUNIKACYJNY”

Cena dla Czechosłowacji: za numer codzienny Kc. 0'90, za numer niedzielny z dodatkami Kc. 1'20.

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

Nal. poczt. opł. gotówką

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
W kraju : : : : : zł. 7.60
Zagranicą : : : : : zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60.
Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61 150-62,
150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67.
Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65 Portier (cała noc) 150-66

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny Redaktor przyjmuje:
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu

Konto P. K. O. **400.200**

Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551-92.

POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22.

BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19.

TORUN, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).

GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79.

LWOW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58,

telefon admin. 41-08.

RÓWNE WOLYŃSKIE, ul. 3 Maja 226.

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.

SOSNOWIEC, Dęblińska 11, tel. 11-99.

KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53.

WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.

NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.

ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIV.

Kraków, piątek 11 sierpnia 1933.

Nr. 221.

35-tysięczne miasto namiotów na Jamboree.



Ilustracja nasza przedstawia fragment 35-ciotysięcznego miasta namiotów na zlocie światowym harcerskim w Gödöllő na Węgrzech.

Pokój społeczny w Polsce — hasłem dnia!

Kraków, 10 sierpnia.

Zatargi zarobkowe, raz po raz wybuchające w różnych stronach kraju, żywo interesują i niepokoją opinię publiczną. Niedawny strajk robotników budowlanych w Warszawie, strajk w Supraślu, strajki w Krakowskim, groźba strajków w Zagłębiu Dąbrowskim — są dziś na tle nastrojów kryzysowych i ogólnej biedy zjawiskami daleko ważniejszymi, niż kiedykolwiek przedtem. Walki o drobne zmiany w taryfie płac odbywają się dziś w sposób bardziej zaciekle, z obydwu stron, niż np. przed czterema laty, gdy i przedsiębiorcy i robotnicy mieli z czego ustępować. Toteż w atmosferze nastrojów kryzy-

sowych i sytuacji kryzysowej zagadnienie strajków nabrało

**zupełnie innego oblicza,
niż dawniej.**

Zatarg zarobkowy, t. j. zarówno lokaut ze strony przemysłowców, jak strajk ze strony robotników jest dziś sprawą publiczną, a nie tylko sprawą pomiędzy zainteresowanymi. Gdy w rozstrzygnięciu zatargu z jednej strony zainteresowanych jest często kilkaset, a nawet kilka czy kilkanaście tysięcy rodzin (np. w ostatnim strajku włóknarzy łódzkich), z drugiej strony w grę wchodzi podstawowe interesy całej gałęzi przemysłu, rynku wewnętrznego, czy eksportu — zatarg ten daleko wy-

kracza poza normalną sferę interesów indywidualnych, sięgające głęboko w podstawowe interesy państwa i społeczeństwa.

Jest to prawda bezsporna — zwiastuje dziś w sytuacji i atmosferze kryzysowej — ponieważ czyto strajk, czyto lokaut lekkomyślnie wywołany wprowadza

**w gospodarstwo ferment
i niepokój**

i paraliżuje przejściowo to wątłe życie, jakie utrzymuje się w naszym organizmie gospodarczym.

Na tem tle dopiero zrozumiemy ostatnie ustawa dawać o za-

SOLEC-ZDRÓJ⁴⁵²⁶ najtańsze
ZDROJOWISKO POLSKIE.

targach zbiorowych zagranicą. Coraz więcej krajów przechodzi od zasady liberalnego kontraktu pracy do zasady płacy społecznej,

tj. regulowanej przez organa społeczne, czyto do płacy „korporacyjnej” czyto do „przymusowego rozjemstwa”, czyto do instytucji „powierników pracy”, czyto wreszcie do swobodnego „rozejmu pomiędzy kapitałem a pracą”.

We Włoszech płaca ustalana jest na zasadach korporacyjnych, t. j. przez przedstawicieli zarobkowców i przedsiębiorców jak i robotników. Tam zniknął zarówno strajk, jak i lokaut.

Podobnie i w Niemczech. Tam jednak płaca regulowana jest obecnie nie przez korporację wzgl. przez przedstawicieli robotników i przedsiębiorców, ale przez t. zw. powierników pracy („Treuhänder der Arbeit”), którzy mianowani przez państwo, jednostronnie narzucają taryfę płac w wypadku zatargu.

W Rosji sowieckiej płaca jest regulo-

Ostawił twórcę ustawy sterylizacyjnej hitlerowskiej.



Dr. Gütt, dyr. dep. w ministerstwie spraw zewn. w Berlinie, którego „zasłudze” przypisują Niemcy hitlerowskiej opracowanie t. zw. ustawy sterylizacyjnej, najbrutalniejszej i najbardziej brutalnej ustawy hitlerowskiej.

wana przez organy państwa sowieckiego, a wszelkie zatargi zarobkowe stały się niemożliwe.

Podobne tendencje ujawniają się i w Stanach Zjednoczonych. Stany Zjednoczone idą w kierunku planowości życia gospodarczego, a planowe gospodarstwo musi mieć i planowe place. Na tle wprowadzenia „code’ów” (statutów) przemysłowych pojawiła się fala strajków robotniczych (obecnie trwa wielki strajk górników węglowych w Pensylwanii). Wielu przedsiębiorców interpretuje minimalne stawki płac narzucone przez t. zw. „Nire” (National Industry Recovery Act) — ustawa o odbudowie gospodarczej, jako place maksymalne i redukuje place robotnikom wyżej kwalifikowanym. Wiele zatargów powstaje na tle interpretowania postanowień o maksymalnym czasie pracy. Stąd fala strajków zarobkowych, która poważnie utrudnia dzieło Roosevelta.

Aby temu zapobiec, Roosevelt wypracował projekt rozjemstwa społecznego, t. j. rozjemstwa pomiędzy kapitałem a pracą, będący również odzwierciedleniem zasady liberalnego kontraktu pracy, a idący w kierunku rozstrzygnięcia zatargów zarobkowych przez instytucje publiczne.

Jednakże nie tylko w krajach „dyktatury gospodarczej”, ale i w innych państwach europejskich i zamorskich n. p. w Anglii (Trade board act), Australii i t. d. coraz częściej przechodzi się do systemu

przymusowego rozjemstwa i rozstrzygnięcia zatargów zbiorowych

czyto w społecznych komitetach rozjemstwa (Conciliation Committees) czyto w urzędach przemysłowych (Industrial Boards) czy to w państwowych urzędach

arbitrażu (Court of industrial arbitration) i t. d.

W Polsce także istnieje skromna instytucja przymusowego rozjemstwa w zatargach zbiorowych — ale tylko na terenie Górnego Śląska, w województwie pomorskim i 3 powiatach woj. poznańskiego — a to na zasadzie ustawy z 23 grudnia 1918 r. W innych dzielnicach przymusowego rozjemstwa nie ma. Oczywiście ani zakres terytorjalny, ani treść ustawy nie są zadowalające i niedostosowane do wymogów gospodarstwa polskiego i dlatego konieczne wydaje się podjęcie prac nad stwo-

rzeniem własnej jednolitej ustawy o przymusowym rozjemstwie w całej Polsce.

Zatarg pomiędzy przedsiębiorcą a załogą robotniczą jest dziś zatargiem nie prawa prywatnego, ale zatargiem prawa publicznego i zatarg ten winien być

rozstrzygnięty przez specjalne sądownictwo

w którym wzięliby udział zarówno przedstawiciele robotników, jak i przedsiębiorców pod kierownictwem czynnika publicznego. Zasadę tę winno wcielić w życie nowe ustawodawstwo polskie.

Dno płac osiągnięte!

Gdy mowa o strajkach ostatniej doby parę słów należy poświęcić jeszcze wynikom tych strajków. Są one niesłychanie pouczające i rzucają pewne światło na tendencje koniunkturalne w Polsce.

Gdy śledzi się wyniki ostatnich strajków, widzi się już pewne zatrzymanie śruby redukcyjnej. Redukcja stopy życia nie postępuje już nadal. Gdy do nie-

dawna zatargi zarobkowe następowały wyłącznie tylko na tle żądań redukcyjnych, to ostatnio mnożą się zatargi na tle żądań małych podwyżek, powiedzieliśmy pewnych korektur zwykłych. Strajk włóknarzy łódzkich z marca b. r. strajk w Supraślu, strajki budowlane, strajk robotników drogowych w Bronowicach skończyły się częściowo małymi podwyżkami płac. Orzeczenie rozjemcze

Krwawa noc w Dublinie. Wrzenie w Irlandji rośnie.

Oryginalny telegram „Ilustr. Kurjera Codziennego”.

Dublin, 9 sierpnia. (ry). We wtorek wieczorem doszło w centrum Dublina do burzliwych i krwawych zajść, które trwały przez noc, prawie do samego rana.

Liczny oddział irlandzkiej armii republikańskiej wtargnął do sali tanecznej, gdzie faszystowska organizacja „Błękitnych koszul” obchodziła święto żołnierzy frontowych, przyczem kilku faszystów zostało silnie poturbowanych.

Wmieszala się w to policja, starając się pałkami gumowymi przywrócić porządek, musiała jednak ustąpić wobec przewagi przeciwników.

Wkońcu zmobilizowano wszystkie oddziały policji Dublina i zajęto centrum miasta. Kilku przywódców „Błękitnych koszul” odniosło rany i musiało schronić się pod opiekę policji.

Tłum usiłował zdobyć salę taneczną i dopiero po dłuższym zmaganiu się z policją, ustąpił.

Przeszło 15 osób jest poważnie rannych. Kilkanaście osób aresztowano.

Gdy na miejscu zamieszek zjawili się przywódcy irlandzkiej opozycji Cosgrave, obrzucono samochód jego kamieniami, które zraniły szofera.

w górnictwie węglowym dało nieznaczna zniżkę płac w stosunku do lutego, a nieznaczna zwyżkę w stosunku do maja b. r. Naogół zatargi zarobkowe — poza niektórymi zniżkowymi korekturami płac w uprzywilejowanych dotychczas kategoriach zawodowych, które zdołały wyrównować swe place — kończą się bądź minimalnymi odchyleńkami w dół, bądź minimalnymi odchyleńkami w górę, ale przeważa już raczej ta ostatnia tendencja.

Wskazuje to wyraźnie, że dno płac zostało osiągnięte, że dalej nie można już iść w kierunku zniżkowym. W tym zakresie grunt kryzysowy twardnieje już pod naszymi stopami. — I to także winno być podstawą dla optymistycznych horoskopów i dla nowej polityki płac, która okres zniżki zarobków winna uznać za zakończony.

Kryzys w zakresie płac robotniczych, który doprowadził realną wartość wypłat robotniczych do 60 proc. stanu przedkryzysowego (r. 1928=100) należy uznać za przezwyciężony — wchodzimy teraz zapewne w dłuższy okres stabilizacji płac z korekturami w kierunku zwykłym. Vox.

INSTYTUT MUZYCZNY

w Krakowie, św. Anny 2, II p.

Telefon 122-36

OD DNIA 14-go SIERPNIA

w godzinach od 11—1 i od 4—6

do klas: skrzypiec, altówki, wiolonczeli, fortepiano, organów, śpiewu solowego, instr. dętych i jazzowych, piórkowych i szarpanych, gimnastyki rytm. i tańców plast.

PRZEDSZKOLE MUZYCZNE dla dzieci od lat 4—7.

SEMINARIUM MUZYCZNO-PEDAGOGICZNE.

STUDJUM OPEROWE (3-letnie).

STUDJUM KAPELMISTRZOWSKIE (4-letnie).

STUDJUM RYTMICZNO-TANECZNE (3-letnie) dla kandydatów na nauczycieli gimn. rytm. i tańców plast.

Zniżki kolejowe. Instrumenty

do przegrywania. Ulgi w opłacie dla dzieci funkcyj-rusów państwowych. 4538k

WPISY
na rok szkolny 1933/34

S. BEREZOWSKI.

Polonezkiej (Adampol) — polska kolonia na brzegu Bosforu.

(Od własnego korespondenta).

Stambul, w sierpniu.

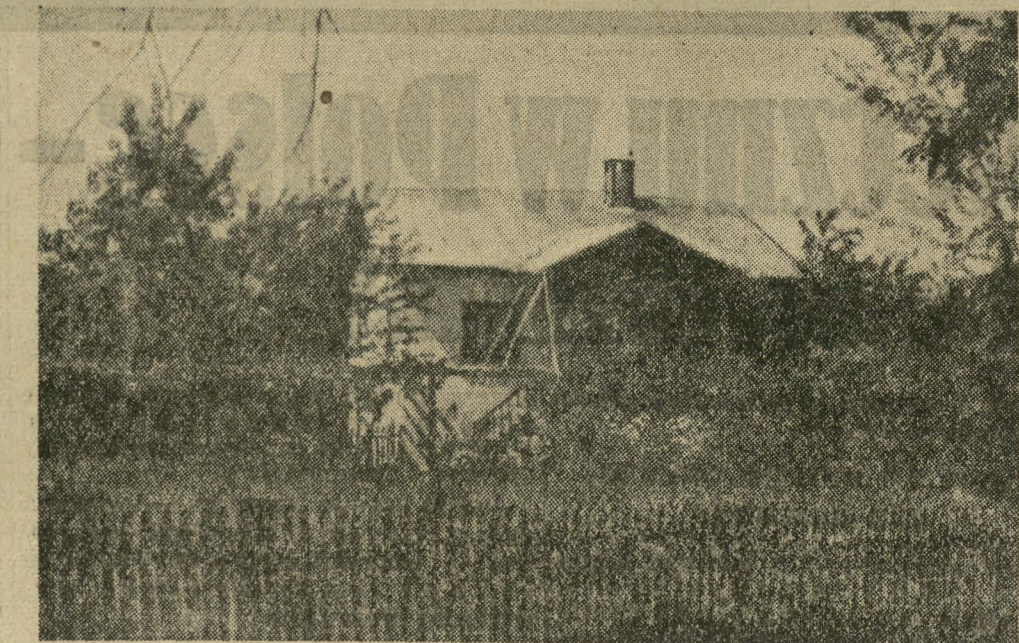
Już od kwadransu nasz miniaturowy parostatek, sapiąc a nawet od czasu do czasu stękając, pracowicie bruzdzi błękitną powierzchnię Bosforu. Jedziemy — jest nas przeszło 10 osób — do polskiej kolonii „Adampol”, której tu inaczej, jak „Polonezkiej” nie nazywają. Jedni, jak naprz. ja, udają się tam zaledwie na kilkanaście godzin, tylko ażeby zwiedzić kolonję. Inni jadą na tydzień, na dwa, ażeby wśród malowniczych pól i lasów wypocząć od szumu i gwaru Konstantynopola.

Akurat 100 lat temu grupa polskich parostatek, ratując życie, wyemigrowała z rodzinami do Turcji. Uciekinierzy uformowali tu początkowo niewielki oddział wojskowy, który jednak stał się liczebnie, gdyż z Polski, gdzie władze rosyjskie uprawiały krwawy terror, przybywali coraz nowi uciekinierze. Po 20 latach był to już cały pułk, a raczej 2 legiony, które w 1855 r. brały udział w wojnie Krymskiej, oczywiście po stronie Turcji.

Większość polskich uciekinierów stanowią włościanie. Ponieważ o powrocie ich do ojczyzny nie mogło być mowy, w polskich koloniach społecznych powstała po ukończeniu Krymskiej wojny myśl osiedlenia ich na nabytych w Turcji gruntach i zabezpieczenia im w ten sposób bytu. Utworzył się komitet, na czele którego stanął książę Adam Czartoryski. Zebrany został pewien fundusz, za który nabyto od rządu

tureckiego znaczny obszar gruntu, położony o niecałe 20 km. od Bosforu.

W ten sposób powstała w Turcji polska wieś, która na cześć Czartoryjskiego nazwano „Adampol”, a która liczy dziś 165



Dom kolonisty polskiego w Adampolu.

mieszkańców. Z nich część jest obywatelami polskimi, zaś większość — obywatelami tureckimi.

DROGA DO POLONEZKEJ.

Parostatek zatrzymuje się przy przystanku Pasza-Rachca (Ogród paszy). Wąska i bardzo stroma uliczka wchodzi do składowego się zaledwie z kilku domów osie-

dla, gdzie już czekają na podróżnych furmanki z Polonezkiej (Adampola). Ekwipaże nie są zbyt wykwintne: zwykła wiejska długofurmanka z płóciennym daszkiem, ratującym wycieczkowców od palących na-

wet w godzinach popołudniowych promieni słońca. Na każdej takiej furmance może usadowić się 5—6 osób. Dziś jest czwartek, dzień przedświąteczny. (W Turcji piątek odpowiada naszej niedzieli). Przyjeżdżnych więcej, niż zwykle. Zajmują miejsce na jednej z furmanek i ze zdumieniem, a jednocześnie z niewyła-

wioną przyjemnością słyszą prawdziwie polskie: — Wio!

Mijamy meczet, fontanny, domki, okna których według tureckiego obyczaju są okratowane, i wyjeżdżamy poza osiedle. — Wąska drożyna kracąc się, jak serpentyna, wspina się w górę. Krajobraz rozszerza się z każdą chwilą: coraz wyraźniej widzi się białe meczety Stambułu i Skutari i pokryty parostatkami i żaglami Złoty Róg, wydłuża się w obydwie strony krzywa taśma Bosforu, jak na półmisku widać Wyspy Książęce na Morzu Marmara.

Deby i lipy zastępują stojące przy drodze cyprysy. Zpomiedzy gór ukazują się ciemne lasy. Na jednym z wierzchołków, który mijamy, stoi otoczony owocowymi sadami i winnicami pałac b. hedywa Egiptu.

Ściśle licząc, od brzegu Bosforu do Polonezkiej 17 km. Z tego 10 km. jedzie się przez lasy. Aromat kwitnących lip łączy się z zapachem polnych kwiatów i leżącego jeszcze na łakach siana. Górski krajobraz jest tak piękny, że trudno uwierzyć, iż jesteśmy w Anadolii, a nie w jednym z najbardziej malowniczych zakątków Szwajcarii.

Kolonia zdaleka jest niewidoczna. Już przy wylocie drogi z lasu stoja kościół i szkoła. Oglądam się i widzę postawionych kilka tu i ówdzie domów. Tylko w jednym miejscu tworzą one coś w rodzaju ulicy, raczej szeroka aleja pomiędzy sadami i zagrodami. Na prawo i na lewo — pola, wynik żmudnej i niezmiennie ciężkiej pracy polskich kolonistów, gdyż przed laty na miejscu tych pól były dziewicze lasy.

Domy przeważnie niewielkie, drewniane, pokryte blachą. Otaczające je sady czerwienia się od dojrzewających win. W kilku wiejskich domach miejskiego typu mieszczą się hotele, a raczej pensjonaty, gdzie za bardzo skromną opłatą można otrzymać

powyżej, zamieszczamy dzisiaj artykuł naszego londyńskiego **Augura**.

Artykuł ten, aczkolwiek napisany jeszcze przed zajściami w Dublinie, charakteryzuje naprężenie stosunków w Irlandji.

Kraj ten przeżywa nie tylko ciężki kryzys wewnętrzny, wskutek niesłychanej

gwałtowności walk partyjnych, ale poza tem znajduje się wobec widma poważnego konfliktu z Wielką Brytanią, gdyż niepodległościowcy irlandzcy dążą do zupełnego zerwania więzów z krajem macierzystym. O tem właśnie mówi pierwsza część artykułu p. Augura. Natomiast dla czytelnika

polskiego nie jest rzeczą dostatecznie jasną, kto stoi za świeżo zorganizowanym stronnictwem faszystów, czyli „blekitnych koszul” i dlaczego właśnie z tej strony atakują czynnie ruch de Valery, który w stosunkach do W. Brytanji był zawsze niepodległościowy i nacjonalistyczny.

Listy z Londynu.

Przed oderwaniem się Irlandji od W. Brytanji.

Anglja poraz pierwszy zagrożona na lądzie.

Napisał **Augur**.

(Korespondencja specjalna „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Londyn, w sierpniu.

Właśnie wtedy, kiedy Londyn pustoszeje i kiedy ministrowie chcą myśleć tylko o niezasłużonym, czy zasłużonym odpoczynku, przychodzi wiadomość o poważnym kryzysie w Irlandji.

Sytuacja w Dublinie przedstawia się krytycznie i mówi się nawet o zamachu stanu, który przyniosłby proklamację republiki irlandzkiej, a temsamem definitywne zerwanie z całością Imperjum Brytyjskiego.

Pogłoski, jakie przychodzą z Irlandji nie brzmią jednoznacznie. Oto bowiem mówi się o silnym ruchu stronnictw umiarkowanych, które chcą protestować przeciwko skrajności prezydenta de Valery.

Równocześnie jednak zapewnia się nas, że republikańscy gotowi są pochwycić władzę i nie tylko obwołać republikę, ale również przystąpić przy pomocy siły zbrojnej

do aneksji prowincji północnych, które pozostały wierne Anglii.

W co mamy wierzyć i za kim się opowiedzieć w czasie tak strasznego upału, który szaleje w Londynie, a który niewątpliwie doprowadza jeszcze wyobraźnię niektórych ludzi do stanu wrzenia?

Rząd londyński zdaje sobie sprawę z tego co się dzieje w Irlandji. Otrzymał on informacje o przygotowaniach czynionych przez I. R. A., to znaczy przez tajną organizację wojskową irlandzkiej partji republikańskiej.

Organizacja ta — jak świadczy informacja — zakupiła poważne ilości broni i amunicji zagranicą, co stało się możliwe dzięki funduszom otrzymanym ze Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie wiadomo rządowi angielskiemu, jak poważna jest ilość Irlandczyków, którzy wyznają ideał kompletnego oddzielenia ich starej ojczyzny od Anglii i Imperjum.

Prezydent de Valera godzi się w głębi serca z tym ideałem i w Londynie wszyscy sobie zdają z tego sprawę. Są wprawdzie ludzie, którzy twierdzą, że ten cały hałas wokół przypuszczalnych prób separacji, jest tylko manewrem, mającym na celu

zmusić rząd angielski od odstąpienia od wojny celnej,

która od szeregu miesięcy trwa pomiędzy

wolnem państwem irlandzkim, a Anglią.

Anglja bowiem chce w ten sposób przypomnieć Irlandji jej zobowiązania finansowe. Ta wojna taryfowa prowadzi Irlandję do katastrofy, ponieważ produkty rolnicze Irlandji nie wchodzi na rynek angielski, a Anglja aprowizuje się gdzieindziej w masło, jaja i w mięso.

Nie podziwiamy tego zdania i uważamy, że ruch, który zaczyna rozwijać się w Dublinie posiada charakter daleko bardziej poważny i że nie da się go zatrzymać przez proste koncesje w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Pomimo nastania wakacji, ministrowie angielscy zmuszeni będą poświęcić całą uwagę wypadkom, które rozgrywają się po drugiej stronie cieśniny św. Jerzego.

Powiadają nam, że Anglja oddała najzupełniej wodze w ręce wolnego państwa

admiralicja angielska przywiązuje największą wagę do wypadków w Irlandji.

Niemą dwóch zdań, że ogłoszenie republiki w Dublinie spowoduje natychmiast powstanie silnego napięcia na granicy pomiędzy Irlandją a Ulsterem, t. zn. między temi prowincjami północy, które pozostały wierne Zjednoczonemu Królestwu i tworzą autonomiczną jedność administracyjną. Poraz pierwszy w swoich

Nieufność wobec Niemiec i sceptycyzm wobec Roosevelta.

Pomimo wakacji, angielskie ministerstwo spraw zagranicznych ma też pełno roboty ze sprawą austriacką. Wiadomo dobrze, że ambasador angielski w Berlinie interwenjował razem z ambasadorem francuskim w sprawie ataków hitlerowskich na Austrię.

Oczywiście Niemcy wylgają się. Powiedza, że samoloty, rzucające na terenie Austrii proklamacje, są... niewiadomego pochodzenia. Włochy nie przyłączyły się do tego demarche, jednakowoż ich stanowisko wobec Anshlusu wydaje się być bardziej wyklarowane.

Wystąpienie angielskie w Berlinie po-

i że państwo to może cieszyć się absolutną suwerennością. Nie należy zatem niepokoić się.

Trzeba jednak zrozumieć, że sytuacja nie jest tak różowa. Oto w r. 1920 Anglja znalazła niepodległość Irlandji w teorii — równi z Kanadą, a w praktyce absolutną.

W traktacie zawartym z rewolucjonistami irlandzkimi zarezerwowano pewne prawa dla admiralicji angielskiej, której zagwarantowano użycie kilku ważnych portów Irlandji.

Dla dokonywania swobodnie manewrów floty angielskiej jak i dla ochrony wybrzeży angielskich, nie może być rzeczą obojętną pozbawienia Anglii tych punktów oparcia na Atlantyku. Każdy wie dobrze, że Irlandja stoi pomiędzy Anglią a wolnemi przestrzeniami Oceanu.

Dlatego to

dziejach Anglja znalazła by się w tej sytuacji, że jej granica lądowa byłaby zagrożona! Z tego to powodu sukces republikańców irlandzkich nie może być traktowany jako wypadek bez znaczenia dla interesów angielskich. — Wprost przeciwnie!

zwala nam skonstatować, że polityka angielska nie żywi zaufania do Niemiec.

Po sławnym przemówieniu „pacyfistycznym” Hitlera, ufano na chwilę w Anglii, że Niemcy chcą pokoju. Dzisiaj na nowo wróciła nieufność.

Coraz więcej przekonuje się publiczność, że hitleryzm żegluguje pod hasłem agresji i że w praktyce stosuje zbrojenia. Polityka hitlerowska z właściwą sobie nonszalancją i brutalnością stara się przekonać naród angielski, że

wojna jest już niebawem możliwa.

Mac Donald może sobie dalej igrać z ilu-

Na pograniczu czesko-niemieckiem.



W miejscowości Mala Cerna u Nachoda (pow. Kralovy Hradec), położonej tuż na granicy czesko-niemieckiej, znajduje się restauracja „Bohemia”, do której zdawien dawna chętnie zaglądali również goście Niemcy z poza pobliskiego kordonu. Obecnie ustawiony tam jest posterunek hitlerowski, który ma za zadanie kontrolowanie tego „małego ruchu granicznego” i namawiania swych rodaków, by nie pili czeskiego piwa, lecz popierali własny przemysł browarniczy. Na ilustracji widzimy, jak młody obywatel trzeciej Rzeszy w wolnej chwili z zazdrością spogląda na rozbawionych Czechów, lykając pewno słinkę na myśl o zabronionym „Pilsnerze”.

zją pacyfizmu niemieckiego, Henderson w celach niemniej osobistych może opowiadać że zapewnienia, jakie mu czyniono w Berlinie, są szczere.

Jednakowoż doświadczeni dyplomaci i specjaliści wojskowi w Anglii wiedzą jaka jest naprawdę sytuacja i posiadają zbyt dobre informacje, aby ich można wprowadzić w błąd. Jesteśmy przekonani, że ani jeden wyższy urzędnik angielski

nie wierzy już w wolę pokoju Hitlera.

Ażeby rozproszyć tę nieufność, Berlin musiałby dostarczyć przekonujących dowodów. Dotychczas starannie tego unika!

City londyńska udała się na wakacje, główne „rekiny” kapitalizmu bawią nad morzem. Maszyna finansowa pracuje na wolnych obrotach. Dyskutuje się często kwestje, czy z początkiem jesieni nowojorska giełda wykaże zwykłą, jednym słowem,

czy eksperyment Roosevelta uda się, czy nie.

Jednakowoż przeważa w Anglii przekonanie, że w najbliższej przyszłości nie należy się spodziewać żadnego nowego amerykańskiego „boomu” (rozkwit). Bankierzy i agenci giełdowi polecają swoim klientom rezerwy.

Nie wierzą oni, aby wiek złoty w Ame-

KARPIŃSKIEGO
IŁOŚĆ PRZECZYSCZAJĄCE
mię w smaku pewno o skutkach

pokój i wysmienite całodzienne utrzymanie.

Nasz woźnica jasnowłosy włościański chłopiec, który jednakowo dobrze mówi po-polsku, po-rosyjsku, po-turecku i trochę po-francusku, zatrzymuje się przed gankiem domu, przed którym stoi szereg rozłożystych kasztanów i platanów. Gospodyni wita nas bardzo gościnnie. Dokoła słyszy się polską mowę. Na stole ukazują się specyficznie polskie dania.

Takiego śmietankowego masła i sera, jakie wyrabiane są w Polonezkiej, niema w całej Turcji. To też polskie kolonistki są stałemi dostawczyniami tych artykułów do najbogatszych domów i do najszykowniejszych restauracji w Konstantynopolu.

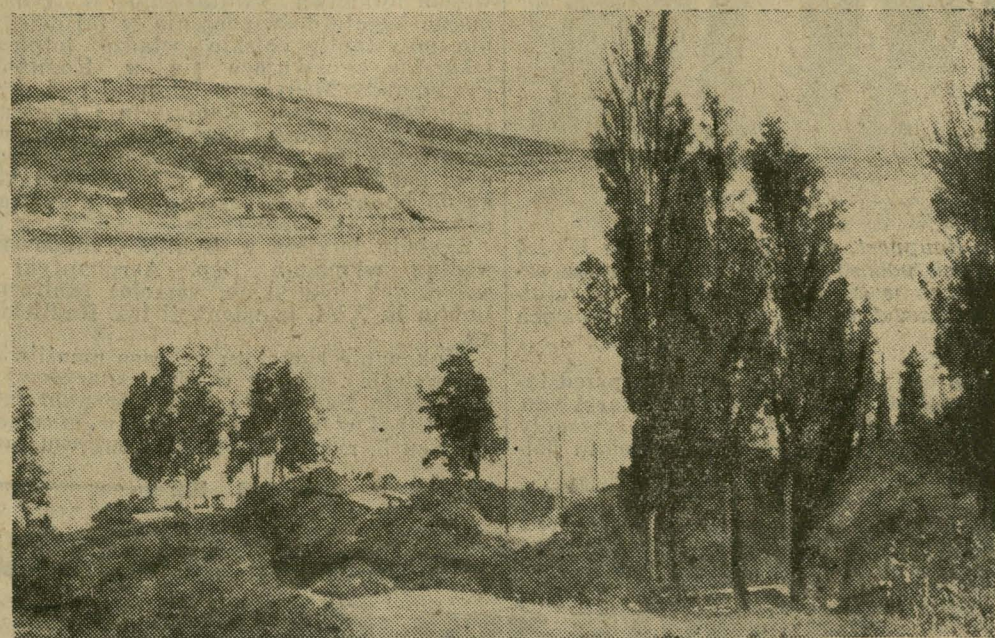
Po-polsku, jednakowo dobrze mówią dorośli i dzieci, aczkolwiek w kolonji istnieje tylko szkoła turecka. Utrzymywanie specjalnego nauczyciela polonisty przy niewielkiej stosunkowo liczbie uczących się jest, jak mnie objaśniono — zbyt kosztowne. Zresztą, trudno go tu znaleźć. Nauczanie dzieci języka ojczystego, jak również religji prowadzi ksiądz, który nie mieszka stale w Polonezkiej, lecz przyjeżdża od czasu do czasu z Konstantynopola i spędza tu po kilka dni.

Po sutym obiedzie wyruszam na spacer. Należące do polskich kolonistów grunta nie są wielkie. Uprawiane jednak wzorowo zapewniają swoim posiadaczom w zupełności dobrobyt.

— Widzę, że macie w tym roku ładne żytko — wskazuje na olbrzymie stogi zboża.

— Owszem, skarżyć się nie możemy — odpowiada młodzieniec, którego przypadkowo spotkałem, a który zupełnie bezinteresownie zaproponował być mi przewodnikiem. — Żyto bardzo dobre — ciągnie dalej — ale dziki je nam psują. Wychodzą po nocach i żra kłosy. Tu dzików moc. Polujemy na nie. Nie bardzo to bezpieczna rzecz. Niedawno zraniony dzik złamał jednemu z naszych kolonistów rękę. Do dzika trzeba strzelać celnie.

Wracamy. Przy wejściu do wioski stoi przy drodze wysoki drewniany krzyż. Muszę uczynić pewien wysilek woli, ażeby uprzytomnić sobie, że jestem w Malej Azji, w Turcji, a nie gdzieś w Kieleckiem lub Kaliskiem.



Przystań Pasza-Bacheza na Bosforze, skąd droga prowadzi do Adampolu.

Wogóle cała wieś ma wygląd czysto polski. Poprzez drewniane ploty zwisają obciążone dojrzałymi owocami gałęzie drzew winnych. W schludnie utrzymanych dworach widzę przy korycie świnię z prosiętami, kury, kurczęta, kaczki. Zresztą, uprawianie gleby i gospodarka domowa lub stanowią jedyne źródła dochodów tutejszych kolonistów: liczba wycieczkowców i

letniskowców zwiększa się w Polonezkiej z roku na rok. Wyjątkowo malownicza miejscowość, lasy, góry, cisza, spokój, niewielka stosunkowo odległość od Konstantynopola wreszcie czyste i niedrogo pensjonaty — oto walory Polonezkeju, jako miejsce-

badz, kolonji polskiej. Należy jednak podkreślić, że Polonezkiej przeżywa go znacznie łatwiej, niż sąsiednie wsie tureckie. Na całej kolonji leży znanie gospodarczej siły, wytrwałości, nie odczuwa się tu wcale oznak ubóstwa, które pod naciskiem kryzysu zagląda w Turcji już do wielu zagrod wiejskich.

Życie gospodarcze w kolonji płynie równomiernie, raz na zawsze ustalonym trybem. Dwa razy tygodniowo do Konstantynopola wysyłane są nie przez poszczególnych gospodarzy, lecz przez całą kolonję transporty z najrozmaitszymi produktami spożywczymi, a więc czereśniami, ogórkami, pomidorami, arciszokami, „kabaczkami”, fasolą, masłem, serem i jajami.

— A co wysyłacie w zimie? — zapytuje młodzieniec.

— Jarzyn, oczywiście, nie wysyłamy, a reszta to samo. Zresztą, my tu prawdziwej zimy nie mamy. W październiku i listopadzie tak ciepło, że człowiek chodzi bez sukmany. Dopiero w grudniu, w styczniu, kiedy czasem zaczyna wiać nord-ost, temperatura spada do zera. Ale po 2—3 dniach znówu 11—12 stopni ciepła. Jedyną ujemną stroną jest okropny stan o tej porze roku dróg górskich, kiedy jazda furmankami staje się zupełnie niemożliwą. A w lutym mamy już wiosnę.

Oczywiście, kożuchów i wogóle ciepłego ubrania nikt z kolonistów nie posiada.

Zapada wieczór. Ciemność szybko zalega doliny i wawozy. Tylko wierzchołki gór jarzą się jeszcze złotem na różowo-fioletowym tle wieczorowej zorzy. W powietrzu unoszą się melodyjne dźwięki setek matych dzwonczków: z gór, z pastwisk powracają krowy. Każda ma na szyi dzwonek, a każdy dzwoni inaczej.

Powracamy i my. Pani Paulina już czeka z kolacją. Kiedy wchodzi na ganek, na czystym szafirowym niebie już płynie tajemniczo samotna srebrzysta tarcza księżycy.

ryce powrócił, bo to zależy przecież od ogólnego odprężenia w całym świecie.

Optymiści znowu powiadają, że chociaż konferencja światowa zawałała się, to jednak nie przyszło do katastrofy ekonomicznej. Jednakże optymiści ci nie obiecują, ażeby coś się zmieniło w czasie wakacji. Doradzają tylko, ażeby... uspokoić swoje nerwy i czekać na bieg wypadków. Kto ma rację — nie wiadomo.

Warto jednak zarejestrować te dwa poglądy...

3 dnia.

Do szkoły spieszcie...

Wakacje, wakacje, a tu jak z bicia trzaski rychło odezwie się znowu dzwonek i wołanie: Do szkoły spieszcie, książeczki bierzcie.

Ale gdzie ta szkoła? W tysiącach polskich wsi dotąd niema budynku szkolnego, gdzieby młodzieży można udzielić światła nauki. Trzeba wynajmować domostwa chłopskie i pełnić w nich ciężki obowiązek oświaty, mając przed sobą gromady dzieci nieodżywionych, nieodżywiających, bez książek i innych koniecznych przyborów. Przyjdzie znowu borykać się z wszelakim niedostatkiem, na jaki oddawna cierpi szkoła nasza, a co gorsza, patrzeć trzeba będzie na te olbrzymie, krociowe rzesze najmłodszych obywateli państwa, którzy i do tej biednej szkoły przystępu nie znajdują, bo jest zaciągająca i wszystkich pomieścić nie może.

Rzesza młodzieży żadnej w kraju naszym światła nauki rośnie z każdym rokiem, bo nie wyzyskaliśmy tych lub innych lat ekonomicznego dobrobytu, które minęły, zmarnowaliśmy wiele drogiego czasu. W zafanym optymizmie naszym nie chcieliśmy się dostatecznie przygotować na to, że przyjdą czasy inne i trudności, którym nie będzie można już sprostać.

A jednak nie możemy ręk zakładać bezczynnie. Lada dzień odezwie się dzwonek, wzywający do szkoły, uczynimy więc wszystko, co możliwe, aby to jego wołanie nie było daremne.

Lekarz chorób dzieci 397g
Dr ALFRED MERZ
Starowiślna 1 — powrócił

Genet
doskonale
zdejścia
o każdy pom
ZABEWNA
BLONA
GEVAERTA
EXPRESS
SUPERCHROM
WYRÓB
BELGIJSKI

Podziękowanie.

JWP. Drowi Marjanowi Malinowskiemu za nader troskliwą opiekę lekarską w czasie choroby naszego Najdroższego Syna i Brata s. p.

Michała Rewilaka

w Prokocimie, Przewielebnemu Duchowieństwu, a przedewszystkiem miejscowemu Proboszczowi Ks. Gaczkowi, Komendantowi Powiatowego Zw. Strzel. Kraków-Powiat. JWP. Mgrówi Łobodzycowi, zast. Komendanta JWP. Zurowi, Ob. JWP. Hejdukowi, Przesowi Z. S. Prokocim i K. P. W. Kraków-Płaszów, Naczelnikowi JWP. Inż. Palimaczu, Wiceprzesowi Z. S. Dyrektorowi szkoły miejscowej JWP. Lubojewskiemu, Oddziałowi Związku Strzeleckiego z Prokocima, Wolf Duchackiej, Piasków Wielkich i Delegacji z Borku Fałęckiego, Z. B. B. S. R. na czele z JWP. Szeleem, „Harmonii“ Orkiestrze Kolejowej, Miejscowemu T. S. L. z JWP. Prezesem Kielem, Kat. Stow. Młod. Żeńskiej, Krewynin, Przyjaciółom, Kolegom, Znajomym, wkońcu Wszystkim Zyczliwym za odprawienie Drogiego Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku i za słowa współczucia i pociechy w tej tak dla nas ciężkiej i bolesnej chwili, składamy jaknajszersze Bóg zapłać.

Rodzice i rodzeństwo.

Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska W CHMIELNIKU KIELECKIM

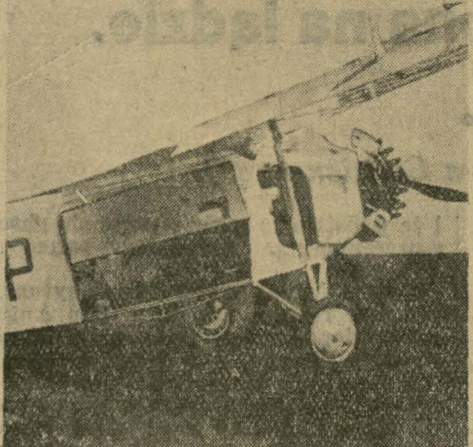
pow. stopnieki
na pełnych prawach szkół państwowych
prowadzona przez S. S. Kanonicki, przyjmuje uczennice po ukończeniu 7 oddz. szk. powsz. lub 3 kl. gimnazjum. Nauka trwa 3 lata: król, krawiec, krawiec, haft, bielizniarstwo, nauka gospodarstwa domowego. — Opłata za naukę 15 zł. miesięcznie.
Internat na miejscu: całkiem utrzymanie i opieka 45 zł. miesięcznie. Szkoła i internat pomieszczone w nowym, obszernym gmachu, stanowiącym własność zrzeszenia samorządów wojew. kieleckiego (Komitetu Społecznego w Kielcach).

Zwycięstwo w Madrycie — otwiera nowe drogi dla lotnictwa sanitarnego w Polsce.

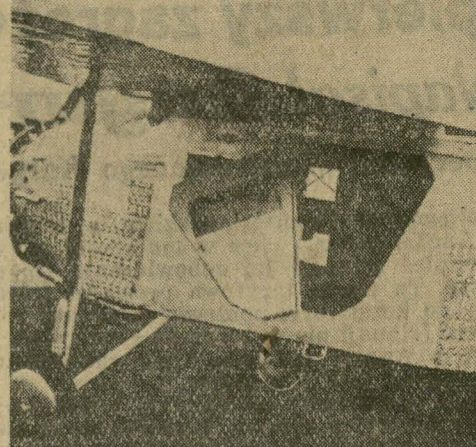
Cała Polska a specjalnie Kraków, będący jedną z pierwszych kolebek lotnictwa sanitarnego polskiego, przyjęły z radością w czerwcu br. wiadomość o triumfie polskiego samolotu sanitarnego i obecny stan lotnictwa sanitarnego i jego potrzeby.

Kraków, 10 sierpnia.

W roku bieżącym upływa 10 lat od chwili narodzin idei lotnictwa sanitarnego w



Samolot sanitarny Lublin R. XVI. Otwarcie kabiny dla załadunku chorych na noszach. Z przodu widoczne osobne wejście dla pilota i mechanika



Samolot sanitarny Lublin R. XVI. Wejście dla lekarza do kabiny chorych.

go w Madrycie i zdobyciu pierwszej nagrody — pucharu Rafaela. Jak już doniósł PAT w dniu 3 b. m. odbyło się w Paryżu uroczyste wręczenie powyższej nagrody ambasadorowi

Polsce, stworzonego przez gen. Sławój-Skłodkowskiego, przy wybitnym poparciu szefa dep. aer. płk. dypl. pil. Rayskiego. Mając do dyspozycji tylko lekkiego typu samoloty sanitarne Henriot, zdołaliśmy w



Samoloty sanitarne Henriot przy 2-gim pułku lotniczym w Krakowie.

polskiemu Chłapowskiemu — jako przedstawicielowi Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, wobec świata dyplomatycznego, sfer wojskowych, lotniczych i lekarskich.



Gen. Rouppert, szef służby zdrowia Wojsk Polskich podczas konkursu samolotów sanitarnych w Madrycie, rozmawia z lotnikiem z przedstawicielami władz wojskowych hiszpańskich.

Z okazji tej oddajemy głos przedstawicielowi świata lotniczo-lekarskiego, który podaje interesujące szczegóły konstrukcji zwycięskiego samolotu pol-

skiego i obecny stan lotnictwa sanitarnego i jego potrzeby. tym okresie kilku lat uzyskać jedno z najlepszych wyników w lotnictwie sanitarnym w Europie, przy czym specjalnie Kraków, zajął w statystyce przywiezionych osób samolotem sanitarnym, jedno z pierwszych miejsc. Jedynie Berlin, przewyższył go nieznacznie, ewakuując chorych do Warszawy w specjalnych warunkach z lotniska na lotnisko, gdy Kraków przewoził ich z terenów przygodnych.

Te wyniki uzyskał Kraków dzięki specjalnemu położeniu: jak brak dróg i kolei w dawnej Kongresówce i połączeń komunikacyjnych z miejscowościami położonymi za Wisłą, w Kieleckiem i Sandomierskiem a Krakowem, oraz dzięki wybitnej pomocy społeczeństwa i sfer lekarskich, które zaznaczyły się między innymi ufundowaniem pierwszego samolotu sanitarnego w 1927 roku i ofiarnej pracy lotników krakowskiego pułku lotniczego.

Te wyniki przyniosły Polsce na pierwszym Kongresie Lotnictwa Sanitarnego odbytym w Paryżu w 1929 roku, uznanie i liczne pochwały zamieszczone w prasie zagranicznej jak „Revue Internationale de la Croix — Rouge“ z września 1929 i „La Presse Medicale“ z stycznia 1930 r.

Nie ustając w pracy nad dalszym rozwojem lotnictwa sanitarnego w Polsce, mając bogate doświadczenia w tej dziedzinie, przystąpiły polskie władze lotniczo-lekarskie, ogniskujące się w Komitecie Propagandy Medycyny Lotniczej pod przewodnictwem gen. Roupperta i Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich, kierowanym przez płk. dra Huszcę, przy specjalnym poparciu płk. dypl. pil. inż. Rayskiego do budowy własnego samolotu sanitarnego.

Zakłady lotnicze w Lublinie, zbudowały według wymagań Dep. Aeronautyki i wskazówek lekarskich, samolot sanitarny Lublin R. XVI, konstrukcji inż. Rudlickiego.

Wykonanie samolotu na czas umożliwiło mu wzięcie udziału w Międzynarodowym Konkursie Samolotów Sanitarnych, jaki się odbył w roku bieżącym w miesiącu czerwcu b. r. z okazji II-go Kongresu Lot-

nictwa Sanitarnego i VII-go Kongresu Medycyny Wojskowej.

Polski samolot udał się do Madrytu drogą powietrzną i dokonał przelotu z Warszawy do Madrytu tam i z powrotem, wynoszącego łącznie 5.730 km., a na konkursie sprawności, do którego stanęło kilka samolotów zagranicznych, uzyskał najlepsze wyniki i puchar Rafaela przeznaczony dla najlepszego samolotu sanitarnego.

Znakomite zalety samolotu sanitarnego polskiego są następujące:

Samolot posiada wygodną i bardzo praktycznie urządzonej kabinę dla chorych, pozwalającą na szybkie i łatwe załadowanie 2-ch chorych na noszach, zaopatrzoną we wszelkie urządzenia sanitarne, jak apteczka, umywalka, oraz wentylacja, oświetlenie i ogrzewanie. Dla lekarza znajduje się specjalny fotel ze składanym stołkiem, przy czym lekarz lub pielęgniarka, może podczas lotu udzielać choremu wszelkiej pomocy. Dla uniknięcia wstrząsów, podwozie samolotu zaopatrzone jest specjalną amortyzacją oleo-pneumatyczną polskiego wynalazcu, która znosi wszelkie wstrząsy. Kabina dla pilota i mechanika, posiada oddzielne wejście. Samolot zaopatrzony jest w silnik Wright 220 K. M., bardzo ekonomiczny i pewny co do bezpieczeństwa, mimo niedużej mocy silnika bierze samolot 5 osób oprócz ekwipunku sanitarnego i rozwija, przeciętną szybkość 180 km. na godz., mając zasięg lotu do 600 km. w jednym kierunku, co pozwala przewozić chorych z najdalszych miejscowości w kraju, nawet zagranicę i zwiększa bezpieczeństwo na wypadek nieprzewidzianych przeszkód atmosferycznych lub terenowych.

Samolot ten jest bardzo statyczny, posiada łatwe pilotowanie i dzięki dobrym własnościom aerodynamicznym, krótki wybieg, przy starcie i lądowaniu, co jest koniecznym w razie konieczności korzystania z niewielkich lądowisk.

Dotychczasowe wyniki lotnictwa sanitarnego w Polsce zorganizowanego przy wszystkich pułkach lotniczych, wykazały niezbicie, że transport chorych i rannych drogą powietrzną wszedł u nas w życie, osiągnął dobre wyniki i zyskał sobie reputację zagranicą. Dziś nie wolno nam lekceważyć wobec tego znaczenia usług oddawanych przez lotnictwo sanitarne, tembardziej, że posiadamy obecnie znakomity samolot sanitarny własnej konstrukcji.

Wzrastające zapotrzebowanie samolotów sanitarnych, wymagające się z roku na rok oraz zużycie się i mały zakres działania samolotów w sanitarnych Henriot, wymaga abyśmy najrybniej przystąpili do wprowadzenia do użytku samolotów sanitarnych Lublin, zastępując posiadane obecnie samoloty Henriot. Będzie to z wielką korzyścią dla ludności i wojska, gdyż ułatwi przewożenie chorych i rannych na dużą odległość z wielką szybkością i bezpieczeństwem, przy jednoczesnym zapewnieniu chorym wszelkich wygód oraz fachowej opieki lekarza lub pielęgniarzy podczas transportu.

Tak jak dawniej wołaliśmy o budowę polskiego samolotu sanitarnego tak dziś zabieramy głos w sprawie natychmiastowego wprowadzenia znakomitych samolotów sanitarnych Lublin w całej Polsce, dla dalszego rozwoju lotnictwa sanitarnego.

Z akcją tą należy równolegle ożywić dalej aktualną sprawę rozbudowy lotnisk i lądowisk, których jeszcze wielki brak odczuwa się w naszym kraju, a które ze względu na lotnictwo sanitarne i obronę państwa przedstawiają pierwszorzędne znaczenie. Czas również najwyższy, abyśmy istniejące już lądowiska zaopatrzyli w hangary, stacje benzynowe, drogi dojazdowe i połączenie telefoniczne.

Przekonany jestem, że specjalnie Kraków oraz sąsiednie województwa Kieleckie i Śląskie, przyczynia się przy udziale całego społeczeństwa oraz lekarzy do dalszego rozwoju lotnictwa sanitarnego, a pierwszy samolot sanitarny Lublin oddany do użytku 2 Pułku Lotniczego w Krakowie zmodernizuje i postawi na należyłym poziomie lotnictwo sanitarne w tej polaci kraju.

Dr. K. M.

CZEKOLADA PLUTOS 85 gloszy
MLECZNA WITAMINOWA 85 tabl. 100g
żywi, leczy i krzepi 4212k

Militarne następstwa lotu eskadry gen. Balbo.

Nie można jeszcze zaatakować Ameryki z powietrza.

Londyn, w sierpniu.
(mb) „Mimo, że lot eskadry powietrznej gen. Balbo był wspaniałym, jedynym w swoim rodzaju wyczynem, dowiódł on ponownie, że żadna potęga europejska nie może zaatakować Ameryki z powietrza.“
Do tego wyniku obliczania następstw lotu gen. Balbo doszedł — jak donosi „Un. Press“ — kontradmirał Ernest J. King, szef amerykańskiej floty lotniczej.

Na jakiej podstawie doszedł adm. King do tego wniosku? Już sam fakt, że atakujące Amerykę samoloty musiałby po drodze zatrzymywać się w Holandji, Irlandji, Islandji i Kanadzie, dowodzi, że podczas wojny taki lot etapowy nad obcymi terenami i zatrzymywanie się na nich, byłoby niemożliwe, chyba, że wszystkie te państwa musiałby być zaprzyjaźnione, lub związana akcją wojenną ze stroną atakującą.

Przypuśćmy jednakże, iż samolotom europejskim, pragnącym zaatakować Stany Zjednoczone, udało się przeprowadzić lot długodystansowy bezetapowy.

Wynikałoby zatem konieczność zabrania ze sobą wielkiej ilości paliwa motorowego, co równocześnie wykluczałoby zaopatrzenie się w odpowiednią ilość bomb.

Tylko wyjątkowo pomyślnie warunki atmosferyczne sprzyjałyby długodystansowemu lotowi do Ameryki z małą ilością pocisków.

Militarny wynik takiej akcji jest jednak bardzo wątpliwy. Jak należy wyobrazić sobie powrót do Europy samolotów atakujących bez tankowania? Czekaliby je zestrzelenie albo wzięcie do niewoli.

Jedyną potęgą europejską, ze strony któ-

rej mógłby zagrażać Stanom Zjednoczonym atak powietrzny, jest Wielka Brytania, która ma możność lądowania i tankowania w Kanadzie. Zważywszy jednak wszystkie pro i kontra takiej wojennej eskapady angielskiej, musi się dojść do przekonania, że sukces byłby bardzo wątpliwy.

Natomiast lot gen. Balbo wykazał inne wielkie korzyści i doświadczenia, z których może korzystać lotnictwo całego świata. Neinaganna nawigacja, wzorowe obchodzenie się z samolotami, sposób tankowania itp., są zdaniem adm. Kinga bogatą zdobyczą wiedzy lotniczej.



ZBIGNIEW WANTUCHOWSKI

przeżywszy lat 21, zginął tragiczną śmiercią w nurtach Dunaju dnia 5-go sierpnia 1933 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpiło we środę dnia 9 bm. o godz. 5 po południu, o czym zawiadamiają Krewnych. Przyjaciół i Kolegów Zmarłego nieutuleni w żalu rodzice, brat i babka

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek, dnia 10-go b. m. o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów. 4544k

PRZY ZAKAZNYCH CHOROBYCH żołądka i jelit sok czosnkowy jest znakomitym lekiem. — Zadać z marką F. F. wyrobu Apteki Mazowieckiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, ul. Mazowiecka 10. — Broszura o kuracji czosnkowej bezpłatnie. 4523k

Co dzień niesie?

10
Sierpień

Czwartek

Wawrzyńca diak. m.
Słowiański: Wierchosława
Ewangelicki: Wawrzyńca
Grecko-kat.: 28 Prochora

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Uśp. dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
4:0	19:1	15:2	4m	20:29	10:3	

—o—

Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej w Castalgando.

(KAP) W letniej siedzibie papieża Castalgando przygotowywana jest, jak wiadomo, kaplica, która zgodnie z życzeniem Piusa XI nosić będzie miano kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kaplica ozdobiona będzie, jak już donosiliśmy, odpowiednimi freskami, wykonanymi przez znanego artystę polskiego prof. Rosena, których zasadniczy pomysł podał artysta sam Ojciec św. Jeden z fresków wyobrażał ma Obronę Częstochowy i ks. Kordeckiego, drugi — Cud nad Wisłą i ks. Skorupkę. Kartony fresków już zostały wykonane i w kaplicy odpowiednio rozłożone.

Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia oczekiwana jest w Castalgando powtórna wizyta Ojca św., który specjalnie przybywa tam w celu ostatecznego zadysponowania rozmieszczenia fresków.

Ochotnicy do marynarki wojennej.

Z Warszawy donosi (Si): Kierownictwo marynarki wojennej ogłosiło obwieszczenie o przedłużeniu na terenie okręgów korpusu Nr. I, V, VII i VIII terminu zgłaszania podań o przyjęcie do służby ochotniczej w marynarce wojennej do dnia 31 sierpnia br. Warunki przyjęcia do służby ochotniczej w marynarce wojennej pozostają bez zmian. A więc podania do P. K. U. mogą wnieść kandydaci urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915, którzy a) posiadają wykształcenie conajmniej 7-miu oddziałów szkoły powszechnej, względnie 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, lub 4, 5, albo 6 oddziałów szkoły powszechnej oraz odpowiednią ilość klas niższej szkoły zawodowej, równającej się sumie 7 oddziałów. Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający pewną praktykę w następujących zawodach: kowalskim, ślusarskim, elektromechanika, monter, palacza, szofera, maszynisty, cieśli, kucharza lub marynarza, b) złożą odpowiednio zobowiązania do odbycia 2-letniej służby nadterminowej w marynarce wojennej.

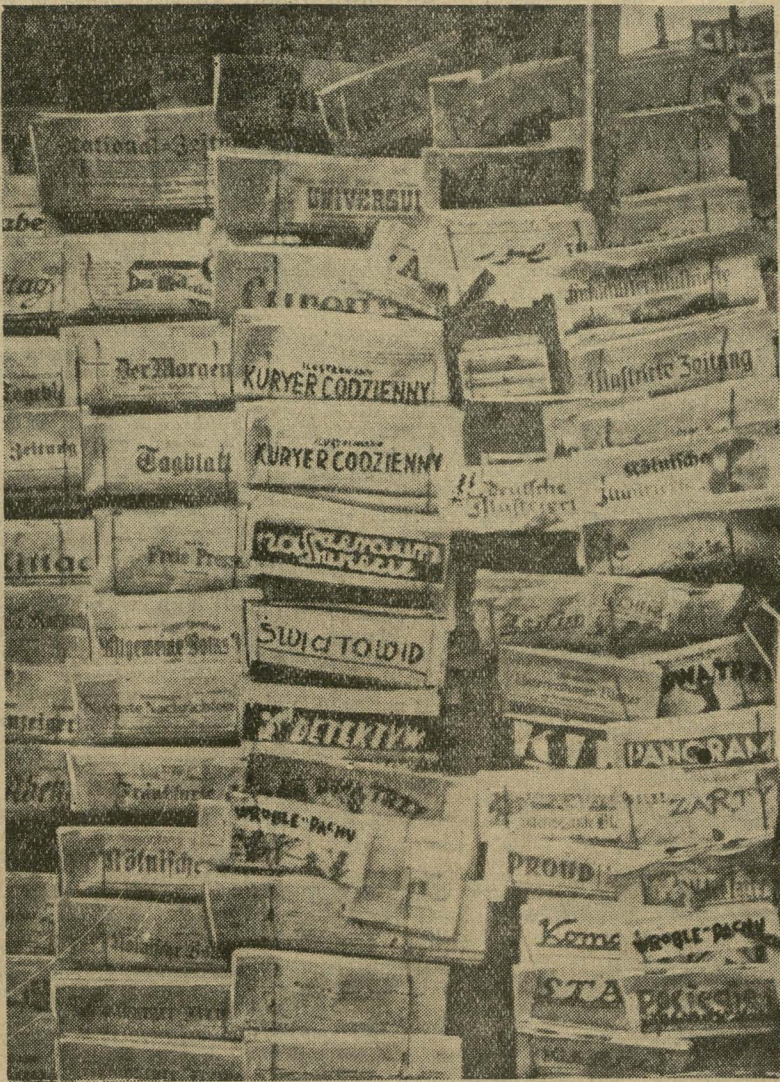
Przyjęcie ochotnika do służby wojskowej w marynarce wojennej uwarunkowane jest poza posiadaniem odpowiednich kwalifikacji moralnych i fizycznych wynikiem dodatkowych badań specjalnych w kadrze szeregowej floty lub flotyli. Szczegółowych informacji o warunkach służby ochotniczej w marynarce wojennej udzielają odpowiednio P. K. U.

Kiosk gazetowy pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

(Własna koresp. „Il. Kuriera Coda“).

Paryż, w sierpniu. (zf) Liezni Polacy podróżujący po Europie, czy poza Europą nawet, donoszą nam, że z wielką radością znajdują w kioskach czy w księgarniach różnych miast zagranicznych znane im czeskie litery „I. K. C.“, czy też tytuły innych naszych wydawnictw: „Światowida“, „Na Szerokim Świecie“, „Raz, Dwa, Trzy“ i inne, wyglądające z pośród wielu innych pism francuskich, angielskich czy włoskich. Niejeden Polak, szukający pracy, lub turysta, stęskniony za ojczyzną i osamotniony wśród obcych — czuje się mniej sam, znajdując znane mu pisma w kiosku na modnym brzegu Nicei lub nad kanałem w Wenecji lub Unter den Linden w Berlinie (przed hitleryzmem...), czy w mieście Stanisława Leszczyńskiego — w Nancy lub w Dzielnicy Łacińskiej pod Łukiem Triumfalnym, czy na Wielkich Bulwarach i na Montparnasse w Paryżu albo też w Wiedniu i w Marsylii i na barwnej plaży w Juanes Pins i in. Cudzoziemcy chętnie też przystają i oglądają gazetę w obcym języku napisaną, której tytuł znają z licznych cytatów w ich prasie lokalnej. Wielu dziwi się przy tej okazji, że gazeta polska jest pisana „francuskiemi“ czcionkami (sic!), a nie jakimiś tam... hieroglifami... Sprzedawcy gazet zaś wylamują sobie

języki, by wymówić porządnie ten tytuł, tak trudny dla nich... wynajdują przytem różne lokalne skróty. We Francji naprzy-



Kiosk gazetowy pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu, sprzedający obce dzienniki. Liczne wydawnictwa koncernu „I. K. C.“ są tu bogato reprezentowane.

kład nazywają w skróceniu „Ilustrowany Kurier Codzienny“ „Kodinni“ (od: „Codzienny“).

Prawa Polaków w W. M. Gdańsku.

Szkoły polskie i gwarancje językowe.

Z Gdańska donosi (A): Umowa polsko-gdańska o prawach obywateli polskich i mniejszości polskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska przewiduje:

1) Utworzenie na wniosek rodziców lub wychowawców szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim, o ile zgłosi się przynajmniej 40 dzieci polskich, lub mówiących po polsku, zamieszkających w danej gminie, lub w gminach sąsiednich, położonych nie dalej, jak do 31 km. od miejscowości, w której znajdują się ma szkoła.

Szkoły powszechne z językiem wykładowym polskim utrzymywane i kierowane będą według tych samych zasad, jak szkoły powszechne z językiem wykładowym niemieckim. Podręczniki dla tych szkół i inne pomoce szkolne wydane będą tylko w języku polskim.

2) Osoby polskiego pochodzenia lub mówiące po polsku, mogą na własny koszt zakładać szkoły prywatne oraz wyższe zakłady naukowe, kierować nimi i prowadzić je z tem zastrzeżeniem, że szkoły i zakłady prywatne nie mogą stać niższej od szkół publicznych. W szkołach uzupełniających mają być utworzone specjalne klasy z języ-

kiem wykładowym polskim, o ile zgłosi się conajmniej 25 uczniów. Studenci polscy na wyższych uczelniach traktowani będą na równi ze studentami narodowości niemieckiej.

3) Gdańsk zobowiązuje się uznać świadectwa i dyplomy wyższych szkół polskich oraz nie stawiać żadnych przeszkód w wykonywaniu zawodów wolnych na terenie W. M. Gdańska na podstawie tychże świadectw i dyplomów. Postanowienie to dotyczy również związków rzemieślniczych i innych organizacji zawodowych.

Dyplomy prawników polskich uznane będą po uprzednim złożeniu egzaminu z prawa gdańskiego.

W. M. Gdańsk gwarantuje swobodę posługiwania się językiem polskim zarówno w stosunkach osobistych jak i gospodarczych i urzędowych.

Urzednicy W. M. Gdańska, pozostający w stosunku służbowym do władz polskich, posiadają całkowitą swobodę wyboru szkół dla dzieci. Te sama swobodę posiadają urzednicy polscy, pozostający w stosunku do władz w. m. Gdańska.

Brać skautowską u polskiego ogniska na Jamboree.

Z Gödöllö donosi (HAP): Z inicjatywy polskich starszych harcerzy odbyło się onegdaj ognisko starszych skautów na terenie polskiego obozu. Na ognisko przybyli starsi skauci różnych narodów. Liczbowo przeważali jednak Anglicy, Węgrzy i Polacy. Ognisko prowadzili Polacy przy żywym udziale Węgrów i Anglików.

Celem ogniska było przedewszystkiem wzajemne zapoznanie się starszych skautów różnych narodów, przyczem nasi harcerze chcieli zapoznać swych zagranicznych gości z charakterem polskich ognisk.

Na wstępie haremistrz Piskorski z Warszawy wezwał przybyłych delegatów, by do świeżo rozpalonego ogniska dorzucili po polanie na dowód poczucia wspólności celów i dążeń, poczem zebrani powitali wyciągnięciem dłoni rozpalające się ognisko. Moment ten wywarł wielkie wrażenie na skautach zagranicznych, którzy podobnych obrzędów u siebie nie znają. Śpiewy i produkcje skautów polskich, węgierskich i angielskich złożyły się na bardzo miły program wieczoru, przeplatany „międnarodowymi“ okrzykami entuzjazmu.

Na zakończenie ogniska w miejsce gawę-

dy zaprosił (hm. Piskorski) wszystkich starszych skautów na zlot starszych skautów, który odbędzie się w przyszłym roku w Polsce. Udział w tym zlocie mogą wziąć ci skauci, którzy na miejsce zlotu nie przybędą koleją, ale wszelkimi innymi środkami lokomocji. Myśl ta bardzo podobała się skautom zagranicznym, którzy zaraz po ognisku licznie zaczęli zgłaszać się na zlot.

Ognisko zakończono pięknym obrzędem: przedstawiciele wszystkich narodów wyjęli z ogniska po głowni, by nią rozpalili w swej ojczyźnie pierwsze pojambarowe ognisko.

Duże wrażenie wywarł również hymn wieczorny, odpiewany przez harcerzy polskich, po którym wszyscy ulekli do wspólnej modlitwy.

Opuszczając obóz polski, skauci zagraniczni dziękowali Polakom za wieczór, który pozostawił im niezatarte wrażenie.

Harcerki polskie w Budapeszcie.

(HAP) Wyprawie harcerzy polskich na Jamboree towarzyszy grupa harcerzek polskich w liczbie 75-ciu pod kierownictwem haremistrzynie Włodzisławy Olbromskiej,

Toffi
Wedla

WYKWINTNE CIUKIERKI SMIAKOWE

zony komendanta wyprawy harcerzy. Wycieczka zamieszkuje stale w węgierskim Instytucie Wychowania Fizycznego w Budapeszcie, w gościnie u skautek węgierskich.

Celem wycieczki jest — prócz współpracy przy popisach tańców regionalnych, organizowanych przez harcerzy na Jamboree — zapoznanie się z życiem i metodami pracy skautów całego świata przybyłych na zlot. Prócz tego harcerki polskie biorą udział w wielu wycieczkach po najciekawszych okolicach Węgier, gdzie są niezwykle mile witane przez miejscową ludność, bardzo często słowacka.

W wycieczce biera także udział wiceprzewodnicząca Biura Skautów Słowiańskich i Związku Harcerstwa Polskiego, p. Siłowska z Warszawy i naczelniczka głównych kwatery harcerki, Jadwiga Laszczka-Wierzbiana.

Przybycie polskiej wyprawy wodnej na Jamboree.

(HAP) W niedzielę 6 b. m. rano przybyła do Budapesztu polska harcerska wyprawa żeglarska na Jamboree.

Wyprawa rozpoczęła swą wodną drogę od Żyliny w Czechosłowacji, skąd Wagiem i Dunajem przybyła do Budapesztu. Mimo wielu niebezpieczeństw na warkim prądzie Wagu, wyprawa bez przygód w doskonałej formie przybyła do celu. W czasie swej podróży żeglarze nasi spotykali się wszędzie z dowodami niezwykłej sympatii i życzliwości zarówno ze strony ludności, jak i władz, które w wielu wypadkach z własnej inicjatywy przyszły wyprawie z pomocą.

Wyprawa przebyła kajakami około 420 kilometrów, zwiedzając po drodze ciekawsze miejscowości.

Wycieczka dzieci polskich z Budapesztu w obozie polskim.

(HAP) W niedzielę w godzinach popołudniowych przybyła do polskiego obozu na Jamboree wycieczka dzieci polskich z Budapesztu, zorganizowana przez p. Łagowską, urzędniczkę polskiego konsulatu. Wycieczkę podejmowano podwieczorkiem uroczajnym produkami harcerzy. Zabawiła ona do wieczora, nawiązując serdeczną nie przyjaźni.

Wieczorem dzieci polskie były świadkami sukcesów polskich harcerzy na popisach, jakie odbyły się na wielkiej arenie.

Najbliższe Jamboree harcerskie w Szwecji.

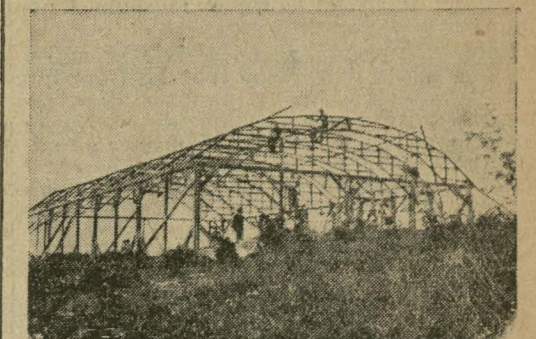
Dokonane onegdaj pod przewodnictwem naczelnego skauta Baden-Powella posiedzenie międzynarod. konferencji harcerskiej w Gödöllö powzięło kilka zasadniczych uchwał. Stwierdzono też znaczny przyrost w szeregach.

Najbliższe Jamboree uchwalono odbyć w 1935 r., a mianowicie w Szwecji. Obozowisko urządzone będzie w pobliżu Sztokholmu.

Szkoła szybowcowa pod Nowym Sączem.

16 bm. rozpoczyna Koło Szybowcowe LOPP w Nowym Sączu „II Wyprawę Szybowcową“ w Tegoborzy pod Nowym Sączem na stokach gór Rachowiec i Jodłowiec.

Na „Wyprawę“ zgłosiło się do dnia dzisiejszego około 40 kandydatów na pilotów szybowcowych. Na nowym terenie czynio-



W Tegoborzy pod Nowym Sączem przystąpiono do budowy hangaru magazynowego i montowni dla wyprawy szybowcowej.

ne są ostateczne przygotowania. Hangary, warsztaty, montownie są już prawie na wykończeniu. Szybowce poddane zostały badaniom technicznym — i w tych dniach przetransportowane zostaną na miejsce „Wyprawy“.

Szkolenie odbywać się będzie początkowo na szybowcach szkolnych typu CWJ, zaś po przeszkoleniu wstępnym na szybowcach typu „Wrona“.

Odpowiednie tereny szybowcowe, dobrany sprzęt, oraz stosunkowo niskie opłaty za uczestnictwo każą przypuszczać, że „Wyprawa“ stanie na poziomie swego zadania i da pożądane wyniki, oraz przyczyni się do spopularyzowania tego sportu na terenie województwa krakowskiego.



INFORMATOR dla przyjeżdżających do Krakowa.

Restauracje i Kawiarnie.

Słynna Restauracja Bufet HAWELKA, Rynek 34.
Znakomita kawa w „Ziemlańskiej”, Szczepańska 1.

Nowości dla Pani i Pana.

FRONCZ, Florjańska 17. Torebki, walizy, necesy.
„LUCJA”, Sukiennice 29. Gorsety i napierśniki
FUTRA solidne A. TRĄBKI SYN — Szewska 12.

Wycieczka federacji francuskiej w Gdyni.

Z Gdyni donosi (D'E): Do Gdyni przybyła wycieczka federacji francuskiej w składzie 260 osób. Na dworcu na przyjęcie gości ustawiła się kompania honorowa Związku rezerwistów, organizacji wojskowych, poczty sztandarowe i orkiestra marynarki wojennej. Przybył również komisarz rządu oraz przedstawiciele innych władz cywilnych i wojskowych, członkowie komitetu przyjęcia, prezes Związku b. wojskowych i prasa. Przemówienie powitalne wygłosił mgr. Sokół, poczem goście udali się do Hotelu Centralnego.

Odznaczenie wybawców rozbitków „Niemna”

Z Gdyni donosi (D'E): Statek „Kron-princessin Margareta”, który swego czasu wyratował załogę „Niemna” przybywa z końcem bm. do Gdyni. W związku z tem przygotowuje się w Gdyni uroczyste przyjęcie, podczas którego udekorowani zostaną członkowie załogi, wybawcy rozbitków „Niemna”.

Statek „Kronprincessin Margareta” należy do linii Johnson-Line i kursuje regularnie między Gdynią a portami Brazylii i Buenos Aires. Statek przybywa z ładunkiem kawy, łożu i skór. Z Gdyni statek zabierze drobnicę do Buenos Aires i do Rio de Janeiro.

PRZY CIERPIENIACH NEREK, CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH, PĘCHERZA MOCZOWEGO i dolnego odcinka kiszki naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu. 3527k

Bursztyny na Kurpiach.

W miesięczniku warszawskim „Służba nauce” spotykamy ciekawą informację p. Adama Chętnika o eksploatacji bursztynu na Kurpiach. Oto okazuje się, że na Kurpiach istnieją złoża bursztynów, które są przedłużeniem właściwych terenów bursztynowych, znajdujących się w Sambii (pod Królewcem) i przechodzących przez Pojezierze Pruskie. Na Kurpiach bursztyn znajduje się na całym terenie od Narwi po granicę pruską. Znajdują się tam wszystkie odmiany bursztynu co nad Bałtykiem poczynając od kolorów jasnych, aż do zupełnie ciemnych. Obrabianie bursztynu załatwiał miasto Ostrołęka. Najbogatszy zbiór bursztynów znajduje się w muzeum Kurpiowskim w Nowogrodzie.

Żalować wypada, że po wojnie przemysł wydobywania bursztynu upadł. Bursztyn nie jest obecnie kopany planowo, ale przypadkowo. Muzeum Kurpiowskie w Nowogrodzie starało się uzyskać koncesję od ministerstwa skarbu na wyłączność eksploatacji bursztynu, mając na ten cel zapewnioną pomoc finansową. Sprawa ta nie weszła dotychczas na właściwe tory...

Kiedy to nareszcie ustanie?

Taki „magazyn obuwia i kaloszy M. Mendelson w Chelmie” jeszcze ciągle uważa, iż znajduje się w gubernii chełmskiej, czy jakiej tam innej i koresponduje ze swymi klientami przy pomocy rosyjskiej reklamy.

Albo znów „największy i najtańszy skład fotopocztówek” Karola Mikiera w Bielsku, który ofiaruje swoje wyroby w tak obydnie pokaleczonym języku polskim, że nawet trudno zrozumieć sens tego, o co chodzi w jego piśmie, wystosowanym do polskiego odbiorcy w Zakopanem.

— „Nie potrzeba twierdzić — pisze p. Mikler — że fotopocztówki co więcej się sprzedają, a to po pierwszej z powodu ich sztucznego wartości, po drugiej zaś pośrednią najafektowniej pięknoci miejskiej i architektonicznej, w których nasz kraj posiada odniechaną ilość”.

Jak odnieść takich panów od takich potworności?

Północ Francji zachwyci każdego turystę.

Nie tylko południe Francji, nie tylko Alzacja, albo północ Normandji i Bretanii stanowią bogaty teren turystyczny, gdzie co krok czeka turystę niespodzianka. Również i północna Francja zawiera cenne skarby i dotychczas niesłusznie traktowana była przez turystów, którzy uważali, że ta część kraju pozbawiona jest piękna oraz interesu historycznego.

Oczywiście amatorzy historii Francji pamiętają dobrze takie nazwy jak: Bouvines, d'Azincourt, Crécy, Denain, które były widowiskami wspaniałych walk toczonych w ciągu wieków przez Francję z najeźdźcami. Wspomnienia tych sławnych walk, nie mogą jednakowoż ścigać w te strony Francji zbyt licznych turystów.

Dla większości turystów okolice te wydają się czemś monotonnym. Spodziewają się tam spotkać nieskończone płaszczyszczy, nad którymi wisi szare niebo, długie szeregi fabryk, nad którymi powiewa pióropusz dymów, wielkie zbiorowiska kopaliń, koło których znajdują się nędzne osiedla robotnicze.

Dopiero trzeba było wielkiej wojny, ażeby zapoznać żołnierzy różnych narodów z pięknem równin Pikardji, Artois, Flandrii, podobnie jak i południowej części t. zw. l'ile-de-France. W ten sposób objawiła się Francuzom i cudzoziemcom piękność kraju, który po okresie zniszczenia wojennego stanął dzielnie do pracy.

Dzisiaj ślady wojny zostały zatarte, ruiny zostały naprawione, a miasteczka i wsie spoczywają znowu pośród zieleni, pomiędzy sadami i łąkami.

Przedewszystkiem więc l'ile-de-France, która zawiera południową część departamentu Sekwany i Oise'y również jak i departamenty l' Oise i l'Aisne — to urok szerokiej równiny, rozległych dolin pełnych świeżości, pagórków o kształtach łagodnych, lasów o zmiennych kolorach. Jest to „kolebka królestwa Francji”, gdzie można znaleźć odpoczynek w tak uroczym miejscowościach jak Chantilly, Laigle, Compiègne, Montmorency i Villers-Cottertes. Tam to znajdziemy równocześnie przepiękne zabytki budownictwa kościelnego, świetne przykłady gotyku, który

tam się właśnie zrodził. Są to katedry w Beauvais, Laon, Soissons i w Noyon.

Prawdziwymi klejnotami tej części Francji są: ratusz w mieście Compiègne, pałac sprawiedliwości — dawniejszy pałac biskupi — w mieście Beauvais, zamek średniowieczny w Pierrefonds, odnowiony w r. 1862 i wspaniałe ruiny w Coucy, które ostrzeliwane były jeszcze w okresie wielkiej wojny. Czy turyści zachwyci dalej zamek w Compiègne i w Chantilly, muzea w obu tych miastach, a wreszcie uroczyste i pełne czaru miasteczko Senlis.

Pikardja, która rozciąga się na przestrzeni departamentu Sommy i sięga głębi innych sąsiednich departamentów, to kraina wspaniałych równin i cudownej zieleni, przecinana rzekami o wijącej się linii i powolnym biegu. Róży się tam od ogrodów warzywnych, gdzie polyskują kanały, a podróż statkiem wzdłuż Sommy odsłania nam oryginalność tej uroczej krainy, nasyconej zielenią. Wśród tej zieleni tona stare miasta Pikardji, które ongi były fortyfikowane, a dzisiaj przechodzą skarby przeszłości. Spotkamy tam takie cuda sztuki, jak katedrę w Amiens, kolegiatę w mieście St-Quentin, kościół św. Wulframa w Abbeville, kaplicę św. Ducha w mieście Rue, zamek w Rambures, a wreszcie zamek w Ham, zniszczony granatami wielkiej wojny.

Artois, to kraina wzgórz i nieprawdopodobnie urodzajnej ziemi. Niewielkie strugi wody przecinają zielone przestrzenie. Z jednej strony wspaniałe miasto Arras ze słynnym ratuszem z wieżą, liczącą 75 m. wysokości, miasto, gdzie turyści zachwycają się architekturą t. zw. Małego i Wielkiego Placu. Budowle, jakie otaczają te place, wzniesione zostały za panowania hiszpańskiego, a chociaż nadszarpięte wojną, obecnie w pełni odbudowane, lśnią dalej czystością swych linii. Z drugiej strony miasto Boulogne z nastrojowym portem rybackim, z piękną plażą, uroczym zamkiem i sławną bazyliką Matki Boskiej. Wreszcie Calais pełne pamiątek z XII i XIII wieku.

Francuska część Flandrii, to kraina nieprzerwanych równin, gdzie od czasu do czasu występuje tylko większe wzgórze. Te

wszystkie wzgórza stały się sławne dzięki krwawym bojom wojennym. Jestto równocześnie kraina zagłębi węglowych, które znalazły się również w ogniu wielkiej wojny. Te części przemysłowe kontrastują z cudownymi pastwiskami i zielonymi wzgórzami. Melancholijna nizina, nosząca nazwę „Wateringues”, która ciągnie się aż do morza, posiada wspaniałą komunikację kolejową, gdzie wyzyskany jest każdy kilometr. Na wszystkie strony spotka tutaj turysta stare obyczaje, piękne zabytki sztuki religijnej, ruiny zamków, jak np. słynne ruiny w miejscowości St-Bertin.

Jestto równocześnie kraina plaż, które ciągną się od granicy belgijskiej aż do ujścia rzeki Bresle. Panuje tu klimat łagodny, powietrze przesycone jest ozonem. Wydzielamy kilka tylko plaż, najbardziej wymienimy: Malo-les-Bains, Calais, Willemer, Boulogne, które wszystkie posiadają krystaliczny, drobniutki piasek. Na plaży Hardelot, czy na plaży Le Touquet, która jest prawdziwym pięknym kąpieliskiem Francji, na plaży Bercq Plage i Treport-Mers spotkamy tętniące tempo życia i wesole tłum międzynarodowy.

Ten krótki rzut oka na uroki północnej Francji należy zakończyć uwagą, że wszystkie te partie posiadają doskonałą służbę kolejową. T. zw. Kompania kolei północnych rozporządza pociągami turyściastycznymi i ekspresami, które łączą ze sobą wszystkie wymienione punkta.

Zarząd Kompanii kolei północnej zorganizował równocześnie stowarzyszenie pomocnicze, noszące nazwę „L'Association des Transporteurs Péninsulaires de la Région du Nord” oraz „Stowarzyszenie transportów samochodowych Sommy”. Pierwsza ta organizacja nazywa się w skrócie „Starn” a druga „Stas”. Obie spółki zajmują się transportem podróży w wspaniałych autobusach, które przebiegają po cudownych drogach i objawiają różnorakie piękno Północy Francji.

Turysta, który pojedzie odwiedzić północną Francję nie pożałuje tego trudu. Otworzą się przed nim bogate skarby kultury i sztuki, piękne słoneczne plaże, a równocześnie pełne spokoju i zieleni równiny i pagórki, działające kojąco na nerwy...

Woda do morza z Małopolski wschodniej.



Czwórka strzelców wioślarzy: Miller, Szeremeta, Jaremba i Wikliński w Skolem w Małopolsce, opodal granicy czechosłowackiej, wybudowali sobie sami łódź i popłynęli nią do Gdyni, oddalonej od Skolego 1.500 klm. Część drogi odbyli koleją. Na zdjęciu chwila poświęcenia łodzi w dniu święta morza, kiedy wioślarze ruszyli na Sław do morza.

Bandy złodziei zbożowych grasują w całym kraju.

(m. z.) W okresie żniw namnożyły się bandy złodziei, grasujące w całym kraju. Ze szpalt I. K. C. mogli dowiedzieć się czytelnicy, że plaga ta najdotkliwiej dotyka Wołyn i Wielkopolskę. W innych częściach kraju wypadki te zdarzają się rzadziej.

Ze stosu listów do naszej redakcji w tej sprawie przebiega się nierzadko rozpacz. — Wyjmujemy jeden charakterystyczny ustep:

„Co nie wybił grad, nie wypaliła posucha, lub nie zabrała woda, stało się łupem złodziei. Rolnik, rzuciwszy ziarno w ziemię, nigdy nie wie czy i co zbierze, lecz to od niego jest niezależne. Nie może jednak patrzeć spokojnie na grabież mienia, tego mienia, na którym opiera swoją egzystencję i z której ma zapłacić różne daniny publiczne”.

Wobec kryzysu rolnik wielki, czy mały, nie może utrzymać własnej straży, posterunki policyjne rozporządzają znikomą ilością sił i nie mogą stale czuwać nad całością mienia rolnika, bandy zaś mnożą się i są coraz liczniejsze i występują coraz śmielej. Podawaliśmy fakty, jak w wielu miejscowościach bandy młóciły zboże za pomocą rowerów wprost do worków i wywoziły je najspokojniej niejednokrotnie przy użyciu samochodów ciężarowych.

Sprawa ta wymaga natychmiastowej interwencji władz i całego wysiłku, aby położyć kres temu rabunkowi. Żądania rolników są najzupełniej słuszne.

Rząd czechosłowacki weźmie oficjalny udział w Wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” w Poznaniu.

jest Wystawa i w 24 godzin wprowadził tę sprawę na porządek obrad Rady Ministrów, która po wysłuchaniu referatu ministra zdrowia publicznego i wychowania fizycznego Dr. Franciszka Spiny, profesora sławistyki na uniwersytecie niemieckim

w Pradze i dzięki zdecydowanemu stanowisku ministra spraw zagranicznych Dr. Edwarda Benesa, powzięła w dniu 20 lipca jednomyślnie uchwałę, mocą której Rząd Republiki Czechosłowackiej zdecydował wziąć oficjalny udział w Wystawie Zdrowia w Poznaniu.

Na koszty z tem związane Rada Ministrów, mimo tendencji oszczędnościowych, asygnowała odpowiednie kredyty. Wykonanie tej uchwały powierzono Ministerstwu Zdrowia Publicznego i Wychowania Fizycznego. Równocześnie Rada Ministrów mianowała Komisarzem Rządu Republiki Czechosłowackiej radcę min. zdrowia Dr. Adolfa Ribrida. W rękach Komisarza Rządu Dr. Ribrida skoncentrowana została wspólna akcja na rzecz Wystawy ze strony ministerstw: Zdrowia i Wychowania Fizycznego, Opieki Społecznej, Oświaty, Spraw Wojskowych, Spraw Zagranicznych, Rolnictwa, Poczty i Telegrafów, Kolei, Robót Publicznych, Handlu i Sprawiedliwości, które wezmą oficjalny udział w Wystawie w Poznaniu.

Niezależnie od udziału rządowego będzie poważny udział w Wystawie miast czechosłowackich ze stoleczną Pragą na czele, związków i organizacji lekarskich i naukowych oraz przemysłu czechosłowackiego, który w Wystawie Poznańskiej uczestniczy łącznie kosztem miliona koron. Już dziś nie ulega wątpliwości, że udział bratniej Republiki będzie okazałym i stanie się dalszym ogniem współpracy i postępującego zbliżenia czechosłowacko-polskiego.

Walka z morzem Północnym.

Jak donoszą z Berlina, pruski minister rolnictwa i domen państw. wystąpił w dniu wczorajszym z wielkim programem inwestycyjnym morskich.

Wiadomym jest mianowicie, że pod działaniem burzliwych fal morza Północnego odnośne odcinki wybrzeża niemieckiego od całych wieków ulegają gwałtownym zmianom, a mimo tam kamiennych i innych umocnień morze coraz bardziej wdziera się w głąb niemieckiego lądu. Najniekorzystniej przedstawia się sprawa na wybrzeżu szlezwicko-holsztyńskim, gdzie woda podmyła całe szmaty lądu, tworząc z nich przeważnie bezużyteczne wydmy i wyspy.

Tej niszczyielskiej pracy morza postanowił teraz przeciwstawić się rząd niemiecki i podejmuje budowę stosownych tam i murów oporowych, przeznaczając na ten cel około 10 milionów mk. Na gruntach w ten sposób uzyskanych przeprowadzi się oczywiście kolonizację bezrobotnych.

Pragniesz przyjść z pomocą biednej młodzieży?

Złóż na ten cel ofiarę pieniężną, prześlij używane ubrania, bieliznę, obuwie, książki, sprzęty domowe, jak stołki, szafy i t. d., przywieź zboża, ziemniaków, opał — dla Schroniska Lubomirskich w Krakowie, ul. Rakowicka 27.

PODZIĘKOWANIE.

Lekarzowi Kasy Chorych, panu Drowi Henrykowi Biernackiemu w Krakowie, który wyleczył mnie z długotrwałej i skomplikowanej choroby — za pełną serdecznej życzliwości pomoc, opartą na głębokiej wiedzy — składam na tej drodze najszersze podziękowanie.

Kraków, w sierpniu 1933 r.

Dr Roman Kordys.

Tylko pięć dni nauki w Czechach.

Wedle doniesienia z Pragi, czechosłowackie ministerstwo oświaty rodzajem próby wprowadza od nowego roku szkolnego w 30 zakładach naukowych t. zw. pięciodniowy tydzień nauki. W myśl tego zarządzenia sobota będzie każdorazowo dniem wolnym, zatem razem z niedzielą mieć będzie młodzież stale dwa dni wypoczynkowe.

Zarządzenie wechodzi w życie głównie w okręgach przemysłowych, gdzie już stosowany jest ogólnie 5-dniowy tydzień pracy.

Kara cielesna w Anglii.

Może nie wszyscy wiedzą, że w Anglii do dziś dnia obowiązują kary cielesne. W ostatnich czasach wskutek wzrostu przestępczości władze angielskie coraz częściej uciekają się do tego środka. Na zasadzie wyroku sądowego, niezależnie od kary więzienia, przestępca zostaje osmagany bykowcem, który w gwarze angielskiego świata podziemnego nosi nazwę „kota o dziewięciu ogonach”.

Ostatnio skazano na trzy lata więzienia i dwanaście uderzeń bykowcem pewnego 20-letniego obywatela, który włamał się do jednego mieszkania w Londynie i okradł lokatorów, sterylizowawszy ich rewolwerem. Kilka dni przedtem inny zлочyńca skazany został na 20 uderzeń bykowcem na gołe plecy. Przy tego rodzaju karach zawsze obecnym jest lekarz.

„Kot o dziewięciu ogonach” stanowi postrach złoczyńców angielskich. Jest to kara tak ciężka, że wielu skazańców mdleje przed otrzymaniem całej porcji. Wówczas leczy się ich w szpitalu i gdy wrócą do zdrowia, otrzymują resztę uderzeń, stosownie do tego, na ile byli skazani.

Kobieta dyrektorem mennicy państwowej w Stanach Zjedn.

(mb) Z Waszyngtonu donosi „Un. Press”: Jest rzeczą wiadomą, że Stany Zjednoczone pierwsze mianowały ministrem pracy kobietę, miss Perkins.

Nie wszyscy jednak są powiadomieni o fakcie, że także inne wysokie funkcje państwowe pełnią w Ameryce kobiety.

Tak np. naczelnym dyrektorem mennicy państwowej jest Mrs Nellie Tayles Ross, kierująca „fabryką dolarów” we Filadelfji, San Francisco i Denver.

Ponadto kieruje p. Ross pięcioma centralami państwowymi zakupu srebra i złota, przeznaczonego do wytapiania monet.

Pani Ross liczy dzisiaj 53 lat lecz wygląda o conajmniej 10 lat młodziej. Miała czworo dzieci, z których dwoje pozostało przy życiu.

Maż jej był gubernatorem stanu Wyoming, a gdy zmarł w r. 1924, została wdową jego następczynią.

Jako pierwszy gubernator amerykański w spódnicy, osiągnęła sławę międzynarodową dzięki swym mądrym i pracowitym rządowi, którym stan Wyoming zawdzięcza niejedną pożyteczną reformę.

Lecz talenty administracyjne mrs Ross objawiły się w całej pełni dopiero na stanowisku dyrektora mennicy państwowej. Pani Ross jest podpora partii demokratycznej, co prez. Roosevelt umiał ocenić. Nadzoruje ona dwa miljarde dolarów w metalowej monecie obiegowej.

Nowy zawód kobiety

Dla młodych kobiet, posiadających doświadczenie życia i oglądy towarzyskiej, otworzy się nowe możliwości dobrego zarobku. Jest to stanowisko dyrektorki działu rozrywek na luksusowych parowcach transatlantycznych. Okrety te potrzebują kogoś, kto by umiał stworzyć atmosferę sympatii i serdeczności pomiędzy pasażerami, dostarczyć im rozrywek i zabaw, aby skrócić ciągnące się godziny długiej podróży.

Od pewnego czasu funkcje te powierza się na okrętach transatlantycznych coraz częściej kobietom jako bardziej w tym kierunku uzdolnionym niż mężczyźni. Taka „dyrektorka rozrywek” spełnia rolę pani domu, która gości swoich stara się przyjąć jak najlepiej i pilnuje, aby się dobrze bawili. Przedstawia jednych drugim, czuwa nad dobrem zachowaniem się niektórych pasażerów i w ogólności stara się w tym kosmopolitycznym świecie wielkich parowców stworzyć atmosferę towarzyskiego współżycia. Wymaga to z jednej strony wielkiego doświadczenia, taktu i dobrej woli, a ponadto musi umieć dobrze tańczyć, praktykować różne sporty, znać się na organizowaniu koncertów, balów, loteryj, gier towarzyskich i innych rozrywek.

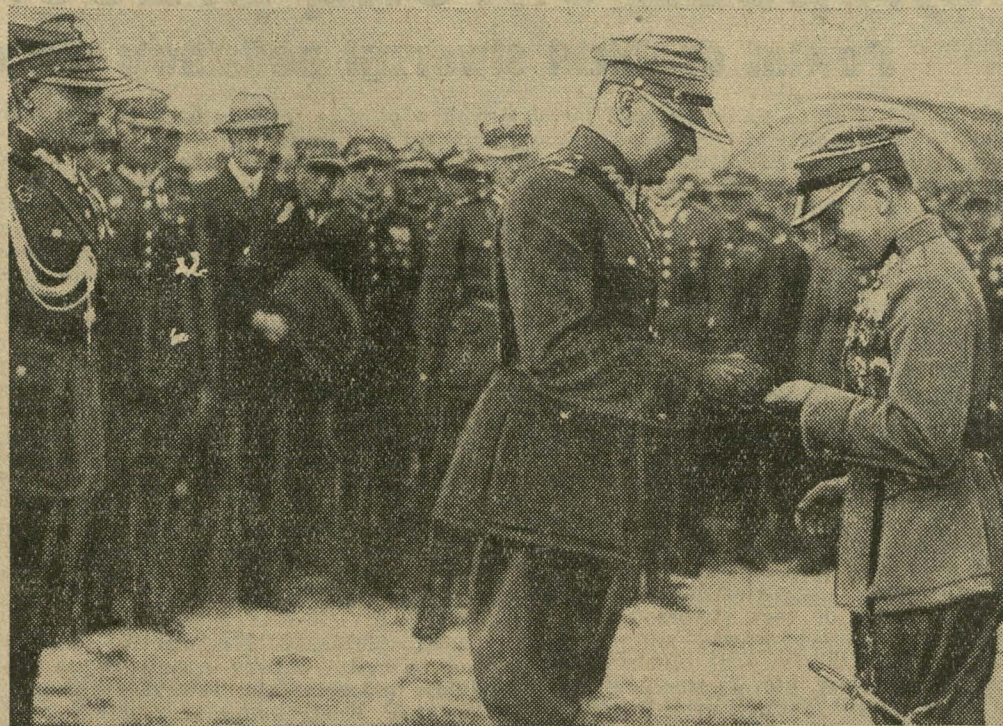
Pomimo tych różnorodnych wymagań kandydatek nie brakuje i linie okrętowe angielskie i amerykańskie, które rozpisują konkurs na objęcie tego rodzaju stanowiska, otrzymały wielką liczbę zgłoszeń. (i. n.).

DANCING-BAR ALHAMBRA Kraków

4547k Najciekniejszy lokal rozrywkowy. Sławkowska 30

HUMOR! ZNAKOMITA ORKIESTRA PP. OSIECKIEGO I ROSZKOWSKIEGO ŚPIEW! Codz. od g. 10 wiecz. Pod kier. Maks. Fr edlera b. kier. Baru „Esplanade”

Kpt. Skarżyński w 1 p. lotniczym.



Dnia 8 b. m. był kpt. Skarżyński podejmowany przez 1-szy pułk lotniczy. Na zdjęciu pplk. Kalkus, d-ca pułku wręcza kpt. Skarżyńskiemu odznakę pułkową.

120 dzieci zginęło w pożarze szkoły.

Z Pekinu donosi (Os): W miejscowości chińskiej Fazyn wydarzyła się wstrząsająca katastrofa pożarowa, podczas której zginęło w płomieniach 120 dzieci szkolnych.

W miejscowej szkole wybuchł w czasie nauki pożar, który w okamgnieniu objął cały drewniany budynek. Wśród dzieci wybuchła panika i wszystkie pchały się do

jedynego wyjścia, usiłując wydostać się na zewnątrz. Tylko kilkunastu dzieciom i jednemu nauczycielowi udało się uciec z płonącego budynku, zaś reszta w liczbie 120 została pogrzebana pod gruzami walącymi się szkoły i żywcem spłonęła.

Ponieważ pożar powstał w kilku miejscach równocześnie, istnieje uzasadnione podejrzenie, iż ogień został podłożony.

Hitlerowscy barbarzyńcy.

Z Kowna donosi (Hr). W pobliżu miasteczka Pogiejew w kraju klajpedzkim uległ katastrofie samochód, w którym jechało dwóch kupców żydowskich z Kowna. Ciężko ranni leżeli na szosie, nie mogąc wskutek ciężkich ran nieczem sobie pomóc.

Wkrótce obok miejsca katastrofy przejeżdżało samochodem dwóch młodych Niemców, którzy wprawdzie podeszli do ofiar wypadku, ale przekonawszy się, że mają do czynienia z żydami, nie udzielili im pomocy (!!!), pozostawiając ich własnemu losowi. Dopiero po dłuższym upływie czasu na miejsce katastrofy przybyli włosianie, którzy przewieźli rannych do szpitala.

Wskutek upływu krwi, spowodowanego brakiem pomocy, stan ofiar jest bardzo ciężki.

Usuwanie wszystkich niearyjskich nauczycieli w Niemczech.

Pruskie ministerstwo oświaty wystoso-

wało okólnik do wszystkich namiestników krajowych w sprawie kandydatów na nauczycieli.

W myśl tego zarządzenia namiestnicy mają w terminie do 20 sierpnia br. podać ministerstwu wszystkich niearyjskich kandydatów nauczycielskich, którzy jako tacy odsunięci zostaną od wszelkiej praktyki zawodowej i egzaminów. Ci kandydaci niearyjscy, którzy już zgłosili się do egzaminu, będą go wprawdzie mogli złożyć, ale niemniej z dniem 1 października br. będą ze służby zwolnieni, o ile pełnią zastępczo obowiązki nauczycieli w jakiegokolwiek szkole publicznej.

Równocześnie wprowadza się we wszystkich szkołach niemieckich pozdrowienie „hitlerowskie” jako obowiązkowe.

Kryzys się kończy...

Tak twierdzą przynajmniej w Anglii

Właściciele wytwornych restauracji i wielkich hoteli londyńskiego West-Endu konstatują na narówni z dyrektorami lombardów miejskich, a opinia jednych i drugich jest w tym względzie najbardziej autorytatywna.

Od czasu wojny nigdy jeszcze sezon londyński nie był tak udatny i ożywiony jak w tym roku. Nigdy jeszcze tyle nie tańczono, nie wydawano tyle pieniędzy na rozrywki. Sluby w świecie towarzyskim rywalizowały ze sobą co do wspaniałości, przyjęcia i bale następowały po sobie jedne po drugich. Kwiecienne dawno nie miały tylu klientów, a nawet jubilerzy przestali się skarżyć.

Jeszcze bardziej przekonujące są statystyki lombardów. W ciągu ostatnich kilku miesięcy wykupiono dwie trzecie zastawionej biżuterji. Zrujnowane naskutek kryzysu rodziny nie zastawiają już srebra stołowego lub drogocennych koronek, a nawet zaczynają wykupywać rzeczy poprzednio powierzone lombardom. A gdy lombardy przestają robić interesy, jest to nieomylny znak poprawy. (i. n.).

Krawcy londyńscy lansują... czerwone spodnie dla panów.

(mb) Z Londynu sygnalizują o rewelacyjnej nowości w dziedzinie mody męskiej.

Oto jeden z najpopularniejszych mistrzów krawieckich, dostawca dworu, pragnie wprowadzić modę czerwonych spodni do jasnych i ciemnych marynarek. Spodnie te,

sporządzone z najlepszego płótna irlandzkiego, są lekkie i wygodne i mają być nożone do wszystkich okazji.

Kto jednak z eleganatów angielskich będzie miał odwagę wystąpić poraz pierwszy w tem niezwykle odzieniu? Dyktator mody, książę Walji oglądając spodnie, uśmiechnął się i pokiwał sceptycznie głową. Nadający ton w ubieraniu się gentlemanów lord Burghley przybył, obejrzał to nowe cudo i — poszedł.

Douglas Fairbanks, którego mistrz krawiecki zaprosił specjalnie na oględziny swej kreacji, przybył również, lecz kupił parę szarych spodni flanelowych.

Ale odważny reformator spodni męskich nie skapitulował. Jest przekonany, że czerwone spodnie wkrótce zwyciężą.

— Mężczyźni współcześnie — tłumaczył swój optymizm — nie są już tak konserwatywni, jak pokolenie poprzednie. Pewien znany sportsmen kupił u mnie niedawno sportową marynarkę z jasno turkusowej wełny, przybranej lśniącem wzorem ciemniejszym.

Inny znany elegant zamówił u mnie ubranie z cytrynowo-żółtej flaneli. Jeden z moich najwytworniejszych klientów zamówił sobie popielate sztywne koszule frakowe.

Dlaczegoż więc nie mają wejść w modę czerwone spodnie?

Przecież przedwojenni ulani i husarzy wyglądali w nich bardzo ładnie. Czerwone fraki na polowanie nikogo nie razi.

Ano, czekajmy, co przyniesie przyszłość w kwestji czerwonych salonowych spodni męskich.

RUDOLF PELZ

Sodalis Marianus
em. Prezes Sądu karnego w Krakowie, członek licznych Stowarzyszeń Społecznych przeżywszy lat 74, po ciężkiej chorobie, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Pa-nu dnia 8-go sierpnia 1933 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w piątek, dnia 11 bm. o godzinie 5 po południu, na który-to smutny obrzęd stroskana żona z rodziną zaprasza Krew-nych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie w sobotę, dnia 12-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele O. O. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej. 4543k

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

(PIM.) NAOGÓL POGODA SŁONECZNA. Pogoda słoneczna panowała wczoraj na Pokuciu oraz miejscami na Podolu, Wołyniu, Polesiu, poza tem było pochmurno z rozpogodzeniami, przy umiarkowanych lub porywistych wiatrach w kierunku zachodnim. Temperatura o godz. 7 rano jedynie w południowych dzielnicach kraju wynosiła 18 do 21 stopni. W pozostałych notowano 14 do 17 stopni. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły niemal całą Polskę, nie notowano na Pokuciu, Pomorzu, na wyżynie małopolskiej, Tatrach, miejscami na Polesiu, Mazowszu, Podolu i w Lubelskiem.

Rozległa depresja ze środkiem nad jeziorem Onega ogarnia swym wpływem Rosję, państwa bałtyckie, Skandynawję, zaś częściowo Polskę, Danję, północną Anglię, oraz daleką Islandję, pod wpływem wyżu barometrycznego, którego środek zalega nad Azorami.

O godz. 8 rano zanotowano temperaturę: Warszawa 17, Lwów 18, Gdynia 17, Kraków 18, Wilno 16, Poznań 16, Zakopane 17, Katowice 18, Hala Gąsienicowa 11, Krynica 17, Morskie Oko 14, Zaganica: Londyn 16, Paryż 18, Helder 18, Bruksela 17, Kopenhaga 17, Wiedeń 23, Drezno 17, Zurych 19, Berlin 17, Klajpeda 18, Praga 21, Sztokholm 17, Tallin 16, Ryga 17, Helsinki 20, Moskwa 13, Madryt 24, Rzym 22, Zagrzeb 20.

Przewidywany przebieg pogody do południa 10 b. m. według danych PIM-a: Pomorze i Wielkie jeziora o zachmurzeniu zmiennym z możliwością przelotnych gładziennych opadów, temperatura bez zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie lub północno zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: naogół pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Ciepłe, słabnące wiatry zachodnie lub północno zachodnie.

WIATR NAD MORZEM.

W złote południe od dalekich Tatr Nad Helu ciche i błękitne wody Przyleciał nagle ciepły halny wiatr. Aby pobulać tak jak góral młody.

Świerki i sosny wytermosił wprzód, Z kosodrzewiną wyściskał się w borze, A potem czując nowych przygód głód Z wściekłością rzucił się na Małe Morze.

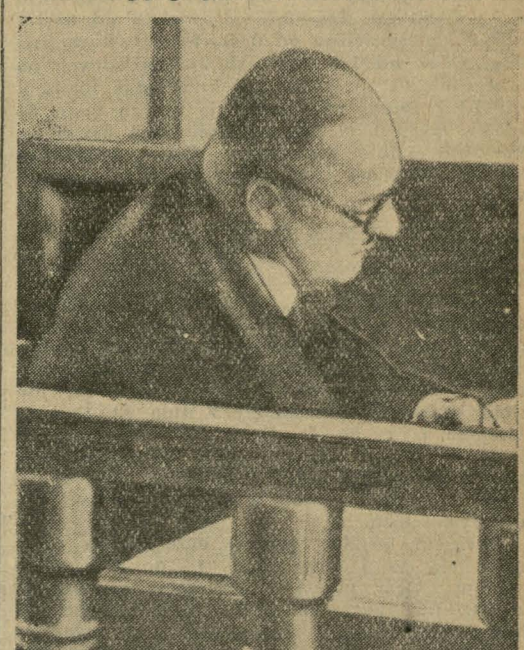
Hej! zakończyła się sennota fal I siesta nieba i morza pogodna. Grzywy pian srebrnych pędzą z szumem w dal, Cała zatoka wzburzona aż do dna.

Poświsty wiatru głuszy głębin huk, U brzegów srebrne wytryskają piany, Ponad biegający w morze mola huk Wicher przerzuca ogromne bałwany.

I tylko słońce pośród krwawych lśnięć Zapada zwolna poza Gdyni wzgórze, Jakby zdziwione, że w pogodny dzień Na morzu dzika rozszalała burza.

Henryk Zbierzchowski.

Sensacyjny proces w Bukareszcie.



Po czteromiesięcznym śledztwie rozpoczął się w Bukareszcie w dniu 4 sierpnia b. r. sensacyjny proces o szpiegostwo przed sądem wojskowym przeciw dyrektorowi Brunonowi Seleskiemu, zastępcy filii Skody w Czechosłowacji. Firma Skoda zawarła z rumuńskim min. spr. wojsk. długoletni kontrakt na dostawę dla armji, opiewający ogółem na sumę 9 miliardów lei. Seleskiemu oskarża prokuratura o zdradę tajemnic wojskowych. Na zdjęciu Seleski w sali rozpraw.

Podziękowanie.

Panu Drowi Tadeuszowi Malewskiemu, lekarzowi-internście w sanatorium Dr Teodora Cybulskiego w Rabce — za najtroskliwszą, prawdziwie przyjacielską pomoc i opiekę, jaką otoczył mnie podczas pobytu mego w sanatorium — najserdeczniej dziękuję.

Kraków, w sierpniu 1933 r.

Dr Roman Kordys.

Artystyczne wywczasy wakacyjne.



Kilku polskich artystów operowych, występujących stale zagranicą, przybyło, jak co roku, na wywczasy letnie do kraju. Na zdjęciu, wykonanym w Iwoniczu, widzimy w środku znaną powszechnie postać ulubionego śpiewaka polskiego p. Adama Didura, członka Metropolitan House w N. Jorku i córka p. Mery Didur-Zaluska (na prawo) i p. Stanisławem Drabikiem, pierwszym tenorem Opery królewskiej w Belgradzie (na prawo). Na lewo obok mistrza Didura p. Wanda Wermińska, oraz dyr. M. Lewicki, reżyser opery warszawskiej.

Pełny sukces kursu wakacyjnego dla cudzoziemców.

Donosiliśmy już o otwarciu kursu wakacyjnego dla cudzoziemców w Warszawie. Kurs ten rozpoczął się dnia 31 lipca, a trwać będzie do 26 sierpnia. Uroczystość otwarcia odbyła się w auli uniwersytetu warszawskiego, na której dyrektor kursu prof. M. Handelsman powitał gości.

Na kursie tym wygłosili dotychczas wykłady prof. dr. St. Arnold na temat „Terytorium Polski” i prof. dr. Roman Pollak z Poznania, który omawiał „Złoty wiek i oświecenie w Polsce”. Wykłady prof. Polaka wygłaszane barwnie i z humorem, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem.

W przerwie pomiędzy wykładami urządzono zwiędzenie m. Warszawy dla wszystkich kursistów, przyczem objaśnieniami udzielał p. M. Walicki i p. Z. Zaniewski. Prof. Handelsman przyjmował w Polskim Towarzystwie Historycznym herbatę wszystkich kursistów, następnie odbyło się przyjęcie w budynku Polskiej YMCA, ambasada amerykańska urządziła przyjęcie dla studentów amerykańskich, a dnia 10 b. m. odbędzie się herbatka tańcząca dla słuchaczy kursów w ogrodach na tarasach YMCA.

W kursie biorą udział przedstawiciele 11 narodowości, poczynając od Belgii, Danii, Niemiec, Szwajcarii i Węgier, a skończywszy na Ameryce. Najwięcej kursistów przybyło z Ameryki oraz z Francji.

Wszystcy kursисти wyrażają swoje zadowolenie

z przebiegu kursu i uważają, że kursy te są dobrą propagandą dla polskiej nauki i polskiej kultury.

W związku z tem otrzymujemy od kierownika delegacji amerykańskiej dr. Coleman, lektora uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, bardzo miły list, z którego pozwolimy sobie zacytować kilka ustępów:

„Jestem zdania, że wielkie sukcesy niemieckiej propagandy w Ameryce są w Niemczech mierze spowodowane tym faktem, iż tak wielu wybitnych Amerykanów uczęszczało na uniwersytety niemieckie za dni swojej młodości. Uważam, że żadna więź pomiędzy Ameryką i Polską nie może być ważniejsza, aniżeli ta, którą stworzyli przez tysiące studentów amerykańskich, którzy będą studiować choćby przez krótki czas w Polsce. Fundacja Kościuszkowska, która pozwoliła na tak liczny udział słuchaczy amerykańskich na owych kursach, dokonała pięknego dzieła.

„W żyłach moich — pisze dalej dr. Coleman — nie płynie krew polska, jednakże przed 150 laty jeden z członków mojej rodziny gen. N. Greene chwycił się tem, że Kościuszko i Pułaski byli jego przajaciami. Niemniej dzisiaj czuję dumę, patrząc jak wielki jest postęp Nowej Polski. Wszyscy słuchacze kursu wakacyjnego, którzy zjechali się do Polski z różnych krajów, zgadzamy się w jednym: Polska gościnność dnia dzisiejszego równa się starej polskiej gościnności. Niech żyje Polska”.

Zakaz grania wojskowym w klubach cywilnych zniesiony

Jak już informowaliśmy wydany swego czasu przez Dowództwo Garnizonu w Krakowie zakaz grania wojskowym w klubach cywilnych został zniesiony. W uzupełnieniu naszych informacji podajemy, iż w sprawie zniesienia tego zakazu interwenjował onegdaj u d-cy garnizonu krakowskiego, gen. Monda Krakowski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, który uzyskał zniesienie tego zakazu dla szeregowych. Jak i podoficerów niezawodowych. Zakaz na być utrzymany jedynie tylko do oficerów i podoficerów zawodowych, których przesława w drużynach cywilnych jest minimalna ilość.

Przy tej sposobności wyjaśnionem zostało ze strony Krakowskiego Kola Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, iż rezolucja tegoż, uchwalona swego czasu przeciwko powyższemu zakazowi, miała na celu ujęcie całokształtu sprawy związanej z zakazem gry, a nie miała na celu dotknąć władz wojskowych.

Tak więc już w najbliższą niedzielę, będą mogli drużyny piłkarskie wystąpić w normalnych, jak poprzednio zespołach, a całą sprawę konfliktu na tem tle uważać można za zlikwidowaną.

Równocześnie dowiadujemy się, że Państwowy Urz. WF. złożył już odpowiedni referat w Ministerstwie Spraw Wojskowych, mający na celu reformę życia sportowego w wojsku.

W referacie tym dyrektor Państw. Urz. WF. podkreśla szkodliwe cechy istnienia pułkowych WKS-ów i dąży do organizowania jedynie garnizonowych WKS-ów, których celem byłoby przede wszystkim uprawianie masowego sportu, a nie dążenie do szczytowych wyników. Jeśli niektórzy wojskowi chcieliby i mieliby dane na pojście na drogę „wynikową” — będą oni mogli uprawiać swe sporty w klubach cywilnych za zezwoleniem swych władz przełożonych. Dyrektor Państw. Urz. WF. uważa, iż zniesienie pułkowych WKS-ów zlikwiduje zakazowane ostatnio i uprawiane na dużą skalę ściąganie zawodników przez pułki (!).

Czarni — Podgórze.

Spotkanie powyższych drużyn zapowiada się interesująco, gdyż drużyna Podgórze, zdając sobie sprawę z doniosłości tego spotkania, wystąpi w pełnym składzie z odzyskanym Mitulskim na środku ataku, który znajduje się w doskonałej formie.

Mecz powyższy odbędzie się o godz. 5-tej popoł. na boisku Cracovii.

Mecz lekkoatletyczny Austria-Polska odwołany

Warszawa, 9 sierpnia. (ASZ) We środę nadeszła do Polskiego Związku Lekkoatletycznego laconiczna depesza od Austriackiego Związku, odwołująca przyjazd lekkoatletów austriackich na zawody z Polską na Śląsku 13 i 15 b. m.

Oczekiwać tutaj jeszcze należy listownego wyjaśnienia tej niespodziewanej odmowy, która nastąpiwszy na kilka dni przed zawodami naraziła organizatorów na dość poważne koszty przygotowania, jak reklama, zakup nagród, przygotowanie boiska, koszty i t. p.

Przypuszczać tutaj należy, że Związek austriacki albo nie mógł skompletować swej drużyny, albo w ostatniej chwili namyślił się nieprzyjmować projektowanego przez Polskę programu zawodów. Możliwym jest także, iż chodziło Austriakom o nadesłanie zgóry gotówki na podróż (co jest niezgodne z przepisami amatorskimi) a nie biletów, jak chciał Polski Związek Lekkoatletyczny.

W każdym razie przypuszczać należy, że P. Z. L. A. dochodzić będzie swych strata z pośrednictwem Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Losowanie do mistrzostw tenisowych Polski.

Warszawa, 9 sierpnia (ASZ). W dniu wczorajszym odbyło się losowanie tenisowych mistrzostw polskich, które rozpoczynają się 14 b. m. w Katowicach. W grze panów rozstawiono następujących zawodników: Hebda-Horain, Popławski-Tarłowski, Warminski-Stolarow, Bratek Wittmann. W grze panów: Jędrzejowska-Stefanówna, Dupleńska-Volkmerówna. W grze podwójnej największe szanse będą miały pary J. Stolarow-Tłoczyński i Hebda-Wittmann.

Zawody tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski.

Warszawa, 9 sierpnia (ASZ). We środę rozpoczęły się zawody tenisowe Legia-W. L. T. K. z serji rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polsk. W pierwszym dniu prowadzi Legia 3:1. Wyniki: Tłoczyński (L)—Popławski 6:2, 4:6, 6:1; Witman (L)—Spychała 6:1, 6:1; Lilipówna (W)—Grabszewska 6:1, 6:4; Tłoczyński, Witman—Popławski i Spychała 6:3, 6:8, 6:4.

We czwartek dokończenie meczu.

Cochet i Vines mają przejść do grupy Tildena.

Paryż, 9 sierpnia (Lt). Cochet i Vines porzucą z końcem tego sezonu kort amatorski i wystąpią w grupie Tildena jako tenisiści zawodowi. Wiadomość tę przynosi dziennik „L'Intransigeant” podając, że Tilden zaofiarował Vinesowi 100.000 dolarów za tournée po Ameryce. Podobną sumę ma otrzymać Cochet.

(Cs) RAJD MOTOCYKLOWY WARSZAWA-WILNO-WARSZAWA. W dniach od 13 do 15 bm. rozegrany zostanie zorganizowany przez sekcję motocyklową Legii wielki raid motocyklowy Warszawa-Wilno-Warszawa na dystansie 100 km. Na raid ten przeznaczono cały szereg cennych nagród. Start raidu odbędzie się 13 bm. o godz. 4 rano na stadionie Legji, a meta na szosie Grochowskiej 15 bm. przy skrzyżowaniu z szosą do Rembertowa. Przybycia zawodników 15 bm. spodziewać się należy około godz. 15-16.

MISTRZOSTWO TENISOWE ZACHODNIEGO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO w grze pojedynczej panów o puchar wędrowny im. Władysława Steinhausa zdobył Wiktor Horain (Kraków) bijąc Kołosa II (LKN) 1:0 6:1, 6:2, 6:2 2:6 6:3.

Tytuł mistrza pań o puchar wędrowny zdobyła po raz drugi Kukulska Zofia, bijąc Stęczyńską (Czarni Jasioł) 8:10, 6:2, 6:1.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para Horain i Prochowski wygrywając z Kolezem i Lehnem 2:6, 6:2, 6:2, 4:6, 6:2.

W grze mieszanej para Stęczyńska i Lechner zwyciężyła Pasionkównę i Prochowskiego 6:2, 6:4.

Najsympatyczniejsza gazeta świata.

Otrzymałmy 6 numerów najsympatyczniejszej gazety świata a mianowicie gazetki obozowej, wydawanej na światowym zlocie harcerskim w Gödöllő. Gazetka ta p. t. „Jamboree 1933 Magyar Cserkész” wychodzi w objętości 24 stron druku. Gazetka ta wychodzi w kilku językach, a więc: po węgiersku, po francusku, angielsku, polsku i niemiecku. Wszystkie języki są równoprawne. Również w podpisach znajdujemy stale teksty polskie.

Gazetka obozowa przesyciona jest przemiłym humorem. Humor ten stwierdzamy zarówno w artykułach jak i w zdjęciach fotograficznych, oraz rysunkach. M. i. znajdujemy artykuły o polskim obozie, piora znakomitej pisarki p. Zofii Kossak-Szczuckiej, która pisze, stale sprawozdania na łamach naszego pisma. Szereg gawęd, opowiadań i dowcipnych szkiców w polskim języku, świadczy o tem, że polska służba publicystyczna doskonale działa na Jamboree. Można by nawet powiedzieć, że Polacy są bardziej wyrozumni, aniżeli inne narodowości...

W całości gazetka obozowa przedstawia się jako przemiły kalejdoskop wszystkich narodowości, które zgodnie żyją na niewielkim terytorjum w Gödöllő. Ten duch spokoju i wyrozumienia, ta serdeczność wzajemna i ten junacki humor — oto największe zasady najsympatyczniejszej gazetki świata.

„CARMEN” Z WANDĄ WERMINSKĄ odegrana będzie dziś, tj. we czwartek, 10 bm.

LEOPOLD MUENZER solista w piątkowym koncercie symfon. Polskiego Radia. W piątek, 11 sierpnia wystąpi jako solista w koncercie symf. pod dyrykcją G. Fiteberga świątyni pianista polski LEOPOLD MUENZER i wykon. Beethovena koncert c-moll. Znakomity artysta wystąpi w Krakowie w imprezie Boloskiego początkiem sezonu koncertowego.

NOWE KSIĄŻKI RELIGIJNE. Nasz korespondent rzymski (glw) donosi: Wyszedł z druku w drugim wydaniu dwie książki znanego pisarza kościelnego i kaznodziei ks. dra Infulata Alfreda Wróblewskiego a to: „Krucjata Miłości” i „Boża pieśniarka”. Cieszą się one szczególną popytnością wśród polskiej emigracji amerykańskiej i francuskiej.

(Pat) ZNALEZIENIE KOPJI SŁYNNEGO KOMENTARZA DO EWANGELII SW. JANA. W Bibliotece Państwowej w Berlinie odnaleziono kopię słynnego komentarza do Ewangelji św. Jana, napisanego po łacinie przez ks. Eckarta w pierwszej połowie XV go wieku. Dotychczas istniał jedyny manuskrypt napisany w r. 1444, zakupiony w Metz w r. 1824 przez bibliofila angielskiego sir Tomasza Phillipsa.

(KAP) DRUGI TEOLOGICZNY ZIAZD NAUKOWY W POLSCE. W dniach od 18-21 sierpnia odbędzie się w Warszawie drugi z rzędu teologiczny Zjazd naukowy w Polsce.

Co grają w teatrach?

Czwartek, 10 sierpnia 1933 r.

Warszawa. Narodowy: „Obiad o 8-mej”. Letni: „Hau-hau”. Polski: „Porucznik Przecinek”. Kameralny: „Złota na stos”. Ateneum: „Dziwak”. 8:30: „No, no Nanette”. Zagryw: „Barnaba”. Rex: „Warszawa — Chicago”. Migon: „Carramba”. Dolina Szwajcarska: „Rewja”.

Kraków. Teatr m. im. J. Słowackiego: „Carmen”. Poznań. Teatr Polski: „Miłość pod mikroskopem”. Teatr Nowy i Komedja Muzyczna: niezgłoszone. Teatr za 50 gr.: „Przez dziurkę od klucza”. Scena na wodzie w Solaczcu: „Zabobon”.

Toruń. Teatr polski: „Behen”.

Wilno. Teatr Letni: „Co on robi w nocy”. Teatr Letni: „Baron Kimmel”.

Kurjer Sportowy.

Dookoła wioślarskich mistrzostw Europy.

Tegoroczne mistrzostwa wioślarskie Europy zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Organizujący je Węgierski Związek Wioślarski czyni wszystko, aby z imprezy tej zrobić sensację na miarę europejską.

Dzięki wydatnej propagandzie w Budapeszcie będzie reprezentowanych szereg państw, które dotychczas startowały tylko w bardzo nielicznych wypadkach. Tak np. Rumunia wysłała ósemkę, ówórkę ze sternikiem i skifiste. Wszyscy wioślarze rumuńscy są członkami jednego klubu a mianowicie „Club Elora di Timsoara”.

Hiszpania będzie reprezentowana przez ósemkę, ówórkę ze sternikiem, dwójkę bez sternika i skifistę. Wszystkie te osady pochodzą z Barcelony. Także i Holandia wysłała pięć osad a mianowicie dwójkę bez sternika, ówórkę bez sternika, ówórkę ze sternikiem, ósemkę i jedynekę. Osady holenderskie należą do najgroźniejszych przeciwników.

Ogólne zdziwienie wywołał fakt, iż Szwajcarii nie zgłosiła do mistrzostw swej doskonałej dwójki podwójnej z Bazylei. Okazuje się, że obydwaj wioślarze odbywają służbę wojskową, a władze ich nie chcą ich zwolnić na okres mistrzostw.

Włochy wysyłają swe osady do wszystkich śledmów biegów. W biegu ósemek ma odebrać się dodatkowa eliminacja między S. C. Aniene z Rzymu, a Unione Canottieri Livornesi z Livoran, gdyż na mistrzostwach Włoch, rozegranych w Neapolu, jeden z wioślarzy rzymskiej osady złamał wiosło i Aniene biegu nie ukończył. Osada ta uchodzi za lepszą nawet od zwycięskiej osady olimpijskiej „Livornesi”.

Pływackie mistrzostwa Polski zapowiadają się imponująco.

Dwudniowe międzymiastowe zawody pływackie Warszawa-Słask, które odbyły się w ub. tygodniu, stały się interesującą eliminacją do mistrzostw Polski, które odbędą się w Krakowie w dniach 13, 14 i 15 bm. Zwycięstwo Warszawy nad Śląskiem, który dotychczas zawsze przeważał przyszło zupełnie nieoczekiwanie. Tem więcej emocji przyniosła spotkanka o mistrzostwo Polski, że oprócz tytułu mistrza szukać będą przedstawiciele najsilniejszych ośrodków pływackich także i rewanżu.

Z jednej strony Bocheński, bracia Szraybman, Jastrzebski, Matysiak, Kratochwilów, Morawski, Zantonówna, z drugiej zaś Karliczek I i II, Bokus, Walter, Jargulliszówna, Wonskówna, Fritzdówna, dostarczą widzom niepodziwnej emocji w biegnach, w których rekordy tak polskie jak i okregowe nie zostaną już zapewne.

Przy tych dwu potężnych ośrodkach pojawi się również Kraków z Kotem i Rouppertem, a wiec z zawodnikami najlepszej klasy polskiej. Ich udział podnosi ogromnie znaczenie biegów. Oczywiście nie brak nie na starcie całej plejady sił młodszych. Nie może na zapomnieć także o Lwowie, który ostatnio poczynił świetne postępy, o czym przekona nas Szczerbówna.

Zawsze najbardziej oczekiwany punkt programu — skoki — zapowiadają się sensacyjnie. Ostatnie zwycięstwo Pietrzykowskiego z Warszawy nad doskonałymi Bregulą i Złają, jak również świetny sukces Kokall-Kowalewskiej, stały na poziomie najlepszej klasy europejskiej. Zawodnicy ci spotkają się po nownie w Krakowie z 14-krotnym mistrzem Polski Maerzem na czele.

Protektorat nad zawodami objeli pp.: marszałek Sejmu dr. Świtalski, wojewoda dr. Kwaśniewski, d-ca OK. Nr. V. gen. Łuczyński, prezydent dr. Kapilecki, pułk. dyp. Kiliński i poseł M. Dąbrowski.

Los Ci sprzyja
wygrasz 30 zł.
w konkursie fotograficznym
„Tempa Dnia”

Kurier Gospodarczy.

Dolar bez zmian.

Warszawa, 9 sierpnia. (Mg). Zwyżka, jaką obserwowaliśmy od kilku dni, uległa w godzinach popołudniowych zatomowaniu. Aczkolwiek na przedgieldzi kurs w obrocie prywatnych wynosił 6.60, w czasie zebrań giełdowych spadł na 6.57, a po zbraniu oficjalnym na 6.56.

Tak jak i w ciągu ubiegłego tygodnia ciągle daje się zauważyć brak materiału i tem sobie również tłumaczy fakt, że Bank Polski podwyższył cenę zakupu banknotów dolarowych na 6.50.

Złoto spadło nieco w cenie: dolarami złotymi obracano po 9.03, a rublami po 4.80. Były to jednak kursy w żądaniu, ponieważ zakupujących nie znajdowało się wiele.

Funt gotówkowy nadal utrzymywał się przy kursie 29.60, marka niemiecka zaś wahała się od 2.1160—75.

W dziale papierów procentowych większych wahań nie zaobserwowano — panowała tu tendencja niejednorodna, lecz na ogół słabsza. Kursy ważniejszych papierów notowano jak następuje: 7% pożyczka stabilizacyjna 52.25, pożyczka budowlana 39.50, dolarówka 49.50, 8% listy m. Warszawy 43.75—43.25, 4 1/2% listy ziemskie 41.75.

Na rynku akcyjnym w dalszym ciągu zastój i brak zainteresowania. Niewielkie transakcje dokonano akcjami Banku Polskiego po 81.50; kursa akcji przedsiębiorstw przemysłowych brzmiały przeważnie w zaoferowaniu, albowiem chętni kupna nie znajdowali się.

Ubezpieczenie robotników samorząd. we własnym zakresie.

Warszawa, 9 sierpnia. (A). Według rozporządzenia Rady ministrów z czerwca b. r. robotnicy przedsiębiorstw samorządowych, podlegający ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, mają być ubezpieczeni we funduszu bezrobocia, względnie na podstawie specjalnych statutów we własnym zakresie tych przedsiębiorstw.

Statuty takie miały być przedstawione do zatwierdzenia w ciągu 2-ech miesięcy, do tej pory jednak ministerstwo op. społ. otrzymało do zatwierdzenia zaledwie kilka takich statutów.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom dokładne zbieranie tej sprawy i nadesłanie odpowiednich sprawozdań w tej materii.

Dalsze inwestycje w porcie gdyńskim.

Warszawa, 9 sierpnia. Jeszcze w bieżącym okresie budżetowym przystąpi ministerstwo przemysłu i handlu do wykonania w porcie handlowym w Gdyni nowych inwestycji. Mianowicie zostanie wykonane znaczne rozszerzenie mola północnego portu, oraz będą zainstalowane w porcie nowoczesne urządzenia przeciwpożarowe dla zwiększenia bezpieczeństwa statków i ładunków.

Na inwestycje te wyasygnowano kredyty w wysokości 1 i pół miliona złotych.

Feniks

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie.

Dnia 29 lipca 1933 odbyło się pięćdziesiąte Walne Zgromadzenie Towarzystwa. Sprawozdanie zawiera następujące ważniejsze dane za rok 1932, które odnoszą się do całego obszaru działalności Towarzystwa.

Z końcem r. 1932 stan ubezpieczeń obejmował 845.706 polis

na kapitał ubezpieczony zł. 3.357.185.475 i rocznych rent w wysokości zł. 5.347.914.

Wpływ premij wynosił w r. 1932 zł. 188.139.839, a przychód z lokat kapitałowych zł. 35.926.001.

Ubezpieczonym oraz pozostałym po nich osobom wypłacono Towarzystwo zł. 75.226.745.

Towarzystwo posiada 117 realności o łącznej wartości zł. 103.396.542 w Austrii, w Czechosłowacji, w Niemczech, we Francji, Belgii, Włoszech, Węgrzech, w Polsce, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii i w Egipcie.

Portfel papierów wartościowych opiewa na zł. 300.777.980.—, z czego przypada na lokaty stałe oprocentowane zł. 286.326.556, na udziały w bankach emisyjnych i różne akcje oraz udziały w Towarzystwach ubezpieczeń zł. 14.450.674.

Pożyczki hipoteczne podwyższyły się do kwoty zł. 38.016.775, a pożyczki na podkład własnych polis do kwoty zł. 69.133.493.

Ogólna suma środków gwarancyjnych Towarzystwa wynosi złotych 658.682.288.

W dziale ubezpieczeń grupowych użyczono (wspólnie z Metropolitan Life Insurance w Nowym Jorku) ochrony ubezpieczeniowej 42.439 pracownikom i robotnikom na kwotę około zł. 80.000.000.

Rozszerzono w dalszym ciągu zakres działania t. zw. bezpłatnej porady lekarskiej dla ubezpieczonych.

Krajowe i zagraniczne Towarzystwa Ubezpieczeń, w których Towarzystwo uczestniczy kapitałem akcyjnym i wspólnie z Prudential Assurance Company Ltd. w Londynie w reasekuracji — rozwijały się zadawalniająco.

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie Feniks wzięło udział w roku sprawozdawczym wspólnie z Szwajcarskim Towarzystwem Reasekuracyjnym w Zurychu, Compagnie D'Assurances Generales w Paryżu oraz z Warszawskim Towarzystwem Ubezpieczeń w Warszawie w odbudowie Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

Po odliczeniu udziałów w zysku, wypłaconych ubezpieczonym, wykazuje rachunek za rok 1932 nadwyżkę akcjonariusze, jak w roku ubiegłym, 5% dywidendy, tj. złotych 250.000, reszta służy na dotowanie rezerwy kapitałowych, a kwotę złotych 230.825 przenosi się na nowy rachunek.

Przełamanie tendencji zniżkowej stwierdza Instytut Konjunktury.

Warszawa, 9 sierpnia. Instytut Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w II kwartale 1933 r.:

Mnożące się objawy polepszenia się sytuacji gospodarczej w wielu krajach świadczą o stanowczym przełamaniu tendencji zniżkowych na rynku światowym. W żadnym kraju konjunktura nie weszła w fazę zdecydowanej poprawy, możliwe są jeszcze przejściowe załamania, natomiast nie ulega wątpliwości, że

zaczęły działać siły, wiodące do przezwyciężenia depresji.

W Polsce, przy bardzo niskim poziomie produkcji, duży wpływ na zmiany ogólnych rozmiarów wytwarzania wywierały czynniki, związane z przesunięciami sezonowości oraz czynniki przypadkowe. W obecnym przesileniu bardzo często zachodzi zjawisko skupiania produkcji w ciągu krótkiego stosunkowo okresu, przy jej silnym zmniejszaniu w okresie pozostałym, co prowadzi do ostrzejszego niż w dobrej konjunkturze przebiegu sezonowości. Tak jest np. w ruchu budowlanym, od którego zależy dużo innych przemysłów, jak mineralny, częściowo metalowy, drzewny itp. Tem się m. in. wyjaśnia częściowo bardzo niski poziom produkcji w kwartale I-ym br. — wskaźnik 48.2 oraz silny wzrost w kwartale II-gim sprawozdawczym — wskaźnik 55.2, czyli wzrost o 14.5 proc. — Wzrost ten wyjaśnia się zresztą nie tylko kompensowaniem ostrego spadku produkcji w sezonie zimowym, lecz również pewnymi momentami przypadkowymi, jak np. strajkiem w marcu w przemyśle włókienniczym, po którym wzmożono produkcję, aby nagrodzić ubytek, wywołany właśnie strajkiem. Ponadto w przemyśle żelaznym znaczne zamówienia sowieckie wywołały ożywienie produkcji; również w przemyśle drzewnym powiększenie się eksportu spowodowało znaczny wzrost wytwarzania. W typowo eksportowym przemyśle cynkowym sytuacja przestała się pogarszać, zmniejszyły się natomiast eksport węgla. Poprawa sytuacji konjunkturalnej w Europie wzmoże silnie korzystny wpływ eksportu na naszą ogólną sytuację gospodarczą — i może stać się bodźcem do poprawy, podobnie jak to było w r. 1926.

Oznak samoczynnej wewnętrznej poprawy jest jeszcze stosunkowo niewiele, brak również akcji forsownego i sztucznego „nakręcania” konjunktury. Rozmiary produkcji ostatniego kwartału były jednak o 1.4

proc. większe niż produkcja tegoż kwartału w ubiegłym roku. Wyjaśnia się to zresztą przejściowym ożywieniem w przemyśle włókienniczym oraz eksportem żelaza i drzewa; przemysł węglowy i spożywczy (cukier) mają poziom produkcji niższy, niż w roku ubiegłym.

Na rynku pieniężnym procesy

zwiększenia płynności

odbywały się nadal. Deprecjacja dolara zniszczyła pewne objawy tezauryzacji, wzmagając zakupy poszczególnych dóbr i obiektów, jako formy lokaty. Zarządzenia konwersyjne i moratoryjne w zakresie zadłużenia długoterminowego zmniejszyły zapotrzebowanie kredytów na cele finansowe, co osłabiło nacisk deficytu budżetowego na rynek pieniężny. Nacisk ten osłabił znacznie w ostatnim kwartale skutkiem stopniowego stabilizowania się wpływów podatkowych. Zresztą zarządzenia konwersyjne doprowadziły do pewnego zwiększenia premii za ryzyko i dlatego stopa procentowa nie obniżała się w tym stopniu, jak to odpowiadać mogło zmniejszonemu zapotrzebowaniu na kredyty w związku z ograniczeniem produkcji i obrotów.

Również rowniała się nadal

odbudowa kapitałów obrotowych,

przedsiębiorstw, o czym świadczy silny spadek protestów wekslowych oraz wzrost stosunku rezerw kasowych przedsiębiorstw w bankach akcyjnych — do wkładów długoterminowych. Spadek wartości wytych wionych weksli jest m. in. dowodem zmniejszenia się zadłużenia finansowego (prolongat weksli).

Ceny przestały spadać; ostatnio wyrażnie zaznaczyła się lekka tendencja zwyżkowa.

Ogólny poziom cen hurtowych w końcu II kwartału był wyższy o 0.5 proc. niż w końcu pierwszego kwartału. W tym samym czasie zboża podniosły się o 8.8 proc., natomiast spadły ceny bytla o 3.5 proc. i nabiału o 11.9 proc., co wyjaśnia się wpływem sezonu; surowce przemysłowe wykazały wzrost o 1.6 proc., ceny półfabrykatów pozostały bez zmiany, natomiast jednak dobra gotowe obniżyły się o 1.1 proc., co stanowi zjawisko niewątpliwie ujemne.

Możliwości przechodzenia do poprawy mniej są zależne od czynników wewnętrznych, które odznaczają się wysokim stopniem stabilizacji, a więcej od czynników, działających na rynku światowym.

Przygotowania do robót elektryfikacyjnych Po umowie londyńskiej.

Po zawarciu umowy i sfinansowaniu planu elektryfikacji węgla kolejowego warszawskiego, władze przystąpiły do prac technicznych, które poprzedzą podjęcie robót, związanych z wykonaniem elektryfikacji węgla. Ogólny plan techniczny opracowało minist. komunikacji. Obecnie przystąpiono do opracowania planów szczegółowych.

W październiku r. b. przybędą do Warszawy specjaliści angielscy celem ustalenia w porozumieniu z władzami polskimi szczegółów i planów technicznych, niezbędnych do udzielenia fabrykom angielskim zamówień na wykonanie części elektrycznych, lokomotyw, wagonów motorowych, podstawic dla sieci elektrycznej węgla warszawskiego. Po otrzymaniu tych planów fabryki angielskie przystąpią do wykonania zamówień. Ogółem wartość zamówień, które przemysł angielski uzyska dla realizacji elektryfikacji sieci i urządzeń węgla warszawskiego, wyniesie 900 tysięcy funtów sterlingów.

Powolne zmniejszanie się światowego zapasu surowców.

(u) Według dokonanych obliczeń, światowy zapas surowców i produktów surowych, uległy z końcem maja b. r., w porównaniu do tego okresu z r. ub. znacznemu zmniejszeniu.

I tak zmniejszenie to przedstawia się w tysiącach tonn następująco: pszenica z 13.916 na 13.842, żyto z 1091 na 1019, jęczmień z 582 na 438, owies z 688 na 647, kukurydza (wzrosła) z 1902 na 2175, cukier z 9265 na 9120, herbata z 86 (wzrosła) na 122, bawełna z 1982 (wzrosła) na 2044, kauczuk z 630 na 505, oliw 172 na 205, cynk z 294 na 263, cyna z 60.4 na 49.2 i węgiel kamienny 21.583 na 21.097.

Z powyższego zestawienia jest widoczne, że zmniejszanie się zapasów głównych gatunków zbóż, cukru i bawełny postępuje stosunkowo bardzo powoli.

Ankieta w sprawie zmiany międzynar. prawa przewozowego.

Wiedeń, 9 sierpnia. Ministerstwo handlu zwołało na 14 września b. r. do Wiednia ankietę w sprawie zmiany międzynarodowego prawa przewozowego na kolejach.

Podstawą obrad ankiety będzie opracowane przez centralny urząd dla międzynarodowego ruchu kolejowego w Bernie, systematyczne zestawienie tych wniosków,

Kontrakt pożyczkowy przewiduje, że fabryki krajowe uzyskają w związku z elektryfikacją węgla warszawskiego zamówień na ogólna sumę 550 tys. funtów sterlingów. Konsorcjum angielskie ma jednak zastrzeżony dla siebie przywilej udzielania tych zamówień fabrykom i zakładom przemysłowym krajowym według swego uznania. Niezależnie od tego plan elektryfikacyjny przewiduje wykonanie przez firmy krajowe robót budowlanych w obrębie węgla warszawskiego na sumę 530 tys. funtów sterlingów. Roboty te przyznawane będą bezpośrednio przez minist. komunikacji firmom krajowym w drodze przetargu. — Prace przygotowawcze są pomyślane tak, aby z wiosną roku przyszłego można było przystąpić do prac budowlanych i robót w obrębie węgla. Wykonanie całkowitego planu elektryfikacji węgla obliczone jest na okres 2 i pół roku, w czym mieści się także elektryfikacja kolei podmiejskich do Otwocka, Żyrardowa i Mińska Mazowieckiego.

które państwa, należące do związku berneńskiego, przygotowały na konferencję rewizyjną, jaka odbędzie się w Rzymie w październiku b. r. Na konferencji tej jest spodziewane osiągnięcie porozumienia w sprawie międzynarodowych przepisów przewozowych.

Kurier giełdowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Dewizy: Belgia 124.80—125.11—124.49, Holandia 360.90—361.80—360, Londyn (29.61, 29.60), 29.75—29.45, N. Jork 6.58—6.52—6.54, telegr. 6.59—6.53—6.55, Paryż 85.01—85.10—84.92, Szwajcaria 172.95—173.38—172.52, Włochy 47—47.28—46.77, Berlin nieof. 213.15. Tendencja przeważnie słabsza.

Akcie: Bank Polski 81.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 20.—, Starachowice 10.10. Tendencja niejednorodna.

Pożyczki: 3% budowlana 39.15, 4% inwestycyjna 104.—, 4% serjyna 110.50, 5% konwersyjna 46.50—47.50, 5% kolejowa 41.50, 4% dolarowa 49.70—50, 7% stabilizacyjna 52.38—52.88—52.50, 10% kolejowa 103.50, 4.5% listy ziemskie 52—41 3/4, 8% Warszawy 43—43.5, dolar gotówkowy 6.56, dolar złoty 9.04, rubel złoty 4.80, rubel srebrny 1.43, bilon 0.68.

Dolar prywatny w Warszawie z godziny 12.30: 6.53—6.57.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Płacono za dolara gotówkowego 6.56—6.61, czek bankowy 6.57—6.62, Bank Polski płać za dolara 6.55. Akcje przemysłowe: Jaworzno 110.—.

Papiery procentowe: 4% prem. pożycz. dolarowa 50.25, 3% pożycz. budowlana 39.—.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 9 sierpnia. (MW). Giełda pieniężna Dolar 6.55 w transakcji pożyczka budowlana 39.50, dolarówka 49.70, pożyczka inwestycyjna sprzedaż 104.50, kupno 104, pożyczka stabilizacyjna sprzedaż 52.50, kupno 52.25, Bank Polski sprzedaż 81, kupno 80. Tendencja wyciekająca.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 9 sierpnia. (Sz). Giełda akcyjna. Pożyczka konw. 45 w placeniu, 8% obligacje m. Poznania z 1927 r. 92 plus, listy dol. (dolar 6.655) 42 w placeniu. Listy dol. amort. 41 w placeniu, listy zastawne konw. 55.50, do 35.75 w placeniu. Premjówka dol. 49 w placeniu, listy żytnie 5.40, pożyczka inf. 102 w placeniu, Bank Polski 0 w placeniu. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9 sierpnia. (LI). 4% priorytet kolei lwowsko-czerniowieckiej 3.80. Reszta papierów polskich niewnotowana.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 9 sierpnia. (PAT). Paryż 20.24, Londyn 11.11 1/2, N. Jork 3.80, Belgia 72.15, Włochy 27.15, Hiszpania 43.25, Holandia 208.65, Berlin 123.20, Wiedeń 72.70, Sztokholm 88.25, Oslo 96.25, Kopenhaga 76.40, Praga 15.31, Warszawa 57.75, Białogród 7.—, Ateny 2.96, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.55.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 sierpnia. Dewizy: Londyn 8495, Nowy Jork 18.80.

Paryż, 9 sierpnia. 7% polska pożycz. stabil. 13.55, 6% listy zastaw. Warsz. Tow. Kred. Ziem. 545, 5% renta francuska z 1928 8375, Banque de France 12520, Union Parisienne 364, Credit Lyonnais 2260, Electricite de Varsovie zwykłe 2170, Electricite de Varsovie priorytet 630, Comp. Gen. des Industries Textiles 1101, Societe de L'Industrie Textile 480, Sosnowice 321, Cynk Śląski priorytet 121, Cynk Śląski zwykłe 93.50, Czeladź nowe akcje 64, Francusko-Polskie Tow. Kolej. (Śląsk-Baltyk) 530, Francusko-Polskie Tow. Nafty 490, Małopolska (Nafta) 15.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 sierpnia. Dewizy: Nowy Jork 4.48 3/4. Londyn, 9 sierpnia. Zamknięcie. 5% angielska pożyczka wojenna 99 5/16, 7% pożyczka Dawesa 88 1/4, 5 1/2% pożyczka Younga 58 3/4, 7% polska pożyczka stabilizacyjna 84 1/16, General Mining 48 1/2, Anglo-Persian Oil zwykłe 41.3, Anglo-Persian Oil uprzyw. 29.10 1/2, Royal Dutch 21, Armstrong 0.6, General Electric zwykłe 42.9.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 9 sierpnia. Giełda zbożowa: Pszenica jednolita 22—23, pszenica zbierana 21—22, jęczmień na kaszę 15—15.50, wyka bez obrotów, rzepak 34—36, mąka pszenna luksusowa 48—53, 65% 43—48, polskusowa 38—43, mąka żytnia pyłkowa 23—30, otręby pszenne szale 11—12, otręby pszenne średnie 11—12, otręby żytnie 8—8.50. Ogólny obrót 618, w tem żyta 2.140. Tendencja spokojna.

Poznań, 9 sierpnia. (Sz). Giełda zbożowa. Żyto 75 tonn paritet Poznań 15.50. Reszta notowań bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

Mysłowice, 7 sierpnia. Giełda mięsna. Stadniki pełnomiśne, wrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 68—72, młodsze 59—67, młodsze odżywione młodsze i do brzo odżywione starsze 50—58, pełnomiśne, wytużone jałowki najwyższej wartości rzeźnej 85, pełnomiśne wytużone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 68—76, starsze wytużone krowy i młodsze młodsze krowy i jałowki 58—67, młodsze odżywione krowy i jałowki 50—57, licho odżywione krowy i jałowki 43—49, najprzedniejsze cielęta tużone 70—80, średnie tużone cielęta i najprzedniejsze ssaki 60—70, młodsze tużone cielęta i dobre ssaki 50—60, tużone ponad 150 kg żywej awgi 130—140, pełnomiśne od 120—150 kg 120—130, pełnomiśne od 100—120 kg 100—120, pełnomiśne od 80—100 kg 90—100. Spęd normalny, targ ożywiony, tendencja lekko zwyżkowa.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 9 sierpnia. Giełda metali. Notowania w £ za tonne. Miedź Standard per kasa 36 5/16—36 11/16, 3 mies. 36 13/16—36 7/8, Elektrolit 41—41 1/2. Tendencja stała. Cyna Standard per kasa 215 3/8—215 1/2, 3 mies. 215 3/8—215 1/2. Tendencja stała. Ołów zagr. dost. nat. 12 1/4, termin. 12 5/8. Tendencja stała. Cynk zwykły dost. natychm. 16 3/4, termin. 17. Tendencja stała. Metale szlachetne: Złoto 124.8.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. C.

Nowy Jork, 9 sierpnia. Dzisiejsza giełda efektów otwarta została w nastroju mrocznym. W pojęciu technicznej rynku zaznaczyła się lekka poprawa. Zwyżka kursów wobec małej podaży nie wpłynęła jednak zbytnio na ożywienie rynku giełdowego. W kotach giełdowych oczekują zachęcających momentów, koniecznych dla ustalenia wyraźnej tendencji.

Chicago, 9 sierpnia. Notowania tłuszczów w cts. za 100 lbs. Smalec na wrzesień 610, październik 627 1/2, grudzień 632 1/2. Tendencja mroczna.

Nowy Jork, 9 sierpnia. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 16 5/8, American Tobacco 19 3/4, Anaconda Copper 17 7/8, General Electric (nowe) 24 3/4, General Motors 31 3/4, Radio Corporation 8 1/4, U. S. Steel Corp. 55 1/8, Woolworth 4 1/2, 3 1/2—owe U. S. A. Liberty Bonds 102 19/32, Kreuger et Toll Debentures 17, 7%-owa pożyczka Dawesa 73 3/4—74, 7% pożyczka austriacka (Liga Narodów) 93 3/8—95 3/4, 5 1/2%-owa pożyczka Younga 45 3/4—46.

Nowy Jork, 9 sierpnia. Kursy zamknięcia. Giełda pieniężna. Pieniądz dziennej 1%. Akcepty bankowe (90 dni) w ofiarowaniu 5 1/8%, w żądaniu 1 1/2%. Weksle handlowe prima najniższy kurs 1 1/2%, najwyższy 1 3/4%.

Kursy dewiz: Londyn (kabel) 4.48 7/8, Paryż 5.31, Rzym 7.13, Berno 26.26, Amsterdam 54.70, Berlin 32.35.

Srebro w cts. za uncję — 28.35 g — 36 1/8.

Giełdy towarowe zamknięcia.

Kawa Santos Nr. 4, w cts. za lb loco 8 3/4.

Bawełna w cts. za lb. Tendencja dobrze utrzymana. Loco 9.85, na październik 9.96, grudzień 10.17—10.19, styczeń 10.23—10.25, marzec 10.33—10.40, maj 10.57.

Metale w cts. za lb. Cyna loco 44.00, Ołów loco 4.50, Cynk loco 5, Surowka żelazna 2 w dolarach za tonne w Buffalo z dost. nat. w cts. 21.05.

Smalec prima Western w cts. za lb 6.85.

Nafta Standard biała w cysternach 16.25, w beczkach 12.25. Ropa naftowa Pensylwania 1.47—1.67.

Chicago, 9 sierpnia. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica na maj 107 1/8—107 1/4, wrzesień 100 1/2—100 5/8, grudzień 103 3/8—103 1/2. Tendencja mroczna. Owies na maj 46 5/8, wrzesień 40 7/8, grudzień 54 5/8. Tendencja stała. Żyto na maj 85 1/4, wrzesień 74 3/4, grudzień 80 1/4. Tendencja mroczna.

Nowy Jork, 9 sierpnia. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica Rotwintler loco 106, Hartwintler 110 1/2, Kukurydza 56 7/8.

Czwartek 10 sierpnia 1933.



INFORMATOR dla przyjeżdżających do Warszawy.

Hotele i Pensjonaty.

EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 8 zł. za dobę.
Bristol — woda bieżąca, telefony, od 8 zł. doba.
Victoria — Jasna 26. Woda bieżąca. Od 5 zł.

Restauracje i Kawiarnie.

GASTRONOMJA — Kawiarnia, Restauracja i Bar. Nowy Świat 16, róg Al. 3 Maja. Taras przy kawiarni na I. piętrze i taras przy barze (od Al. 3 Maja). Codz. koncert.
NOWA GOSPODA, Jasna 4, Restauracja i Bar.
BAR QUICE, Marszałkowska 104 (wprost Dworca).

Lekarze.

Lecznica dla chor. NA SERCE. Elektrokardjograf. Roentgen. Niecała 4. Porada z prześw. 5 zł.

Różne.

J. Młodkowski, Kapelusze męsk. i czapki sport. — Plac Trzech Krzyży 18.
OBUWIE „Dobrobut”, ul. Nowy-Świat 41 i Chmielna 27.

Pogrzeb śp. prof. Mazurkiewicza.

Z Warszawy donosi (PAT): We środę odbył się pogrzeb śp. dra Władysława Mazurkiewicza, profesora farmakologii i botaniki lekarskiej uniwersytetu warszawskiego i kierownika zakładu tego przedmiotu.



Ś. p. prof. dr. Władysław Mazurkiewicz.

zasłużonego działacza na polu naukowym i społecznym, odznaczanego krzyżem Niepodległości oraz komandorą orderu „Polonia Restituta”.

Po nabożeństwie kondolencje rodzinie Jana, nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. W uroczystościach żałobnych wzięli udział m. in. prezes Sławek, wiceminister Fabrycy, wiceminister Pięstrzyński, członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta, szef biura prasowego prezydium rady ministrów p. Świeciecki, profesorowie wyższych uczelni, uczniowie zmarłego, przedstawiciele nauki itd.

Po nabożeństwie kondolencje rodzinie zmarłego z polecenia p. Prezydenta Rzplitej złożył mjr. Jurgielewicz, w imieniu zaś p. premiera Jędrzejewicza p. Świeciecki, szef biura prasowego prez. rady ministrów. Nad otwartą mogiłą wygłoszono kilka przemówień.

Na grobie złożono wiele wieńców m. in. od p. Prezydenta Rzplitej, od p. Marszałka Piłsudskiego oraz od p. premiera Jędrzejewicza.

Ile paszportów wydano w b. roku?

Z Warszawy donosi (A): Interesującą przedstawia się statystyka paszportów wydanych w ciągu ostatnich kilku lat.

Np. w maju 1930 r. wydano w Warszawie 2.610 paszportów zagranicznych. W maju 1931 r. wydano już tylko 1.947 paszportów, w r. 1932 w maju wydano 822, a w maju br. 923.

W czerwcu r. 1930 — 4.128, 1931 r. — 3.826, 1932 r. — 1.176, a w br. — 876. Lipiec wykazuje jeszcze większe różnice. Podczas gdy w r. 1930 wydano 4.368 paszportów, w r. 1931 liczba ta zmniejszyła się do 3.309, w 1932 — 1.200, a w roku bież. 754.

W porównaniu z rokiem 1930, rok bieżący wykazuje sześciokrotne zmniejszenie ilości paszportów zagranicznych.

„Złoto” pod Warszawą okazało się... mika.

Z Warszawy donosi (P): Za jednym z pism warszawskich zanotowaliśmy wczoraj pogłoskę o wykopaniu na terenie majątku ku pod Warszawą należącego do jednego z właścicieli zakładów gastronomicznych p. Salisa piasku, zawierającego niewielkie grudki błyszczącego metalu.

Początkowo przypuszczano ponoć, że metal ten to złoto. Już wczoraj wyrażaliśmy w tym względzie wątpliwości. Okazały się one uzasadnione. Rzeczono złotodajny piasek zawiera — jak się obecnie okazuje — większą ilość miki.

Ciemna mika po zwietrzeniu zaczęła błyszczeć przypominając wyglądem swoim złote blaszki.

Co roku prawie do zakładu mineralogii uniwersytetu warszawskiego zgłaszają się ludzie z próbkami rzekomo złotonośnego piasku. Zawsze spotyka ich rozczarowanie, kiedy analiza wykazuje, że „złoto” jest tylko mika.

Olbrzymi pożar w Warszawie.

Z Warszawy donosi (Si): Ubiegłej nocy około godz. 3-jej wybuchł groźny pożar w Warszawie przy ul. Siennej. Pełniący służbę przy ul. Twardej i Złotej posterunkowy VI komisariatu Tudor, zauważył w pewnym momencie olbrzymią łunę, która rozciągała się nad ulicami Sienną, Złotą, Sosnową. Zaalarmował on natychmiast straż pożarną, a następnie zbudził kilku lokatorów domu przy ul. Złotej L. 50, którego podwórzowe mieszkania graniczą z posesją, na której wybuchł pożar. Na posesji tej znajdują się składy drzewa budowlanego, stolarskiego, warsztaty stolarskie, heblarki i t. d., i t. d., należące do Lejby Waksmana i Berka Ratta.

Ogień wybuchł właśnie w składach drzewa. Olbrzymia ilość łatwopalnego materiału sprzyjała błyskawicznemu rozszerzeniu się ognia, który wkrótce rozszalał się na całym placu. Płomienie sięgały wysokości IV piętra. Żar był tak wielki, że w sąsiednich domach zaczęły się palić ramy

okienne. Na miejsce przybyły I, II, IV oddziały straży pożarnej, które rozpoczęły energiczną akcję z dwóch stron, od ul. Siennej i od ul. Złotej L. 50. Akcja kierował kom. Kubaczewski. W ciągu godziny pożar zdołano opanować, jednakże dogaszanie trwało do rana.

W składach Waksmana i Ratta, gdzie spał dozorca nocny Abraham Rychter, spalił się doszczętnie 10-okienny parterowy dom, mieszczący 8 maszyn, heblarek i t. d., pedzonych prądem elektrycznym. Z budynku pozostały tylko gołe mury. Pastwa pożaru padła kilka wagonów desek, znajdujących się na placu. Ogień przedostał się również do sąsiedniego składu drzewa „Deskol”, należącego do Abrahama Kahana, gdzie również spłonęło kilka wagonów desek. Właściciele pierwszego składu obliczają swe straty na 15.000—20.000 zł. Straty drugiego sklepu nie obliczono, ponieważ właściciela nie było na miejscu.

Nowe medium polskie powoduje sensacyjne eksperymenty.

Z Warszawy donosi (P): W świecie metapsychicznym duże poruszenie: ostatnio pojawiło się na horyzoncie nowe wybitne medium. Jest to 16-letnia Stanisława B. z Łodzi. Zupełnie przypadkowo ujawniono niezwykle silny tajemny, ukryty w jej organizmie. Od pewnego czasu w obecności p-ny Stanisławy B. działy się niesamowite rzeczy: przedmioty poruszały się same i zmieniały miejsce, przenoszone jakas niewidzialna siła z miejsca na miejsce.

Dziewczynka mieszka stale w Łodzi. Dookoła jej osoby powstawały legendy. Zainteresowało się nią Tow. metapsychiczne

w Warszawie, które sprowadziło ją do stolicy. Tutaj odbyto wiele prób i seansów pod przewodnictwem prezesa Prospera Szmurły. Podobno rezultat tych seansów był rewelacyjny. Przy zapalonych świecach dokonywano prób. Ciężkie przedmioty przesuwano, poruszane z wielką siłą.

Przez cały czas prób medium było przywiązane do krzesła i znajdowało się pod nieustanną obserwacją. W kołach metapsychicznych Warszawy twierdzą, że panna Stanisława B. jest nowym potężnym medium polskim.

Cygan-hipnotyzer — postrach kasjerów schwytany w Finlandji

Z Warszawy donosi (P): Postrachem kasjerów w urzędach skarbowych, bankach i innych instytucjach finansowych, był przez dłuższy okres czasu tajemniczy cygan, który dzięki swoim talentom hipnotycznym potrafił oszalać kasjerów i ograbiać ich ze znacznych nieraz sum.

W Warszawie okradzeni zostali w ten sposób kasjerzy dwóch urzędów skarbowych. Dużo więcej okradzionych było na prowincji.

Tajemniczy cygan zgłaszał się zwykle do kasy z 500 lub 100-złotowym banknotem i prosił o zmianę.

W czasie wymiany w niewyjaśniony sposób kasjer bywał przez interesanta oszalał. Korzystał z tego cygan, który ularniał się wraz ze skradzionymi pieniędzmi.

Kasjerzy opowiadali, że pod wpływem spojrzenia cygana popadali w jakies dziwne odurzenie.

W podobny sposób zostali okradzeni kasjerzy hurtowni państw. monopolu tytoniowego w Kaliszu, hurtownia w Ostrowie Wielkopolskim, Kasa skarbową w Krotoszynie i inne urzędy prowincjonalne.

Dla ukrócenia niebezpiecznych praktyk owego cygana wydano nawet specjalny okólnik, w którym zawarte było uprzedzenie i ostrzeżenie kasjerów przed niebezpiecznym interesantem.

Okólnik ten przytoczył się rzeczywiście do ujęcia niebezpiecznego hipnotyzer. — Zatrzymano go w jednym z warszawskich urzędów skarbowych. Okazało się, że ten niesamowity praktyk uprawiał Alfons Siwak, lat 50.

Osadzony w więzieniu, zdołał zbiec. — Ukrył się zagranicą. Przed niedawnym czasem wpadł on ponownie w ręce sprawiedliwości, tym razem w Helsinkach, w Finlandji. Również na terenie Finlandji Siwak działał w podobny sposób, jak w Polsce. Hipnotyzując kasjerów, okradał kasy.

Rząd finlandzki wydał Siwaka sądom polskiemu. Przebywa on obecnie w więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej, oczekując na rozprawę. Okradzeni kasjerzy poddani zostali ekspertyzie. Idzie o ustalenie czy istotnie mogli być oni mediami niebezpiecznego cygana.

1000 świetlic dla dzieci w szkołach.

Z Warszawy donosi (A): Władze szkolne okręgu szkolnego warszawskiego zorganizowały w r. ub. około 1.300 świetlic szkolnych, które umożliwiały dzieciom rodziców bezrobotnych i niezamożnych odrabianie lekcji w dogodnych warunkach.

Świetlice te służyły zarazem dzieciom jako miejsce rozrywek umysłowych. Zorganizowane są one przez władze szkolne przy ofiarnej pomocy nauczycielstwa.

W nadchodzącym roku szkolnym akcja powoływania do życia świetlic szkolnych ma być prowadzona bardzo energicznie. Władze szkolne pragną pokryć siecią świetlic wszystkie istniejące szkoły.

10-lecie cechów piekarskich R. P.

Z Warszawy donosi (J): W r. b. przypada 10-lecie istnienia Zw. cechów piekarskich R. P.

Migawki warszawskie.

Konkurs amatorów — czy dom warjatorów?

Pomysłowość impresarijów, chcących zarobić w dobie kryzysu jest bezgraniczna, a eksploatacja głupoty ludzkiej prawie zawsze opłaca się...

„Konkurs amatorów gry scenicznej”... Tego Warszawa jeszcze nie miała... Jakiś manjak sześćdziesięcioletni marzył całe życie, aby zaćmić Węgrzyna czy Junoszę Stępowskiego... Niewiasta 100 kilo żywej wagi, z chroniczną chrypką i krzywą łopatką śni, że posiada cudowną koloraturę... — Garbaty i krostowaty czeladnik rzeźnicki pozazdrościł sławie Chevaliera, a jakaś biedusia z No-wolipiek pragnie rywalizować z Halamą...

Dawać ich! — powiedzieli sobie sprytni „managerzy”... Spędzono przeszło setkę typków równie komicznych jak żalonych i urządzono widowisko, które pomimo sezonu „ogórkowego” zapelnia codziennie salę Morskiego Oka...

Publiczność ryczy ze śmiechu, kiedy maleńki osobnik przekomicznie wyglądający w stroju ów-ralskim, zaczyna wyciągać:

„Szumią jodły na gór szcicie,
Szumią sobie wdał,
A młodemu smutne zicie
Gdy ma w sercu ział...”

Jest i drugi Jontek — krępy, z podniesionymi ramionami. Ten znówu śpiewa:

„Oj! Haliol! oj! Haliol!”

„Ale jest i zdecydowany rywal Kiepur i Flety...”

Produkuje się arja z „Toski” po włosku...

Widownia zaśmiewa się, tupie, woła:

— Głośniej! Jeszcze raz — od początku!... Gdzie pan mieszka?... Brawo!... Kto pana uczył?...

A ten biedaczko kłania się — przekonany, że ma olbrzymie powodzenie...

Wtacza się opasła istota płci żeńskiej w sukni...

Ile to trzeba myśleć, żeby taką suknię wymyślić...

Chce robić konkurencję Ordonce... Nastrojowa piosenka. Słowa własne... A jakie — autorka!...

Drzyj! Andrzej! Właściciel!

„Skończone już
Szaństwo burz,
Wśród białych róż,
Ja jeszcze chcę,
Obejmij mnie
W ramiona twe”...

Publiczność dostaje kolek ze śmiechu... Pie-sniarce wręczają bukiet — róż! Weselość wzmagają się...

Konferencja obwieszcza, że panna Pola Pinkielkraut oddała się „białemu mazur”.

— A z których to Pinkielkrautów?... — woła ktoś na sali.

Panna Pola przystrojona w wianuszek z polnego kwiecia „hopso” plastycznie mazura! Proszę państwa — raz zobaczcie i umrzeć! Bo tak się już człowiek nigdy w życiu nie uśmieje!

A potem „dziubas” przebrany za dziewczynkę...

Cudol... Jeden z widzów głośno wymienia nazwę pewnego teatru warszawskiego, w którym ten czarujący dziewczynko chłopczyk z malowanymi brewkami powinien znaleźć engagement...

Nie zapomnijmy o pięćdziesięcioletniej, krótkiej, malej, grubej rywalce Marleny Dietrich, zapewniającej nas, że jest „stworzona miłość i szal i nic więcej”...

Jest i popularne „medium” rewjowych teatrów warszawskich — Bella Czyżyb... „Czy ty mnie kochasz, aniele mój” — śpiewa Czyżyb, przekonana, że dawno byłaby gwiazdą na stanowisku, gdyby nie intrygi Pogorzelskiej, Ordonki, Zimińskiej...

Na występie Belli Czyżyb widownia wyje już po prostu z uciechy...

Jeden z dyrektorów teatralnych projektuje podobno otwarcie teatru, w którym grywanoby sztuki samych grofomanów... Jeżeliby jeszcze wykonywać je takimi amatorskimi siłami — to widownia pękałaby z natłoku i śmiechu...

J. Migowa.

Program stacji radiofonicznych

na czwartek, 10 sierpnia.

Kraków (313). Godz. 11.57: sygnał czasu, 12.05: płyty, 12.25: przegląd prasy, komun. meteorol., 12.35: płyty, 12.55: dziennik połudn., 13: płyty, 13.25: komun. gosp., 16: program dla dzieci z Warszawy, 16.30: płyty, 17: „Historja jednego klapsa” p. Z. Słaska, z Warszawy, 17.15: pieśni słowiańskie z Warszawy, w wyk. A. Iżykowskiego, 17.40: pieśni z Warszawy, w wyk. A. Iżykowskiego, 18: płyty, 18.15: transm. ze Lwowa: „Śladami pochodu tradycji Sobieskiego”, dr. P. Kontny, 18.35: koncert z Warszawy, ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 19.20: skrzynka pocztowa, inż. S. Broniewski, 19.35: rozmaitości, 19.40: felj z Warszawy: „Drzewa, żubry, bataljony”, p. K. Jotemski, 20: z Budapesztu: frgm. z obozu harcerskiego, 20.30: koncert popuł. z Warszawy, ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, J. Tisserant (mzopr.) i L. Urstein (akomp.), 21.20: dziennik wieczorny, 21.30: program na piatek, wiad. bież., oraz kom. L. O. P. P., 21.40: recital skrz. z Warszawy R. Totenberg, przy fort. L. Urstein, 22.25: wiad. sport., 22.35: komun. meteorol. i polie z Warszawy, 22.40: c. d. muzyki tanecznej. Warszawa (1411). Godz. 7: sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze”, 7.05: gimnastyka, 7.20: płyty, 7.30: dz. por., 7.35: płyty, 7.55: chwilką gosp. domowego, 11.57: sygnał czasu, 12.05: koncert popuł. ork. pod dyr. Br. Szulca z Ogródu „Bagatela”, 12.25: przegląd prasy, 12.33: komun. meteorol., 12.35: dalszy ciąg koncertu, 12.55: dz. połudn., 14.55: płyty, 15.05: wiadom. bież., 15.10: komun. państw. inst. eksport., 15.15: płyty, 15.25: komun. gospod., 15.35: płyty, 15.45: kronika harcerska, 15.50: płyty, 16: program dla dzieci, 16.30: płyty, 17: „Historja jednego klapsa”, p. Z. Słaska, 17.15: pieśni słowiańskie w wyk. M. Orei Wasilewskiej, Akomp. prof. L. Urstein, 17.40: piosenki w wyk. A. Iżykowskiego, Akomp. L. Urstein, 18: jazz na 2 fortepiany, 18.15: odczyt ze Lwowa, 18.35: koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 19.20: rozmaitości, 19.35: program na dzień nast., 19.40: felj, „Drzewa, żubry, bataljony”, p. K. Jotemski, 20: koncert popuł. (mzopr.) i L. Urstein (akomp.), 20.50: dz. wiecz., 21: „Kom. Przysposob. Rolniczego”, 21.10: recital skrz. R. Totenberg, akomp. L. Urstein, 22: muz. taneczna z Ciechocinka, 22.25: wiad. sport., 22.35: wiad. meteor. i polie, 22.40: muz. tan. z Ciechocinka.

Z kraju od korespondentów J.K.C.

Czwartek 10 sierpnia 1933.

Kronika lwowska.

Zamach samobójczy oficera.

Ze Lwowa donosi (C): W hotelu „Royal” na pl. Bernardyńskim we Lwowie popełnił we środę około godz. 16 samobójstwo przy pomocy strzału rewolweru oficer Eugeniusz Karbowski, przybyły do Lwowa z Równego. W stanie beznadziejnym odwołano go pogotowie ratunkowe do szpitala wojakowskiego.

Na miejsce przybyła uwadomiona przez policję żandarmeria, która prowadzi dochodzenia, mające ustalić przyczynę samobójstwa.

Desperat mieszkał w hotelu od trzech dni i zameldował się jako urzędnik wojskowy z Równego.

(C) PIORUN PORAZIŁ CIEŻKO RODZINĘ, SPIACĄ W DOMU. We wsi Siemianowce pod Lwowem w czasie burzy uderzył piorun w domostwo Józefa Jedrzejewskiego. Rodzina Jedrzejewskiego złożona z trojga osób i 13-letniej służącej Anny Bednarczyk odniosła ciężkie porażenia. Dom stanął w płomieniach. Na ratunek rzucił się sąsiad Jan Klimczak, któremu z narażeniem życia udało się porażonych wynieść z płonącego domu.

Kronika stanisławowska.

Jakie będą zbiory w woj. stanisławowskim

Ze Stanisławowa donosi (Z. J.): Na terenie województwa stanisławowskiego rozpoczęły się już żniwa. Na podstawie otrzymanych przez korespondenta „J. K. C.” informacji z fachowych kół rolniczych, zbiory tegoroczne przedstawiają się następująco:

Imponujący jest urodzaj ozimej pszenicy, której żniwa już rozpoczęto. Nie dopisało żyto; jakkolwiek ten gatunek zboża na klasie wygląda dość ładnie, to jednak ziarno jest bardzo małe. Przyczyną tego były długotrwałe deszcze, poprzedzające nagłą spiekotę, która ziarno wysuszyła. Nieurodzaj żyta, którego na tym terenie się je najwięcej z wszystkich zbóż, stanowi będzie poważny niedobór.

Doskonale zapowiadają się pszenica, która ma pełne i zdrowe ziarno, dobry będzie również zbiór jęczmienia i owsa.

Kukurydza, uprawiana w dużych ilościach, która wraz z ziemniakami stanowi jedyne pożywienie ubogiej ludności, nie dopisała w tym roku w zupełności. Deszcze bowiem uniemożliwiły wypełnienie chwastów, które przeszkodziły należytemu rozwojowi tej rośliny. Zachodzi obawa, że zbiór kukurydzy będzie bardzo mały.

Nie nadzwyczajnie zapowiadają się również fasola, z której ludność Pokucia ciągnęła zazwyczaj wielkie zyski, eksportując ją za granicę. Bardzo ładny będzie natomiast urodzaj ziemniaków, które z powodu ostatnich deszczów będą nieco spóźnione.

Z Zagłębia naffowego.

(HS) WYRZUCIE EGZEKUTORA ZA DRZWI. Przed sądem okręgowym w Samborze, jako wyjazdowym do Drohobycza, odpowiadał 52-letni bezrobotny Władysław Horodyski z Truskawca, oskarżony o to, że gdy przyszedł do jego żony egzekutor sądowy Wiktor Chorańczak wraz z policjantem gminnym, celem dokonania egzekucji, Horodyski złapał za kark egzekutora i wyrzucił go za drzwi, wyrażając się do niego obelżywymi słowami. Egzekutor chciał początkowo dokonać zajęcia maszyn do szycia, a gdy po wyrzuceniu go przez Horodyskiego, wrócił z powrotem wraz z posterunkowym P. P., nie zastał już maszyn, która Horodyski gdzieś ukrył, udaremniając egzekucję. Oskarżony przyznał się do czynu i tłumaczył się, że nie wiedział, iż ma do czynienia z egzekutorem. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sędzia dr Kuprowski skazał Horodyskiego na 3 miesiące aresztu, w zawieszeniu kary na 5 lat.

Kronika przemyska.

Prokuratora okradziono w pociągu.

Z Przemysła donosi (Tu): We środę popołudniu w pociągu pośpiesznym na przestępstwo Przemysko-Lwów nieznanego złodzieja skradł prokuratorowi s. o. w Złoczowie dr. Tymińskiemu portfel zawierający 300 zł., 15 dolarów i ważne dokumenty poczem zbiegł.

Prokurator Tymiński dopiero po zatrzymaniu się pociągu we Lwowie zauważył kradzież.

Chora w gorączce wyskoczyła z okna II piętra w szpitalu.

Z Przemysła donosi (Tu): W szpitalu powszechnym w Przemysku wydarzył się onegdaj wstrząsający wypadek.

W szpitalu tym przebywała po operacji ślepej książki 27-letnia Helena Kwiatkowska, nauczycielka z Małkowa w pow. Rubieżów. Ubiegłej nocy około godziny 2-giej Kwiatkowska w gorączce wyskoczyła z łóżka, a zanim sąsiadki jej się zorientowały otworzyła okno i wyskoczyła z II piętra na bruk.

Jak stwierdził lekarz, Kwiatkowska doznała złamania podstawy czaszki oraz złamania lewego uda. Mimo udzielonej jej natychmiast pomocy, Kwiatkowska po upływie pół godziny zmarła.

(Tu) TIGER ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ 60.000 ZŁ. Aferzysta spirytusowy Tiger zasądzony przez tegoż sąd okręgowy na karę 4 lat więzienia w związku ze słynną aferą spirytusową, został obecnie zwolniony z więzienia za kaucją 60.000 zł.

Znów lekkomyślną turystkę musiano znosić ze ściany Tatr.

Z Zakopanego donosi (PAT): We środę znów interwenjowało Tatrzzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, ratując z ciężkiej opresji na ścianie Litworowego pewną turystkę, która w ścianie tej uwieszała i

nie mogła bez pomocy wydostać się z trudnego położenia.

Na szczęście wypadek ten zakończył się dobrze i turystkę bez szwanku na zdrowiu sprowadzono do Zakopanego.

Tajemnica zwłok znalezionych w Brzuchowicach wciąż niewyjaśniona.

Ze Lwowa donosi (C): Dochodzenia policji w sprawie zagadkowych zwłok nagiego mężczyzny, znalezionych w ubiegłą niedzielę w stanie rozkładu k Brzuchowicach, nie dały dotąd pozytywnego rezultatu.

Identyczności nieznajomego dotąd nie ustalono, co niewątpliwie pozwoliłoby wpisać na trop sprawców mordu. Do drugiego komisarjatu P. P. zgłosił się niejaki Józef Diner, zamieszkały przy ul. Głowackiego 11a, z doniesieniem, że przed kilku dniami wydalł się z domu bezrobotny syn jego, 28-letni Arnold i dotąd nie powrócił. Zaginiony jest brunetem wysokiego wzro-

stu. We środę popołudniu zgłosiła się na policję Marja Opiełowa, zamieszkała przy ul. Częstochowskiej 31 i doniosła, że jeszcze 1 sierpnia mał jej Franciszek, emerytowany urzędnik kolejowy, wyszedł z domu na pocztę po odbiór emerytury i ślad po nim zaginął. Opiełowa zeznała, że mał jej wychodził z domu, zabrał ze sobą bieliznę, ubrania, biżuterię, a nawet niektóre naczynia.

O obu zgłoszeniach powiadomiono komendę powiatową P. P., która prowadzi dochodzenia w sprawie zbrodni brzuchowickiej.

59 zagród pastwą pożaru w Zamojskiem.

Z Lublina donosi (N): Kłeska olbrzymiego pożaru nawiedziła wieś Żrebce powiatu zamojskiego. Spłonęło doszczętnie 59 zagród, niszcząc jednocześnie dużo żywego i martwego inwentarza. Spłonęły również

tegoroczne zbiory, zwiezione już do stodoły. Straty wynoszą ponad ćwierć miliona zł. W czasie akcji ratunkowej uległy poparzeniu trzy osoby.

Kronika tarnowska.

(L) POGŁOSKA O REZYGNACJI KOMISARZA MIASTA. W Tarnowie rozszalała się pogłoska o rezygnacji z godności komisarza rządowego p. Adama Marszałkiewicza. Pogłoska ta pozostawałaby w związku z fatalnymi finansami miasta, wobec czego rządzenie miastem tak dużym jak Tarnów staje się zupełnie iluzorycznym.

(L) WARJAT NA „INSPEKCJI”. Do hotelu City w Tarnowie przybył osobnik, leżący lat 50, w mundurze strzeleckim, który przedstawiając się za osobliwego przyjaciela marsz. Piłsudskiego zapowiedział z jego polecenia przeprowadzenie inspekcji. Joachim Reinhold — takie nazwisko podał ów osobnik — nadał depesze do Korfańskiego do dowódcy placu w Częstochowie, Wilnie itd., poczem telefonicznie zawiadomił dowództwo 16 pp. i 5 p. strzelców konnych w Tarnowie o zamierzonej inspekcji. Rzeczywiście Reinhold przybył na inspekcję, ale kpt. Sosenko, pełniący służbę oficera inspekcyjnego, odniósł wrażenie, że Reinhold jest człowiekiem umysłowo chorym, wobec czego wylegitymował go i polecił mu dowództwo opuścić. Reinhold, który zdradzał objawy narcomana, po kilku godzinach Tarnów opuścił.

Kronika krośnieńska.

(Ma) ZBLIŻENIE POLSKO-CZESKIE. Staraniem posterunku straży granicznej w Barwinku koło Dukli pod protektorem komisarza straży granicznej p. Wajgiela Ludwika odbył się 6 bm. w Barwinku w pasie granicznym festyn, którego dochód przeznaczono na rzecz bursy straży granicznej w Przemysku. Festyn ten odbył się w malowniczej okolicy i śladem mnóstwa gości tak z polskiej, jak i z czechosłowackiej strony. W tym dniu bowiem można było bez żadnego zezwolenia przekraczać granicę do godz. 12 w nocy. To też zjechało z Czechosłowacji dużo gości, a to ludność cywilną, jak i przedstawicieli władzy z drem Sedlatym starostą stropkowskim na czele. W miłym nastroju bawiono się do późnego wieczora. Festyn ten przyczynił się nieźle do zbliżenia w pierwszym rzędzie ludności w pasie granicznym mieszkającej.

Kronika podhalańska.

(A) ODZNACZENIE KAPŁANA-DZIAŁACZA. W czasie uroczystości poświęcenia nowych budynków w szkole górskiej gospodarstwa dla Podhala w Stryszawie, które odbyły się w dniu 9 bm., minister opieki społ. dr. Stefan Hubicki odekorował złotym krzyżem zasługi ks. Józefa Czerneckiego za wybitne zasługi położone przy założeniu szkoły. Ks. Czernecki poświęcił na cel powstania szkoły dla Podhala cały swój majątek.

Kronika chrzanowska.

(Jog.) WADLIWA BUDOWA KOMINA w domu. Marii Siudowej była przyczyną pożaru w Libiążu Małym pow. Chrzanów. Pastwą ognia padł dom mieszkalny drewniany, kryty papą i komórka. Bardzo sprawną akcją ratunkową Straży Poż. „Fabloku” z Chrzanowa przypisać należy, że stojące w 4-metrowym oddaleniu od płonącego obiektu sąsiednie zabudowania ocalały.

Kronika śląska.

Poderżnął sobie gardło i żyły, poczem skoczył z III-go piętra.

Z Król. Huty donosi (H): Mieszkańcy Orzegowa w powiecie świętochłowskim wstrząśnięci zostali we środę rano wieścią o strasznym samobójstwie, popełnionym przez 22-letniego Franciszka Borownika z Orzegowa.

Około godz. 6 rano Borownik z niewiadomych powodów, prawdopodobnie w

przystępie silnego rozstroju nerwowego, poderżnął sobie brzytwą gardło i przeciął żyły u obu rąk. Po chwili brocząc we krwi, wyskoczył z III piętra domu na podwórze. Zaalarmowany lekarz przybył na miejsce wypadku i udzielił desperatowi pierwszej pomocy, poczem okrwawionego Borownika odstawiono do szpitala Spółki Brackiej. Stan jego jest bardzo poważny i niema nadziei utrzymania go przy życiu.

(H) FATALNY WYPADEK ADWOKATA-MOTOCYKLISTY. Wczoraj późnym wieczorem u wylotu ul. Długiej i Bytomskiej w Świętochłowicach, jadący motocyklem adwokat Bogusław Staszek z Rudy, najechał na furmankę, załadowaną słomą. Furmanka powoził woźnica Papryka z Hury Zroda. Motocykl najechał na furmankę z taką siłą, że jadący na nim adwokat Staszek pehnięty dźwielm w podbródek stracił 6 zębów, ponadto doznał okaleczenia głowy.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

Poważne skutki ukąszenia przez żmiją.

Z Sosnowca donosi ((Sp). Do szpitala w Bedzinie przywieziono 8-letniego chłopca Władysława Nowaka z Wymysłowa pow. będzińskiego, który w czasie zbierania jagód w lesie został ukąszony przez żmiją.

Kiedy rodzice dowiedzieli się o wypadku, wypalili mu miejsce ukąszenia żelazem rozpalonym do czerwoności, lecz to niewiele pomogło. W szpitalu zaaplikowano dziecku surowicę, jednak nie wiadomo, czy uda się je jeszcze uratować.

Kronika kielecka.

Przymusowe lądowanie samolotu wojskowego.

Z Kielce donosi (Wi): W dniu 8 bm. wskutek defektu silnika, zmuszony był do lądowania na polach wsi Łopuszno, powiatu kieleckiego, samolot wojskowy, pilotowany przez kpt. Zbigniewa Babińskiego.

W czasie lądowania samolot zawadził skrzydłem o głowę Marianny Barańskiej, pracującej w polu, zadając jej lekkie obrażenia ciała. Pilot wyszedł bez szwanku i samolot nie został uszkodzony.

Kronika częstochowska.

Przed beatyfikacją królowej Jadwigi.

Z Częstochowy donosi (SS): Uroczystości, związane z beatyfikacją Królowej Jadwigi, zapowiedziane na 17 września, zostały odłożone przez OO. Paulinów na dzień 24 września. Na uroczystości te zjeżdża episkopat polski oraz prymas Węgier J. E. ks. kardynał Seredin, który po wrześniowych uroczystościach na cześć króla Batorego w Wiedniu i Budapeszcie wraz z prymasem polskim J. E. ks. kardynałem Hlondem pragnie wziąć udział w uroczystościach jasnogórskich.

Zmija usmierciła dwoje dzieci w czasie snu.

(SS). Z Częstochowy donoszą o tragicznym wypadku, jaki się wydarzył we wsi Wasoch pod Częstochową. Jedna z tamtejszych

szczych wieśniaczek nazbierała w lesie mchu, którym wyszcilała w domu łóżko dzieciom. W nocy budziły się kilkakrotnie maleństwa, skarżąc się matce, że je coś gryzie, po pewnym jednak czasie uspokoiły się.

Kiedy matka podeszła rano do łóżka dzieci, ujrzała z przerażeniem, że jedno z nich nie żyje, drugie dogorywa, trzecie zaś leży bez przytomności, opłcione przez żmiję. Na krzyk nieszczęśliwej kobiety nadbiegli sąsiedzi, którzy zabili węży. Na ciele dzieci znaleziono wiele śladów po ukąszeniach. Umierające dziecko przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce zakończyło życie. Stan trzeciego jest bardzo ciężki.

Kronika łódzka.

Strajk budowlany rozszerzył się na Ozorków i Zgierz.

Z Łodzi donosi (W): Strajk robotników budowlanych w Łodzi trwa w dalszym ciągu. Częściowy strajk budowlany wybuchł również w Ozorkowie i Zgierz. Przesunięta na środę konferencja w inspektoracie pracy, nie odbyła się i zostanie zwolana dopiero w piątek.

Postulatem strajkujących jest uzyskanie taryfy plac z r. 1928 bez żadnych obniżek. Zaznaczają należy, że w Warszawie strajk budowlany trwa już od kilku tygodni.

GRAND HOTEL W ŁODZI, jedyny na poziomie europejskim, woda bieżąca, telefony, pokoje od 6 zł.

Kronika wielkopolska.

(Sz) PRZED UROCZYSTOŚCIAMI ZWIĄZKÓW WOJACKICH W POZNANIU. W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd delegatów okręgu VII Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-19. Po odprawieniu Mszy św. w kościele OO. Salezjanów obrady zjazdu rozpoczyna się w sali Belweder o godz. 11-ej. We wtorek 15 bm. koło lazarek Związku Weteranów Powstań Narodowych obchodzą będzie podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi będą m. in. wicewoj. Kanioki, dow. OK. gen. Frank, prezes Izby skarbowej Światłowski, gen. w st. sp. Taczak i inni. Po odprawieniu Mszy św. w kościele na Łazarzu nastąpi na rynku łazarskim wręczenie sztandaru a następnie w sali Ogrodu Zoologicznego uroczysta akademja.

Kronika toruńska.

(L) OLBRZYMI POŻAR powstał 7 bm. w spichlerzu Stefana Różyckiego w Lidzbarku pow. lidzbarskiego, który zniszczył spichlerz wraz z zapasami. Straty spowodowane pożarem obliczają na 100.000 złotych.

Kronika białostocka.

(So) PRZYJAZD DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC. Do miejscowości letniskowej Pyski pod Grodnem przybyło 50 dzieci polskich z Niemiec na kolonje letnie.

(So) POŻAR. W lesie rządowym na terenie gm. Marcinkatce wybuchł pożar. Jeden strawił 150 ha lasu państwowego oraz 15 ha lasu, stanowiącego własność gromady wsi Mordziejewice. Ogień zlokalizowano dopiero po 8-godzinnej wyjącej pracy ratunkowej. Straty bardzo znaczne.

Kronika wileńska.

(Hr) DO WILNA PRZYBYŁ B. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ, p. Stanisław Wojciechowski, z małżonką. Państwo Wojciechowscy po krótkim pobycie we Wilnie, udali się do znajomych na terenie powiatu oszmiańskiego. Tegoroczny wypoczynek letni b. prezydent spędził w Druskiennikach.

(Hr) SPADEK WPŁYWÓW PODATKOWYCH. Na podstawie obliczeń magistratu stwierdzono, że w ub. miesiącu zaznaczył się katastrofalny wprost spadek wpływów podatkowych. Z preliminowanych 700.000 zł. wpłacono zaledwie 400.000 zł.

(Hr) KRADZIEŻ KOSZTOWNYCH SKRZYPIEC. W majątku Świątniki, gm. trockiej, skradziono z mieszkania skrzypce wartości 2.000 zł., stanowiące własność p. Zniszczyńskiego.

Kronika wołyńska.

(p) WODOCIĄGI. Magistrat m. Łucka czyni starania o uzyskanie pożyczki długoterminowej z „Funduszu pracy” na urządzenia wodociągów miejskich. Plany na projektowaną inwestycję zostały już sporządzone przed trzema laty. Podobno pertraktacje na uzyskanie pożyczki są na dobrej drodze. Rozpoczęcia robót należy się spodziewać z wiosną 1934 r.

Kronika wybrzeża.

(d'E) NA UROCZYSTOŚCI ZWIĄZANE Z KOLENI-CA STEFANA BATOREGO ma przybyć z Węgier do Polski wycieczka ponad 150 osób, z których kilku delegatów odwiedzi Gdynię. Orlim t.j. wizyta mają być pertraktacje w kierunku zwolnienia tranzytu węgierskiego przez port gdyński i stworzenia wolnej strefy dla Węgier.

(d'E) ODLOT MŁODZIEŻY Z WYBRZEŻA już się rozpoczął: wyjechały kolonie wypoczynkowe młodszych i średnich, organizowane przez Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych z Warszawy; 190 chłopów, opalonych na rozmaite odcienie, opuściło Chłapów, Wielką Wieś, Hallerowo i Łezarzewo.

(d'E) AUTO ZE SWASTYKA i pasażer w mundurze hitlerowskim wywołały ostatnio, wielkie zbiegowisko na ulicach Gdyni. Okazało się, że auto owe zdało do Berlina do Królewca. Władze zaaplikowały się podróżnymi, w celu wyjaśnienia sprawy.

(dz) KASZUBSKIE GOŁĘBIE POCZTOWE W WEJHEROWIE, które się tak dzielnie spisywały w przełomie nad morzem z Bornholm do Wejherowa, o czym „J. K. C.” donosił, w najbliższej przyszłości odbędą drugą podróż, tym razem do Szwecji, skąd z portu Malmö odleca do kraju.

Prezydent senatu gdańskiego o porozumieniu z Polską.

Gdańsk, 9 sierpnia (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu prezydent senatu Rauschning złożył deklarację o sytuacji zewnętrzno-politycznej Wolnego Miasta. Po stwierdzeniu, że Gdańsk wszedł

w nową epokę o historycznym znaczeniu

zakomunikował on o podpisaniu w dniu 5 sierpnia porozumienia co do szeregu, istniejących między Polską a Gdańskiem kwestyj spornych.

Osiągnięte zostało wprowadzenie tylko prowizoryczne „arrangement“, ale jest ono faktem o zasadniczym znaczeniu.

Po raz pierwszy dało się aktualne kwestie sporne zlikwidować bezpośrednio.

Stosunek Wolnego Miasta do Polski w ciągu ostatnich lat stale pogarszał się, tak, że groziła katastrofa. Jeszcze przed objęciem władzy ruch narodowo-socjalistyczny zmanifestował swoją gotowość do załatwienia wszystkich spraw spornych. Nowy senat widzi swoje najpilniejsze zadanie nietylko

w odprężeniu stosunków z Polską,

lecz także we współpracy z nią, zarówno politycznej jak i gospodarczej.

Temu celowi służy wizyta warszawska jako krok wstępny do bezpośrednich rokowań.

Jeżeli już po kilku tygodniach udało się przynajmniej kilka spraw zasadniczych znaczenia zbliżyć ku rozwiązaniu, to zawdzięczać to należy obustronnej woli porozumienia i współpracy.

Prezydent senatu gdańskiego oświadczył dalej, że pragnie usunąć pewne zaniepokojenie gdańskich opinii publicznej, że senat zamierza zrezygnować z zasadniczych praw Wolnego Miasta, bez nadziei na utrzymanie rekompensaty. Mówca stwierdza, że jego obowiązkiem będzie ujawnić wewnętrzne stosunki poszczególnych kompleksów kwestyj spornych, by udowodnić, że senat nie przystąpił do ich rozwiązania z zamiarem zawarcia kompromisu w kwestiach częściowych, lecz że

podjął na nowej płaszczyźnie odważną próbę

rozwiązania całokształtu.

Dr Rauschning podkreślał dalej poprzednim senatom za ich walkę o samodzielną Wolność Miasta oraz wysokiego komisarza Ligi Narodów, pod którego auspicjami odbyły się ostatnie rokowania za jego współpracę przy oczyszczaniu atmosfery i przy przygotowywaniu rozwoju tych rokowań.

Dalej mówca zaznaczył, że senat jest przekonany, że obecnie już

całokształt sytuacji gdańskiej dojrzał do rozwiązania.

W historii nie jest rzadkim wypadkiem, że problem gdański, utrzymujący się w dwóch narodach sąsiednich w stanie otwartym przyspieszał rewizję ich obopólnych wzajemnych stosunków.

W tym sensie należy widzieć w fakcie szereg i sprawiedliwego uregulowania stosunków polsko-gdańskich możliwość rewizji stosunków wielkich narodów sąsiednich Europy środkowej i wschodniej na gruncie nowych zasad prawnych.

Układ o położeniu prawnym Polaków w Gdańsku

jest przesłanką tych nowych stosunków, warunkowanych duchem sprawiedliwości i wzajemnego zaufania.

Porozumienie tego rodzaju jest jednak tylko wtedy możliwe, jeżeli ma swoje źródło w szczerzej dobrej woli obu stron.

Dr Rauschning wspominał następnie, że senat z lat 1926—28 usiłował już doprowadzić do porozumienia z Polską. Polityka ta musiała zbankrutować, ponieważ

oparta nie była na przesłankach duchowych.

Narody, by pojednały się, muszą swoją politykę w kilku przynajmniej punktach sprowadzić do równego mianownika.

Naród niemiecki, rządzący w duchu międzynarodowego liberalizmu nie miał nie wspólnego z narodem polskim, wzrosłym w rządzeniu państwem na podstawie namiętnego samopoczucia narodowego. Senat narodowo-socjalistyczny mógł jednak wkroczyć na drogę szukania porozumienia w przekonaniu, że obecne

życie narodowe obu ludów biegnie podobnym korytem.

U progu szczerzego porozumienia musi stać jednak wzajemne uznanie do życia potrzebnej przestrzeni oraz samodzielnej formy życia.

Mówca podkreślił, że Gdańsk jest samodzielnym tworem, lecz że również pełna unifikacja gdańskiego gospodarstwa z gospodarstwem polskim, mimo wspólnoty obszaru celnego, nie jest możliwa. Na tym punkcie musi panować zupełna jasność.

Gdańsk nie zamierza naruszać podstaw swego istnienia

i nie może uznać, że on ochroni własny ry-

nek, co miałyby oznaczać ograniczenie Polski w jej prawie na dowolnym, nieskrępowanym dostępie do morza w Gdańsku. Gdańsk pragnie położyć

trwałe podstawy współpracy,

jednak musi zwrócić uwagę na konieczność samoobrony w stosunku do potężnego państwa. Jeżeli się nie uda teraz znaleźć wyjścia z trudności okresu powojennego, to trudno będzie uniknąć dążenia do zasadniczej zmiany egzystencji Gdańska.

Gdańszczanie uderzą w coraz bardziej pokojowy ton.

Gdańsk, 9 sierpnia (n). Deklarację prezy-

Układ polsko-gdański w sprawie wyzyskania portu gdańskiego

Warszawa, 9 sierpnia. (—) Dnia 5 sierpnia br. po rokowaniach przeprowadzonych przy udziale wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Rostinga, został podpisany — jak wiadomo — układ w sprawie wyzyskania przez Polskę portu gdańskiego. Jest to umowa ramowa. Jej praktyczne wykonanie zależeć będzie od rokowań, które się rozpoczną w najbliższych dniach w Warszawie.

Równocześnie paraflowana została umowa w sprawie wykonania postanowień konwencji paryskiej, odnoszącej się do praw ludności polskiej w Gdańsku. Układ zawarty między Rządem Polską a W. M. Gdańskim dnia 5 sierpnia br. w sprawie wykorzystania portu gdańskiego posiada brzmienie następujące:

„Rząd polski i Senat w. m. Gdańska ożywił pragnieniem uregulowania w drodze ugodowej kwestyj spornych między oboma rządami ułożonych pod auspicjami wysokiego komisarza Ligi Narodów, co następuje:

1) Rząd polski i Senat w. m. Gdańska zgadzają się zawiesić na czas trwania ni-

dentu senatu gdańskiego dra Rauschninga na temat polsko-gdańskich stosunków komentu „Danziger Neueste Nachrichten“ w tym duchu, że senat gdański porzucił stosowaną przez poprzednie senaty drogę procesów proceduralnych, by w drodze bezpośrednich porozumień tworzyć nowe formy współzycia Gdańska z Polską. Myśla przewodnią senatu jest nietylko ułożenie polsko-gdańskich stosunków, ale również wskazanie nowych dróg dla pacyfikacji stosunków politycznych Europy wschodniej.

Jak twierdzą „Danziger Neueste Nachrichten“, p. Rauschning wniósł się w swej mowie na poziom wysokiej polityki, która właśnie w Polsce powinna zostać zrozumiana. Pisma gdańskie dają wyraz nadziei, że powaga i otwartość, z jaką p. Rauschning omówił poszczególne kwestie, przyczynia się do przyspieszenia dalszego toku rokowań i do osiągnięcia tego celu, które obydwie strony pragną osiągnąć, mianowicie uregulowania wzajemnych stosunków i rozpoczęcie nowej ery w stosunkach politycznych w Europie wschodniej.

niejszego układu procedure będącą w toku przed instancjami Ligi Narodów, dotyczącą używania portu gdańskiego.

2) Rząd polski przedsięwzięcie bezzwłocznie wszystkie środki konieczne dla zapobieżenia zmniejszenia handlu morskiego (przywóz, wywóz, przewóz), odbywającego się w chwili obecnej przez port gdański z uwzględnieniem ilości i jakości towarów. Rząd polski zapewni portowi gdańskiemu w przyszłości w miarę możliwości równy udział w handlu morskim (przywóz, wywóz i przewóz) z uwzględnieniem ilości i jakości towarów. W tym celu obie strony obowiązują się utrzymywać stały kontakt przy pomocy perijodycznych spotkań.

3) Senat w. m. Gdańska współpracować będzie z rządem polskim w rozwoju bezpośredniego handlu morskiego w miarę sił finansowych i ekonomicznych w. m. Gdańska.

4) Każda ze stron zastrzega sobie prawo po zawiadomieniu na trzy miesiące naprzód zażądać od wysokiego komisarza porównego wdrożenia procedury przed nim.

O.U.N. na żołdzie Niemiec. Rewelacje prasy sowieckiej.

Ryga, 9 sierpnia. (ATE). Prasa sowiecka zwróciła ostatnio uwagę na zakonspirowaną działalność ukraińskich ugrupowań faszystowskich zagranicą, na czele z Organizacją Nacjonalistów Ukraińskich (O. U. N.) plk. Konowalec.

„Komunist“ twierdzi, że organizacja Konowalec jest od kilku lat finansowana przez niemiecki sztab generalny i że po objęciu władzy przez Hitlera, działalność O. U. N. znacznie się wzmożła.

Dążeniem O. U. N. w obecnej chwili jest — zdaniem „Komunista“ — prowoko-

wanie wojny przez zamachy terrorystyczne. Dlatego też w pismach tej grupy nacjonalistów często przypominają strzał serbskiego rewolucjonisty Principa w Serajewie, który spowodował wojnę światową w r. 1914.

Analogiczny strzał może spowodować nową wojnę, w której — zdaniem nacjonalistów — Ukraińcy powinni odegrać wybitną rolę, wykorzystując sytuację dla swoich celów. W końcu pismo sowieckie zaznacza, że działalność O. U. N. jest inspirowana przez Niemcy.

Proces o zamordowanie śp. Hołówki odbędzie się w Samborze.

Lwów, 9 sierpnia. (C). Jak się dowiadujemy, na skutek decyzji min. sprawiedliwości, proces karny przeciwko współsprawcom morderstwa śp. Hołówki odbędzie się w sądzie okr. w Samborze. Terminu rozprawy, która toczyć się będzie po ferjach, prawdopodobnie już we wrześniu, jeszcze nie wyznaczono.

Na ławie oskarżonych zasiada jako współsprawcy mordu: Aleksander Bunij, portier pensjonatu SS. Służebnik w Truskawcu, Motyka, znany z ostatniego procesu o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim i

Roman Baranowski, student politechniki lwowskiej, przeciwko któremu zastanowiono — jak donosiliśmy w marcu b. r. — śledztwo o mord na osobie komisarza policji Czechowskiego. Akty śledztwa, obejmujące kilka tomów, mają nadejść z Warszawy do Sambora w najbliższych dniach. Jak wiadomo, śledztwo spoczywa w rękę sędziego apel. do spraw szczególnej wagi w Warszawie, p. Józefa Skórzyńskiego, który w związku ze sprawą bawił we wtorek we Lwowie. Proces samborski stanowić będzie pierwszorzędną sensację.

Zabójca śp. Grodkowskiego skazany na 4 lata więzienia.

Lwów, 9 sierpnia (C). Tocząca się w sądzie okr. we Lwowie rozprawa o zabójstwo studenta śp. Grodkowskiego, rozpoczęła się w środę o godz. 10.15 przy wielkim zainteresowaniu publiczności żydowskiej, która wypełniła salę rozpraw do ostatniego miejsca.

W ławach dziennikarskich zasiadł brat śp. zabitego, ks. Grodkowski.

Po otwarciu rozprawy, przewodniczący trybunału odczytał uchwałę sądową, mocą której wszystkie wnioski postawione przez strony, w pierwszym dniu rozprawy, zostały odrzucone jako nieistotne.

Zabiera głos obrońca dr Axer i stawia wniosek o zarządzenie nocnej wizji lokalnej na miejscu zbrodni, celem wykazania, że w porze nocnej agnoskowanie kogokolwiek nawet z odległości dwóch metrów jest niemożliwe.

Po naradzie trybunał wniosek odrzucił jako nie prowadzący do celu i zamknął postępowanie dowodowe, udzielając równocześnie głosu prok. dr Olberkowi.

Przemówienie prokuratora.

Na wstępie stwierdza mówca, że zajęcie

było wynikiem prowokacji ze strony oskarżonego Katza i jego towarzyszy.

Zeznanie świadków posterunkowych Nowika i Klamena, są najzupełniej wiarygodne. Różnica w opisach sposobu, w jaki cios zadano, powstała z powodu obserwacji sensory z różnych punktów. Obaj posterunkowi widzieli moment zabójstwa, biegnąc na miejsce i dokładnie widzieli, że sprawcą był Katz, który oburącz ugodził swą ofiarę. Nie może być mowy o tem, aby obaj pomylili się co do osoby sprawcy.

Poza tem zeznania tych świadków odpowiadają jak najdokładniej wynikowi sekcji zwłok, która również stwierdziła, że cios zadany został oburącz z ogromną siłą. Pozwól sobie zwrócić uwagę na znamienne zachowanie się osk. Katza, zaraz po aresztowaniu. Posterunkowi przytrzymujący go, jeszcze nie widzieli od jakiego narzędzia zginął śp. Grodkowski i nie pytali go o nie. Katz zaś sam wołał: „Ja nie mam noża, proszę mnie zwolnić“, będąc w pełni świadomości, iż tam, gdzie się krew polała, operowano nożem.

Liczni świadkowie stwierdzili, że zajęcie zostało rozmyślnie spowodowane przez Katza. Spokojnie idący akademicy, zostali

przez niego zaczepieni. Śp. Grodkowski musiał stanąć w obronie znieważonego czynu kolegi studenta Pietraszki, ale reagował tylko słowami. Nie wiedział śp. zmarły, że ma do czynienia z ludźmi, u których noż jest pierwszą i jedyną instancją i w tem jedynie leży jego wina w całym zajściu. (Przy tych słowach prokuratora osk. Katz przejawia widoczne zdenerwowanie). Przyznać muszę — kończy prokurator — że przewód sądowy nie wykazał dotsięczności, aby pozostali dwaj oskarżeni przyłożyli rękę do śmierci śp. Grodkowskiego, ale stwierdzam, że obaj brali udział w boju, zaś u osk. Tunego widzano w rękę noż, u obu wreszcie znaleziono ślady krwi.

Jestem silnie przekonany o winie wszystkich i żądam surowej kary. Mowa prokuratora, wypowiedziana spokojnie i z przekonaniem, wywarła silne wrażenie.

Z kolei udzielono głosu zastępcy rodziny śp. Grodkowskiego adw. dr Pierackiemu, który imieniem powództwa cywilnego żąda jedynie przyznania kosztów pogrzebu w kwocie 250 zł.

Motywuując żądanie, wypowiedział dr Pieracki krótkie przemówienie, przyłączając się do wywodów prokuratora.

Po przemówieniu mec. Pierackiego zabrał głos obrońca Katza dr Axer, który przeciwstawił się hipotezie adw. Pierackiego jakoby całe zajęcie było wynikiem uplanowanej akcji. Było to zwyczajna awantura uliczna, która zakończyła się tragicznie. Śmiało można powiedzieć — mówi dr Axer — że nikt z uczestników awantury nie widział tragicznego finału. Po przemówieniu drugiego obrońcy dr Landaua zabrał jeszcze raz głos prokurator, poczem ponownie krótko przemówił ponownie obrońcy, a wreszcie przewodniczący udzielił ostatniego słowa oskarżonemu Katzowi, który zapewniał, że jest niewinny.

Ogłoszenie wyroku.

Następnie trybunał udał się na naradę.

Po blisko dwugodzinnej naradzie trybunał powrócił na salę i ogłosił wyrok, mocą którego Katz został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, przyczem za zbrodnię zabójstwa wymierzono mu 3 i pół roku, za zranienie nożem studenta Pietraszki pół roku, towarzyszy jego Tunego i Schmera uwolniono.

Sąd zaliczył skazanemu areszt śledczy i kosztą powództwa cywilnego przyznano rodzinie śp. Grodkowskiego.

Dodatni bilans handlu zagranicznego w lipcu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 sierpnia. (MG). Wedle danych urzędowych bilans handlu zagranicznego w lipcu br. zamknięty został saldem dodatniem w sumie 9,884.000 zł., przyczem przywieziono 212,795 ton towarów wartości 72,021.000 zł., wywieziono 1,110.678 ton towarów wartości 81,905.000 zł. W porównaniu do czerwca r. b. zwiększył się wywóz o 4,205.000 zł., przywóz zaś zwiększył się o 3,470.000 zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: węgla, szyn, żelaza i stali wszelkiego gatunku, odzieży i konfekcji, nawozów sztucznych, przedzwywnianej, stali, bali, desek i łat, blachy żelaznej i stalowej oraz tkanin wełnianych.

Zmniejszył się wywóz żyta, bekoniów, jaj, pszenicy, jęczmienia, podkładów kolejowych, cukru, skór surowych oraz papierów.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: materiałów elektrotechnicznych, skór surowych, futer surowych, rud cynkowych i rud żelaznych.

Zmniejszył się natomiast przywóz bawełny, odpadków miedzi i wyrobów z miedzi, nasion oleistych, tłuszczów technicznych, tkanin bawełnianych i t. p.

Międzynarod. komisja zbada wynalazek kolejowy Polaka.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 sierpnia. (Mt). Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach odbywać się będą próby hamulca kolejowego systemu inż. Lipkowskiego przy udziale międzynarodowej komisji.

W skład tej komisji wchodzi delegacja: francuska, z dyr. Renevey, Chandins na czele, niemiecka z radcą Ernestem Schröderem, rumuńska z inż. Popowici, węgierska z inspektorem Hirschmanem, grecka z inż. Maseciem oraz szwajcarska z inż. Müllem.

Obrady oraz próby odbywać się będą pod przewodnictwem dyrektora departamentu mechanicznego min. kom. inż. Świeściakowskiego oraz naczelnika wydziału warsztatowego inż. Wagnera.

Delegacja ukraińska u nuncjusza.

Lwów, 9 sierpnia (C). W czasie pobytu nuncjusza papieskiego msgr. Marmagiego w Krynicy, zjawiła się u niego delegacja od grecko-katolickiego biskupa przemyskiego ks. Kocylowskiego, w skład której wchodził wizytator Łukowszczyński ks. Keczmar, paroch Krynicy ks. Bilyk, ks. dr Holyński, jako władający językiem włoskim.

Jak twierdzą w kołach duchowieństwa grecko-katolickiego, biskup Kocylowski nie przybył osobiście do Krynicy na powitanie nuncjusza ze względu na wrogie usposobienie ludności ruskiej na Łemkowszczyźnie. Delegacja wjechała nuncjuszu nie w związku z zamierzonym utworzeniem tem oddzielnej eparchii grecko-katolickiej.

Akademicka ustawa dyscyplinarna.

Warszawa, 9 sierpnia (A). Nowa ustawa o szkołach akademickich przewidywała również nową organizację władz dyscyplinarnych i postępowania dyscyplinarnego przeciwko słuchaczom szkół akademickich. Rozporządzenie takie ukazało się w dniu 9 sierpnia z natychmiastową mocą obowiązującą.

Pan minister oświaty ustanowił dla szkół akademickich posiadających niewielej niż 4.000 słuchaczy 2 sędziów dyscyplinarnych, dla szkół posiadających powyżej 4.000 słuchaczy 3, na 6.000 przypada 4, na 8.000 5 sędziów.

Postępowanie dyscyplinarne jest tajne a uchwały i orzeczenia sędziów i komisji dyscyplinarnych mogą być podawane do publicznej wiadomości przez ministra lub rektora.

Jeżeli czyn popełniony przez słuchacza jest w kolizji z kodeksem karnym, rektor czyni doniesienie karne. Przeciwnie orzeczeniu sędziów obwiniony może wnieść na ręce rektora odwołanie na piśmie w terminie 14-dniowym.

O karze pozbawienia prawa studiów w szkołach akademickich zawiadamia się wszystkich rektorów tych szkół. Poza tem rozporządzenie zawiera szereg przepisów proceduralnych.

—0—

Odprawy dla nieetatowych pracowników kolejowych.

Warszawa, 9 sierpnia. (A). Ogłoszono urzędowe rozporządzenie ministra komunikacji o odprawach dla nieetatowych pracowników kolejowych z wolnionych ze służby.

Rozporządzenie przewiduje, że pracownik nieetatowy zwolniony ze służby i niemający prawa do zaopatrzenia emerytalnego, otrzymuje na żądanie jednorazową odprawę w wysokości miesięcznego uposażenia, pobieranego przed zwolnieniem, za każdy pełny rok służby, nie więcej jednak łącznie, niż wynosi wynagrodzenie trzymiesięczne.

Kolejowi pracownicy nieetatowi zatrudnieni na obszarze woj. poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, oraz na obszarze W. M. Gdańska, podlegający obowiązującym tam specjalnym przepisom ubezpieczeniowym — mają prawo do otrzymania odprawy tylko w wypadkach, gdy instytucja ubezpieczeniowa odmówiła im bez ich winy przyznania świadczeń emerytalnych.

—0—

Wielkie wycieczki polsko-węgierskie.

Budapeszt, 9 sierpnia (PAT). „Magyar-ság“ donosi o wycieczkach węgierskich i polskich z okazji uroczystości ku czci Bato-rego i Sobieskiego w Polsce i na Węgrzech.

Węgry odwiedzają dwie wycieczki polskie po 1.000 osób każda. Z wycieczką przybędzie prymas Polski ks. kardynał Hlond, węgierskiej natomiast wycieczce towarzyszyć będzie kardynał prymas Węgier Szeregi, minister rolnictwa. Kallay oraz wiele innych wybitnych osobistości węgierskich.

Dziennik podaje następnie program pobytu wycieczek węgierskich w Polsce.

—0—

Znowu samolot niemiecki nad polskim Śląskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 9 sierpnia. (H). We środę 9 b. m. o godz. 10.07 rano przeleciał znowu samolot niemiecki nad polskim Śląskiem. Bezczelność swą posuwali piloci niemieccy tak daleko, że zniżali się do wysokości 200 m. nad ziemią i szpiegowali tereny pograniczne. Niewątpliwie ma to związek z niedawnym fotografowaniem przez Niemców obiektów granicznych na terenie G. Śląska. Czynili to mianowicie umundurowani hitlerowcy z oficerami na czele.

—0—

Pomyślne wyniki doświadczeń polskiego uczonoego w walce z tyfusem plemistym.

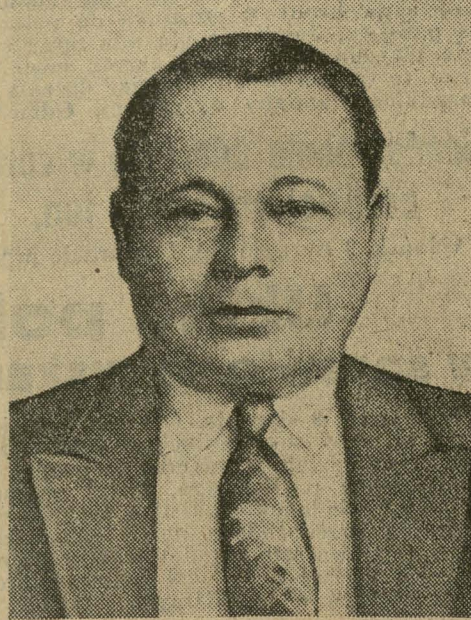
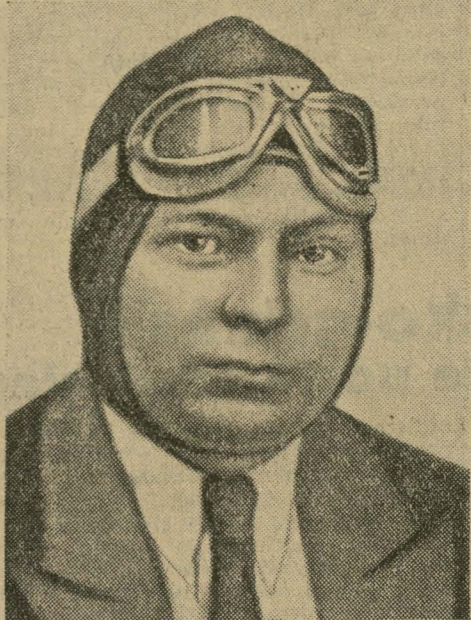
(PID) Państwowa służba zdrowia ogłosiła sprawozdanie o dotychczasowych wynikach doświadczeń na polu zwalczania duru osutkowego (tyfusu plemistego) wykonanych przy pomocy szczepionki wynalezionej przez polskiego uczonoego prof. Kazimierza Weigla ze Lwowa. Doświadczenia te trwały już od dwóch lat, przebieg na 2794 szczepień dokonanych wśród lekarzy pracujących w ośrodkach epidemicznych, otoczeniach chorych itd. tylko w pięciu wypadkach nie osiągnięto pożądanego skutku. Nawet w tych wypadkach, gdy szczepienia nie pomogły, tyfus miał łagodniejszy przebieg i nie pociągał za sobą śmiertelnego wyniku. Prof. Weigl czyni obecnie dalsze próby udoskonalenia swej szczepionki na terenach dotkniętych epidemią tyfusu plemistego w Małopolsce Wschodniej.

Światowej sławy uczony prof. dr. Rudolf Weigl ze Lwowa znany jest w całym świecie naukowym ze swego epokowego odkrycia szczepionki przeciw tyfusowej. — Szczepionka ta działa znakomicie, czego nowym dowodem wyżej przytoczone wspomniane rezultaty.

Katastrofa samolotu Adamowiczów.

Wiadomość o katastrofie samolotu transoceanicznego braci Adamowiczów wywołała w Warszawie przynębiające wrażenie, gdyż już przez cały dzień odżywały się na lotnisku mokotowskim pospoliczne przygotowania do ułatwienia naszym lotnikom lądowania, nawet w porze nocnej. Nikt nie przypuszczał, że może się nie udać lot, tak

na dłuższych dystansach i uzyskał tytuł pilota, starszy zaś brat studiował technikę i budowę płatowców, by zająć się stroną techniczną lotu. Obaj odkładali ze swych skromnych dochodów codziennie po 10 dolarów, aż wreszcie po 5 latach uzbierali sumę, potrzebną na zakupno płatowca i kosztu lotu.



Józef i Bronisław Adamowicze.

starannie i z zapalem przygotowywany od dłuższego czasu przez Adamowiczów. Przypuszczano, że „Orzeł Biały“ doleci do brzegów Europy około g. 6-tej rano, licząc się więc z tem, że lądowanie w Warszawie może nastąpić w godzinach popołudniowych, względnie w razie jakiegos opóźnienia w późnych godzinach wieczornych.

Toteż gdy nadeszły pierwsze wiadomości o katastrofie, nie chciano im dać wiary. Ludzie odetchnęli dopiero, gdy dowiedzieli się, że na szczęście w nieszczęściu Adamowicze nie odnieśli obrażeń ciężkich.

Jak się okazuje, samolot pilotował Józef Adamowicz, jego zaś brat, któremu różne imiona dają depesze, towarzyszył mu w roli navigatora i mechanika. Pierwszy ćwiczył się już od dawna w sztuce lotniczej

Przyczyną katastrofy było niedostateczne obeznanie z terenem. Lotnicy chcieli lądować przy zbyt wielkiej szybkości samolotu i wpadli na krańcu lotniska na pobliskie krzaki, przez co samolot skapotał tak, że uszkodzone zostało podwozie i skrzydła. Józef Adamowicz odniósł na ramieniu głęboką ranę, którą trzeba było trzy razy zszywać, prócz tego doznał kilku mniejszych obrażeń. Drugi brat jest również lekko ranny.

Przewiezieni do szpitala lotnicy oświadczyli, że Harbour Grace miało być pierwszym miejscem lądowania, gdyż chcieli zapatrzyć się w zapas benzyny i oliwy, potrzebnej dla dokonania przelotu nad Atlantykiem.

Samolot eskadry gen. Balbo rozbił się na Azorach.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Lizbona, 9 sierpnia. (B). W czasie startu eskadry generała Balbo z Azorów, wydarzyła się katastrofa jednego hydroplanu, przyczem pilot został zabity, a 3 pasażerów odniosło rany.

Start nastąpił w dwóch grupach. O godzinie 5.25 rano czasu miejscowego wystartowało 9 samolotów z Horta. Kiedy te aparaty przeleciały nad Ponta Delgada, rozpoczął się start reszty hydroplanów razem z aparatem gen. Balbo. Wtedy właśnie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Hydroplan nr. 11 w czasie startu prawdopodobnie zarył się w płytkie dno i przewrócił się. Pilot nie zdołał wydostać się z aparatu i utopił się. Trzej pozostali członkowie załogi odnieśli rany.

W związku z katastrofą pozostaną na miejscu dwa, albo trzy aparaty.

W Lizbonie poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie eskadry. Wieczór powita w Tejo przybyłych portugalski minister marynarki i włoski poseł w Lizbonie. Generał Balbo z całą załogą uda się natychmiast na ląd. Na wielkim placu obok miejsc wodowania odbędzie się powitanie lotników przez ludność i kolonję włoską. Wieczorem prezydent portugalskiego rządu Carmona wyda na cześć zagranicznych gości przyjęcie w swym pałacu Belem, w pobliżu Lizbony. W zwartek ma eskadra wystartować do Marsylii.

Według wiadomości z Ponta Delgada, katastrofa wydarzyła się w okolicy mola portowego. Równocześnie nastąpił defekt motoru, co uniemożliwiło wyprowadzenie hydroplanu z niebezpiecznego położenia, w ja-

kiem znalazł się. Załoga hydroplanu składała się z porucznika lotnika Ranieri, z drugiego oficera, z montera i z telegrafisty.

Ponta del Gada, 9 sierpnia (PAT). Jak się okazuje, nikt z członków załogi hydroplanu eskadry gen. Balbo nie utonął, natomiast wszyscy 4-rej lotnicy odnieśli lekkie rany.

Jeden z lotników zmarł.

Ponta Delgada, 9 sierpnia. (PAT). Jeden z członków załogi, uszkodzonego w czasie startu hydroplanu — por. Squaglia, przewieziony po katastrofie do miejscowego szpitala wkrótce potem zmarł.

Trzy hydroplany eskadry, które pozostały w Ponta Delgada wraz z uszkodzonym hydroplanem po pewnym czasie wystartują dalej w kierunku obranym przez eskadrę.

Hydroplany włoskie przybyły do Lizbony

Lizbona, 9 sierpnia (PAT). O godz. 3.45 popołudniu 11 hydroplanów gen. Balbo osiadło szczęśliwie na wodach przy ujściu rzeki Tage, dokonawszy powtórnego przelotu Oceanu. Druga część eskadry pod dowództwem gen. Pellegrini jeszcze jest w drodze.

Wiadomość o przybyciu hydroplanów eskadry gen. Balbo rozeszła się szybko w Lizbonie. Tłumy mieszkańców spieszą obejrzeć zwycięską eskadrę.

Jak pracują fabryki włókiennicze w Łodzi.

Łódź, 9 sierpnia. (W). Według obliczeń związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, stan zatrudnienia w wielkim przemyśle bawełnianym w Łodzi w okresie od 24 lipca do 30 lipca br. przedstawia się następująco:

Przez 6 dni w tygodniu pracowało 20 fabryk, przez 5 dni 7 fabryk, przez 4 dni 1 fabryka, przez 3 dni 1 fabryka.

Nieczynne zupełnie były 2 fabryki, jedna fabryka była nieczynna z powodu zbio-

rowych urlopów. Ogółem w 32 fabrykach przemysłu bawełnianego zatrudnionych było 38.570 robotników, z czego 2400 korzystało z urlopów.

W porównaniu z okresem poprzednim mianowicie od 17 do 24 lipca liczba zatrudnionych w przemyśle bawełnianym robotników zwiększyła się o 570. Zwiększyła się również liczba robotników, korzystających z urlopów.

Herriot przybędzie do Warszawy 8 września.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 9 sierpnia. (Lt). „La Liberté“ donosi z Moskwy, że Edward Herriot, który jest oczekiwany w Odessie 25 bm., przybędzie 8 września do Warszawy. Przedtem by-

by premier zwiedzy Krym, Ukrainę i Moskwę.

Prasa sowiecka podnosi doniosłość wizyty Herriota w Moskwie.

Moskwa, 9 sierpnia (Os). Prasa sowiecka zajmuje się obecnie żywo bliską wizytą moskiewską b. premiera francuskiego Herriota, przypisując jej — wbrew wiadomościom o rzekomo czysto prywatnym charakterze podróży wschodniej francuskiego męża stanu — niezwykle doniosłe znaczenie polityczne.

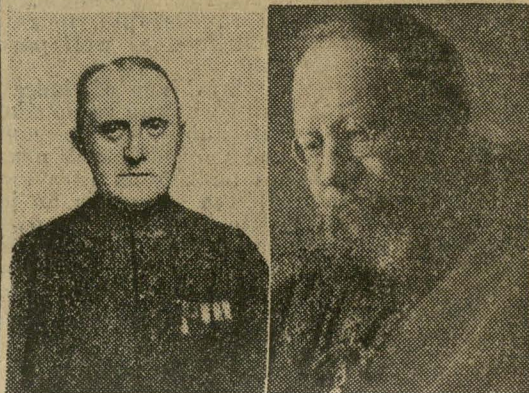
Półurzędowa „Prawda“ w dzisiejszym artykule wstępnym z wielkim naciskiem podkreśla fakt, iż Herriot jest zdeklarowanym przeciwnikiem paktu czterech i już oddawna wypowiedział się otwarcie za koncepcją trwałego sojuszu między Francją, Rosją, a państwami bałtyckimi, który to „związek państw demokratycznych“ miałby stanowić skuteczną przeciwwagę przeciwko rozszerzającemu się w Europie faszyzmowi.

W związku z wizytą Herriota, rząd sowiecki przygotowuje kilka świetnych uroczystości i bankietów, którym w kołach politycznych przypisują już dziś niezwykle wielkie znaczenie, a to ze względu na „zakonspirowaną misję polityczną“ b. premiera Herriota, która wedle opinii kół wtajemniczonych jest głównym celem jego podróży wschodniej.

Wycieczka katolików francuskich przybyła do Polski.

Warszawa, 9 sierpnia. (A). 9 sierpnia b. r. przybyła w granice Polski wycieczka katolików francuskich w liczbie ponad 80 osób ze sfer duchowieństwa, prawników, inżynierów i dziennikarzy, urzędników i studentów.

Celem wycieczki jest zacieśnienie węzłów przyjaźni między katolicką inteligencją polską i francuską.



O. Dassoille T. J. i O. Michał Even T. J., kierownicy wycieczki francuskiej inteligencji do Polski.

Goście wezmą udział w wielkich uroczystościach odpustowych w dn. 15 sierpnia br. na Jasnej Górze. Wycieczka zwiedzi Kraków, Katowice, aZkopane, Częstochowę, w Warszawie zaś będzie w dniach 16 i 17 b. m.

Dnia 18 b. m. wyjedzie do Torunia, Gieźna i Poznania, a 20 b. m. wyjedzie przez Zbąszyń do Paryża.

—0—

Polsko-czeskie rokowania o traktat handlowy.

Warszawa, 9 sierpnia. (MG). Jak nas informują z kół miarodajnych, w dniu 17-go sierpnia podjęte będą w Pradze rokowania między Polską a Czechosłowacją o zawarcie układu handlowego, którego zadaniem będzie unormowanie całokształtu stosunków handlowo-politycznych między obu państwami. Rokowania te pozostają w związku z nową polską taryfą celną, której wejście w życie zapowiedziane jest na 11-go października br.

Na czele delegacji polskiej, udającej się w sprawie tych układów do Pragi, stanąć ma dyrektor departamentu handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu, dr Sokolowski.

—0—

Wywrócona lokomotywa zahamowała ruch pociągów w Warszawie.

Warszawa, 9 sierpnia. (Mt). Dzisiaj o godzinie 21.30 zdarzył się na dworcu głównym w Warszawie wypadek. Zderzyły się dwa manewrujące parowozy, tarasując główny tor Warszawa—Wiedeń. Jeden z parowozów wprowadzony z parowozowni warszawskiej uległ wykołaceniu.

Wskutek zatarasowania głównego toru uległo opóźnieniu kilka pociągów, przyczem opóźnienie wynosiło do godziny do trzech.

W tej chwili, t. j. po północy, nie wiadomo n. p., o której godzinie odejdzie pociąg osobowy Warszawa—Kraków, odchodzący normalnie o godz. 23.50.

Na szczęście wypadków z ludźmi nie było. Uległo również opóźnieniu wiele pociągów przybyłych do Warszawy, m. in. pociąg Paryż—Moskwa.

Dworzec główny robi wrażenie biwaku. Podróżni w oczekiwaniu na odejście pociągów ulokowali się w poczekalni dworcowej, gdzie podobnie, jak na peronie i w biurach panuje wielkie zamieszanie.

Walki na granicy Iraku i Syrii.

Bagdad, 9 sierpnia. (PAT). Na granicy syryjsko-irakskiej rozgorzały walki pomiędzy Syryjczykami a pogranicznymi oddziałami irańskimi. Armia Iraku ma dotychczas 20 zabitych i 45 rannych, Syryjczycy 95 zabitych i wielu rannych.

Wywiad Hitlera, którego w Niemczech nie wolno drukować.

(Oryginalny telegram „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Berlin, 9 sierpnia. W berlińskich kolach politycznych wielką sensację wywołał fakt, że rozesłany przez pruskie biuro prasowe partii hitlerowskiej wywiad kanclerza Rzeszy Hitlera, przeznaczony dla amerykańskiego pisma „New York Herald”, został po niespełna dwóch godzinach wycofany, przyczem redakcja pism zawiadomiono, iż nie wolno go drukować. Skonfiskowany tekst wywiadu rozesłany przez biuro prasowe partii hitlerowskiej ma następujące brzmienie:

Nowy Jork, 9 sierpnia. (ry). „New York Herald” zamieszcza wywiad udzielony jego korespondentowi przez Adolfa Hitlera, który wyraził się między innymi, jak następuje:

— Ostatnia naganka na Niemcy jest nam tak samo niezrozumiała, jak niezrozumiałe było dla całego świata odrodzenie Rzeszy niemieckiej. Właśnie Ameryka, Francja i Anglia powinny być wdzięczne militarystycznym — ich zdaniem — organizacjom S. A. S. S. i Stahlhelmu za nałożenie wedzidla fali bolszewistycznej, która w pamiętną noc spalania Reichstagu chciała rozlać się na cały świat.

Ciekawym, jak postąpiłby panowie Amerykanie, gdyby w Ameryce istniała odpowiedzialność do cyfr ludności licząca zorganizowanych komunistów, i

gdyby pamiętnej nocy nie palił się niemiecki Reichstag lecz Biały Dom?

Czy Ameryka nie zastosowałaby o wiele radykalniejszych środków, aniżeli ja — powołując rozkazem swym moje szturmówki S. A. S. S. i Stahlhelm do zaopiekowania się niemieckimi ratuszami, teatrami, publicznymi instytucjami, które wszystkie stały na czarnej liście sabotażystów i niebawem już miały ulec zniszczeniu?

Gdy owej pamiętnej nocy usłyszeliśmy przez telefon, telegraf i radio wołania o pomoc z całego kraju przed zalewem bolszewistycznym, zdecydowałem się bezwzględnie zastosować wszystkie możliwe dla mnie do osiągnięcia środki, aby uratować mój kraj.

Późniejsze dochodzenie tylko zanadto usprawiedliwiło moją decyzję, bowiem w samym Berlinie prawie wszystkie budynki publiczne, nie wyłączając uniwersytetu, biblioteki, licznych ratuszów i innych, zagrożone były zniszczeniem, gdyż znalezione w nich materiały wybuchowe. — Nawet zamek stał się miał ofiarą bolszewickich niszczycieli.

Kto wie czy dzisiaj już cały Zachód nie byłby jednym gniazdem bolszewickiej zarazy?

Najbliższe postępowanie sądowe otworzy dopiero światu oczy w sprawie sensacji owej tragicznej nocy. Cały materiał dowodowy ze względu na dobro śledztwa do ostatniej chwili trzymany być musiał w tajemnicy.

W Niemczech w ciągu ostatnich miesięcy skonfiskowano 3.000 centarów wybuchowych z posiadania komunistów, a

codziennie prowadzone obławy ujawniają jeszcze liczne zapasy broni.

Jedynym naszym celem jest wykorzystanie żydowskiego komunizmu i bolszewickiej zarazy.

Dlaczego świat oplakuje krokodylowymi łzami trucieli narodu, których spotkał tylko zaslony los? Dlaczego lituje się nad mniejszością, która potrafiła unieszczyć wielomilijonowy naród i zatruć jego duszę?

Zapytuje prezydenta Roosevelta i cały naród amerykański, czy gotowi są przyjąć u siebie tych, którzy nas gnębili? Chętnie damy im wolny bilet i banknot tysiaccenny na drogę, gdybyśmy tylko mogli ich się pozbyć.

Podczas całej narodowej rewolucji w Niemczech największą rewolucją w historii świata, która doprowadziła do odrodzenia i odnowienia Rzeszy,

nie straciło życia nawet dwudziestu ludzi (!?).

jak tymczasem przedstawiała się sprawa podczas rewolucji francuskiej, albo amerykańskiej? Jak to było w Rosji, gdzie żydowscy komuniści wymordowali przeszło jedenaście milionów bezrobotnych ludzi?...

Nie życzyłbym Ameryce tego, co działo się w ostatnich dziesięciu latach z bezrobotnymi w Niemczech.

Musimy za wszelką cenę działać żelazną ręką,

a olbrzymia ilość bezrobotnych zmusiła poprostu do utworzenia obozów pracy. Czy miałem bowiem

pozwolić umrzeć wielu milionom Niemców dlatego, by pewna ilość żydów mogła bogato żyć

i swobodnie pracować i prowadzić nadal życie pasorzytów?

Powtarzam jeszcze raz: koszty podróży i małe konto bankowe w dodatku damy chętnie, jeżeli odbierzecie nam intruzów żyjących kosztem Niemców. — Ja zaś wołam: Niemcy muszą żyć, Niemcy żyją i Niemcy będą zawsze żyć!...

Łatwo więc sobie wyobrazić wrażenie, gdy redakcjom doręczono następujący komunikat urzędowy:

„Urzędowo donoszą: Rozesłany przez pruskie biuro prasowe partii narodowo-socjalistycznej wywiad kanclerza Rzeszy dla jednego z dzienników amerykańskich nie może być ogłoszony. W ostatnich tygodniach nie udzielano takiego wywiadu.”

Ostatnie zdanie tego komunikatu jest tak charakterystyczne, że należy je przytoczyć w oryginale. Brzmi ono: „Die Zusammenhänge müssen erst nachgeprüft werden”. (Wszystkie okoliczności związane z tą aferą muszą jeszcze być ściśle zbadane).

Hitler już mianował swego następcę.

Praga, 9 sierpnia (Rg). Jak donosi dziennik „Prager Social-Demokrat” z Monachium, na konferencji w Berchtesgaden z przywódcami partii narodowo-socjalistycznej, w czasie której omawiano sprawę utworzenia nowego senatu, w skład

Jak z zestawienia tych dwóch tekstów wynika, albo:

1) Kanclerz Hitler w swym wywiadzie powiedział za wiele rzeczy, które w Niemczech powinny być pozostać nieznanymi szerzemu ogółowi (jak n. p. codzienne wykrywanie olbrzymich arsenałów komunistycznych, co świadczyłoby o słabym opanowaniu mas przez hitlerizm), albo:

2) ze względu na fakt rozesłania tego komunikatu przez pruskie biuro prasowe partii, podlegające premierowi Prus Goeringowi, świadczyłoby to o gwałtownym zastrzeżeniu walki o władzę między tymi dwoma przywódcami „rewolucji narodowej”.

Przypuszczać należy, że całkowite wyjaśnienie tej sprawy nastąpi w najbliższym czasie.

Tak, czy inaczej, całe zajście jest bardzo znamienne dla obecnej sytuacji wewnętrznej Niemiec.

Najście bojówki hitlerowskiej na urząd szwajcarski.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berno, 9 sierpnia (Os). Koło miejscowości Austweiler na pograniczu niemiecko-szwajcarskim wydarzył się dziś incydent graniczny, który może pociągnąć za sobą poważne komplikacje dyplomatyczne między rządem szwajcarskim a Rzeszą niemiecką.

Mianowicie w godzinach południowych przekroczyła nielegalnie granicę grupa umundurowanych i uzbrojonych członków szturmówki hitlerowskiej i znalazłszy się na terytorium szwajcarskim, przeprowadziła rewizję w strażnicy tamtejszej elektrowni, pod pretekstem poszukiwania zbitego z Niemiec przywódcy organizacji komunistycznej.

Dozorca strażnicy, który usiłował sprze-

ciwić się nieprawnej rewizji, został sterylizowany, poczem hitlerowcy rozpoczęli „poszukiwania”, które jednak nie dały żadnego rezultatu. Po skończeniu „rewizji” hitlerowcy wycofali się zpowrotem na teren niemiecki.

Incydent powyższy wywołał wśród okolicznej ludności najwyższe wzburzenie i miejscowe władze zawiadomiły o wypadku władze centralne. W kolach politycznych panuje przekonanie, że rząd szwajcarski wdroży w tej sprawie energiczną interwencję w Berlinie i domagać się będzie satysfakcji za bezprawne naruszenie terytorium szwajcarskiego przez uzbrojone bojówki hitlerowskie.

gre dyplomatyczną, sprzeczną z zasadami solidarności, wyrażonej w pakcie czterech.

Konflikt austriacko-niemiecki pogłębia się.

Wiedeń, 9 sierpnia. (Li). Wedle doniesień „Neues Wiener Tageblatt” z Paryża, są kolą francuskie zdania, że jeżeli Niemcy nie zmieniają obecnie po dokonaniu już demarche swego stanowiska w odniesieniu do Austrii, będzie musiał Paryż odwołać się do Ligi Narodów. Poza tem będzie odmowna odpowiedź Niemiec na demarche angielskie przedmiotem obrad specjalnej rady gabinetowej w Londynie, której wynikiem może być dalszy krok dyplomatyczny Anglii, tudzież Francji w Berlinie w sprawie konfliktu niemiecko-austriackiego. — Premier Mac Donald, bawiący na urlopie, informowany jest codziennie telefonicznie o sytuacji.

We środe zaproteściwał poseł austriacki w Berlinie przeciwko zamordowaniu przez hitlerowców strażnika austriackiej policji pomocniczej w Kufstein. W międzyczasie jednak zastrzyła się sytuacja ponownie z powodu napadu hitlerowców na drugiego członka austriackiej policji pomocniczej. — Austriacka rada gabinetowa zajmie się tym wypadkiem na zwołanym specjalnie w tym celu posiedzeniu.

Podpisanie francuskiej transzy pożyczki dla Austrii.

Paryż, 9 sierpnia (A). We wtorek wieczorem podpisany został w Paryżu układ w sprawie emisji transzy francuskiej pożyczki dla Austrii. Subskrypcja pożyczki zostanie otwarta we czwartek. Wynosi ona 408.125.000 franków franc., oprocentowanych na 5 i pół proc. i podlega zwrotowi najdalej w r. 1953. Kurs emisyjny wynosi 93 proc.

Zwrot i obsługa pożyczki zabezpieczone są wpływami z cel oraz dochodami monopolu tytoniowego w Austrii. Ponadto francuska transza pożyczki korzystać będzie z gwarancji francuskiego monopolu tytoniowego.

Austria wprowadzi system rekrutacji.

Paryż, 9 sierpnia (ry). Rzymski korespondent francuskiego dziennika „Temps” podaje do wiadomości, że Austria zastanawia się obecnie nad nowym systemem rekrutacji, przewidującym 6 do 12 miesięczną służbę wojskową.

A jednak Niemcy upokorzyły się. Tak twierdzi prasa francuska.

Paryż, 9 sierpnia (PAT). Prasa poranna podkreśla, że między komunikatem Biura Wolffa, zawierającym oświadczenie o nieprzyjęciu do wiadomości demarche Francji i Anglii i faktycznym przebiegiem rozmowy na Wilhelmstrasse istnieje zasadnicza różnica.

Na podstawie źródłowych informacji „Le Matin” twierdzi, że wizyta ambasadora Ponceta trwała przeszło godzinę i że v. Buelow, wbrew informacjom Biura Wolffa, przyjął do wiadomości przedstawienia Francji, wyrażające w imieniu rządu niemieckiego zapewnienie, że powzięte będą najostrzejsze zarządzenia, aby do tychczasowe wypadki na granicy austriackiej więcej się nie powtórzyły. Również wszystkie niemieckie eskadry lotnicze otrzymały kategorię zakaz dokonywania

raidów nad terytorium Austrii. Prasa podkreśla, że przyjacielskie demarche Francji i Anglii oparły się nie tylko o pakt 4-ech. W oświadczeniu swem ambasador powołał się również na par. 80-ty traktatu wersalskiego.

Powstaje więc zagadnienie, dlaczego istnieje taka rozbieżność między istotnym przebiegiem demarche i jej rezultatem, a informacjami prasy niemieckiej. Najprawdopodobniej maskę arogancji nałożyła Wilhelmstrasse wyłącznie pro foro interno. W każdym razie na rozbieżności te należy zwrócić szczególną uwagę.

Komentując stanowisko prasy niemieckiej „Le Petit Parisien” zaznacza, że demarche wywołała wśród Niemców furor teutonius, skierowany przede wszystkim przeciwko Anglii.

Czy pakt czterech będzie ratyfikowany przez Francję?

Paryż, 9 sierpnia (Lt). Wobec nadchodzących tutaj z Rzymu półoficjalnych wiadomości, wedle których rząd niemiecki miał wydać odpowiednie zarządzenie celem przerwania antyaustriackiej propagandy, Francja zajmuje stanowisko wyczekujące uzależniające dalszą akcję od rozwoju wypadków.

Omawiając w obiektywnym artykule ostatnie wypadki, paryska „Chicago Tribune” przewiduje, że jedynym rezultatem arogancji odpowiedzi Niemiec będzie utwierdzenie stanowiska Francji przeciw wszelkim koncesjom rozbrojeniowym.

Podwójna gra Rzymu i chwilejność Lorydyna nakazują Francji liczyć tylko na własne siły.

Jest również bardzo wątpliwe, czy parlament francuski zgodzi się w październiku ratyfikować pakt czterech.

Reasumując autor artykułu przepowiada fiasko konferencji rozbrojeniowej, fiasko paktu czterech i definitywny upadek pacyfizmu francuskiego we formie, jaką mu nadał ongiś Briand.

Włochy interwenjowały odrębnie w Berlinie.

Paryż, 9 sierpnia (Lt). Korespondent rzymski „Paris Soir” dowiadyuje się z tamtejszych kół politycznych, że Włochy, mimo ich dwulicowej polityki wobec Niemiec, zdecydowane są przeciwstawić się jak najenergiczniej każdej formie Anschlussu.

Składnada potwierdza się dementowana początkowo wiadomość o interwencji rządu włoskiego w Berlinie. Interwencja ta odbyła się w sobotę i miała charakter przyjaznej rozmowy, w czasie której von

Buelow oświadczył ambasadorowi włoskiemu, że Niemcy zaprzestaną antyaustriackiej propagandy radiowej i najazdów lotniczych. Ogłoszona dzisiaj w „Le Temps” oficjalna nota agencji Stefaniaego potwierdza powyższe informacje. Z noty tej wynika, że rząd włoski usiłował przesłać do Paryża i Londynu tekst otrzymanych zapewnień rządu niemieckiego i skłonić tem Francję i Anglię do zrezygnowania z interwencji. Brak czasu stanął jednak temu na przeszkodzie.

Część prasy francuskiej nie przestaje krytykować stanowiska zajętego przez Włochy, które prowadzą własną subtelną

Groźba zbrojnej interwencji amerykańskiej na Kubie.

Paryż, 9 sierpnia (PAT). Agencja Havasa donosi z Hawany, że ambasador Stanów Zjednoczonych Welles złożył prezydentowi Machado ultimatum prezydenta Roosevelta, żądające od rządu hawańskiego dotrzymania umowy, zawartej swego czasu z Stanami Zjednoczonymi.

Poza tem Roosevelt żądać miał ustąpienia Machado i przekazania jego funkcji Cespedesowi, nowomianowanemu ministrowi spr. zagr.

Hawana, 9 sierpnia (PAT). Rozruchy w stolicy Kuby trwają w dalszym ciągu. — Wczoraj w czasie zajść zabitych zostało dwóch policjantów, a dwóch odniosło rany.

Oddziały wojsk powróciły do koszar.

Obserwatorzy nacezni wyrażają zapatrzywanie, że Machado powinien zdecydować się dzisiaj, czy przyjmie propozycję ambasadora Stanów Zjednoczonych Wellesa i opuści Kube, czy też przeciwstawi się próbie anarchoi i rewolucji z nieuchronną interwencją Stanów Zjednoczonych.

Według ostatnich wiadomości, prezydent Machado odrzucił propozycję ambasadora Stanów Zjednoczonych, co do zamianowania sekretarza stanu i zażądania od kongresu, aby odroczył się na czas nieograniczony, celem umożliwienia uregulowania zagadnień politycznych republiki.

Według propozycji ambasadora Stanów Zjednoczonych, sekretarz stanu zastąpiłby automatycznie prezydenta.

Nowy Jork, 9 sierpnia (Os). Z Hawanny donoszą, że po ostatnich rozruchach rewolucyjnych zapanował tam obecnie względny spokój.

Natomiast z wnętrza wyspy Kuby nadchodzą alarmujące wiadomości o szerzącej się zawierusze rewolucyjnej i krwawych starciach między rewolucjonistami a wojskami rządowymi. Szczególnie ostre walki miały miejsce w mieście Cienfuegos, gdzie nocy miało paść kilkadziesiąt zabitych i rannych.

W neutralnych kołach politycznych panuje przekonanie, że Machado będzie się musiał w najbliższych godzinach zgodzić na całkowitą kapitulację i opuszczenie wyspy, albo też na dalsze zwalczanie rewolucji przy pomocy wojska. W razie nieustąpienia Machady zbrojna interwencja Stanów Zjednoczonych zdaje się być nieunikniona.

Stan wojenny na Kubie.

Hawanna, 9 sierpnia (B). Jeden z przedstawicieli rządu prezydenta Machado ogłosił przez radio zawieszenie stanu oblężenia nad Kubą. Jednocześnie oświadczył, że rząd odrzuca wszelkie mieszanie się Ameryki.

Wojska prezydenta obsadziły najważniejsze punkty stolicy.

Waszyngton, 9 sierpnia (B). W kołach politycznych Waszyngtonu uważa się sytuację na Kubie za w najwyższym stopniu krytyczną. Departament stanu pozostaje w stałym połączeniu telefonicznym z ambasadorem Wellesem.

Jednomyślnie protesty przeciw obniżce zarobków górniczych.

Z Katowic donosi (H). W Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim odbyło się w ostatnich dniach kilka zgromadzeń Związku górników Z. Z. P.

Na zebraniach tych omawiano ostatnie orzeczenie, na podstawie którego przeprowadzano znaczną obniżkę zarobków górniczych w tych Zagłębiach.

Na wszystkich zebraniach uchwalono protesty przeciw tej obniżce a w rezolucji podniesiono, że orzeczenie uwzględniło jednostronnie tylko postulaty przemysłowców, natomiast odrzuciło rzeczowe dowody robotników.

Tego rodzaju orzeczenie krzywdzi masy górników w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim, to też na wszystkich zebraniach orzeczenie to odrzucono oraz wysłano protesty do ministerstwa pracy w Warszawie.

Strategiczna linja kolejowa Berlin—Gdańsk.

Berlin, 9 sierpnia (PAT). Prasa niemiecka donosi, że rząd kolei Rzeszy uchwalił przystąpić do wykonania linii kolejowej, wiodącej przez Odrę w kierunku wschodu.

Powyższe połączenie kolejowe jest — według dzienników — z wielu względów bardzo ważne, gdyż stanowiłoby bezpośrednie połączenie Berlin — Szczecin — Słupsk — Gdańsk. Budowa linii ma być wykonana w roku 1934-tym.

Estonja w obliczu przewrotu faszystowskiego.

Berlin, 9 sierpnia (Hr). Organ socjalnej demokracji „Rachwa Vena” wystąpił z sensacyjną rewelacją o przygotowywaniu przewrotu faszystowskiego w Estonii.

Na czele ruchu faszystowskiego stoi silna organizacja związków uczestników wojny, którzy posiadają wspólników przedewszystkiem w armii. W wszystkich pułkach armii organizacja ma licznych przedstawicieli i zwolenników. Poza tem do organizacji tej należą młodzieży wyższych zakładów naukowych w znacznym procencie.

Przewrót faszystowski ma na celu wzmocnienie podstaw państwowości estońskiej, zmianę konstytucji i utworzenie silnej władzy dyktatorskiej.

Wystąpienie na zewnątrz oczekiwane jest w dniu, gdy nastąpi rozkaz wypłynięcia z portu estońskiego sprzedanych dwóch okrętów wojennych republiki Peru. Organizacja ta uważa, że sprzedaż okrętów wojennych jest poważnym osłabieniem sił obronnych państwa i spowoduje osłabienie brzegów estońskich. W razie niedojścia do skutku obecnego wystąpienia, wystąpienie takie przygotowywane jest we wrześniu.

W Dorpacie odbyły się już liczne zebrania tej organizacji, na których jawnie omawiano szczegóły przygotowywanego przewrotu. Rząd zanepokojony jest sytuacją, jednakże czuje się bezsilny, aby oparować i zapobiec ewentualnemu przewrotowi. „Rachwa Vena” uderza z tego powodu na alarm.

Lotnik szwajcarski zaginął w Afryce.

Londyn, 9 sierpnia. (ry). Szwajcarski lotnik Karol Nauer, który w sobotę wystartował z Kapstadu do lotu z Południowej Afryki do Anglii, zaginął.

Ostatnio widziano go w sobotę wieczór, gdy z Mossamedes w Angoli leciał w kierunku swego pierwszego etapu — odtąd zaginął po nim wszelki ślad.

Studenci francuscy w Polsce.



Do Krakowa przybyła wycieczka studentów francuskich z seminarium naucz. w Caen i Wersalu. Wycieczka zwiedziła Kraków, a w nim i Pałac Prasy. Na zdjęciu grupa uczestników wycieczki.

Nowy cios spadł na szkolnictwo polskie w Łotwie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Dyneburg, 9 sierpnia (Hr). Szkolnictwo polskie w Łotwie spotkał nowy cios. Powiatowy zarząd szkolny dyneburski uchwalił zlikwidować szkołę polską podstawową w Juchnikach, gdzie uczęszczało 100 uczniów Polaków. Według konstytucji łotewskiej w wypadku, gdy jest 30 uczniów danej narodowości, może istnieć szkoła mniejszościowa. W tym więc wypadku w Juchnikach powinny być aż trzy szkoły. Tymczasem jedyną szkołą polską zarząd powiatowy postanowił zamknąć.

Również powzięta została decyzja usunięcia ze szkoły w Kombulu 17 uczniów, których komisja wizytacyjna uznała jako pochodzenia niepolskiego, a których rodzice zgłosili już do szkoły polskiej jako Polaków.

„Nasz Głos”, organ mniejszości polskiej w Łtowie, widzi w tem nowe pogwałcenie konstytucji i samowolę kacyków lokalnych działających na szkodę stosunków polsko-łotewskich.

Kronika krakowska.

Ciche rocznice.

(Miel.) Przed kościołem OO. Kapucynów stoi prosty krzyż na mogile. Wiele przechodzi tamteży, nie pamiętając (lub zgola nie wiedząc), że 12 sierpnia w r. 1763 ochowano tam konfederatów barskich, którzy polegali w walce z wojskami rosyjskimi. Równie 165 lat temu...

Przyszedłszy pod ten krzyż pamiątkowy nie zapomnijmy wstąpić do kaplicy łotewskiej (obok kościoła kapucyńskiego), by oglądać jedną z najcenniejszych pamiątek po królu Janie III Sobieskim! Jest nią cyborjum, zrobione z biurka zwycięzcy z pod Wiednia, подарowanego przez królowicę Jakobę Sobieską OO. Kapucynom.

Pobyt wycieczki francuskiej inteligencji

W dniach 10—13 bm. — jak donieśliśmy — w murach Krakowa bawił wycieczka francuskiej inteligencji katolickiej pod kierunkiem znanego propagatora zblżenia katolików polsko-francuskich ks. Dassonville, oraz misjonarza O. Michała Evena. Wycieczka przyjeżdża z Katowic w czwartek o g. 18.47, poczem po powitaniu w salach recepcyjnych na dworcu, odjedzie o g. 19.33 do Zakopanego.

W sobotę 12 bm. o g. 10.15 powróci wycieczka z Zakopanego, następnie zostanie ulokowana w hotelach Francuskim i Grand, poczem po krótkiej przechadze po mieście, odbędzie się o g. 13 obiad w Grand Hotelu. O g. 15 odjedzie wycieczka do Wieliczki. W niedzielę 13 bm. po mszy św. w kościele OO. Franciszkanów zwiedzą Francuzi Wawel, popołudniu w towarzystwie przewodników oglądają miasto, o g. 21 wieczorem odbędzie się raut w sali Nielebskiej Domu Katolickiego.

Przedpołudnie poniedziałkowe poświęcone będzie zwiedzeniu kościoła Mariackiego i Muzeum Narodowego. O g. 14.30 w salach recepcyjnych dworca kolejowego odbędzie się pożegnanie wycieczki, która o g. 15.05 odjedzie do Częstochowy.

Światowy kongres „Mizrachi”

(ki) W sali kina „Atlantic” przy ul. Stradom rozpoczął się we środę wieczorem o godzinie 8-mej światowy zjazd organizacji sionistyczno-ortodoksyjnej „Mizrachi”. Na zjazd ten przybyło około 2.000 delegatów z całego świata z rabinami Jerozolimy. N. Jorku, Londynu i Berlina i innych większych ośrodków żydostwa.

Gmach, w którym zjazd się odbywa, udekorowany jest chorągiewkami o barwach Polski i Palestyny, również udekorowane są sklepy żydowskie na Stradomiu.

Apelacja dra Watora.

(ki) Jak się dowiadujemy, do kancelarii sądowej wpłynął onegdaj wywód apelacyjny i wniosek o sprostowanie protokołu w znanej sprawie b. sędziego dr. Watora.

Wywód apelacyjny zawiera 26 stron pisma masywnego i obejmuje kilka punktów zarzutów, dotyczących samego przeprowadzenia rozprawy, oraz szeregu wniosków na udowodnienie bezpodstawności zarzutów skierowanych przeciwko dr. Watorowi.

Sprawa dr. Watora budzi w dalszym ciągu nieustające zainteresowanie sfer sądowych i prawniczych.

Zbrodnia w Przewozie wciąż zagadką.

Ki) Jak się dowiadujemy, zamieszana w sprawę morderstwa popełnionego przez Bolesława Olejniczaka na osobie śp. Stanisława Lechowicza, wróbiarka wiejska Janina Pragnąca została wypuszczona w dniu wczorajszym na wolność. Na decyzję taką prok. dr. Boryczki wpłynął fakt, iż stwierdzono, że Pragnąca jest osobą umysłowo-

chorą i wszystkie jej rewelacje odnoszące się do sensacyjnych szczegółów morderstwa były wytworem chorej wyobraźni. W związku z tem zostaną również umorzone dochodzenia przeciwko Pragnącej.

Badanie stanu umysłowego Olejniczaka trwa w dalszym ciągu, a o wynikach jego dotychczas nie wiadomo.

Kawalerskie jazdy na ulicach Krakowa.

(ki). Ignacy Wakszczyk, kierowca samochodu KR 474, zam. przy ul. Kawiory 22, jadąc nieostrożnie ul. Siemiradzkiego, najechał na chodnik. Skutki tego najechania okazały się fatalne. Auto posuwając się chodnikiem zlamalo latarnię i przydrożne drzewo. Szkody narazie nie ustalono. Samochód zatrzymano.

Drugi wypadek wydarzył się na ul. Stradom. Mianowicie przejeżdżał tamteży Józef Chabał, właściciel dorozki samochodowej nr. 163 w stanie niebezpiecznym. Jadąc zbyt szybko i nieostrożnie, najechał na dorozkę konną nr. 239, stanowiącą własność Stanisława Larkowskiego. Skutkiem najechania tak dorozka samochodowa, jak i konna zostały poważnie uszkodzone. Wysokość szkód narazie nie ustalono. W obu wypadkach ofiar w ludziach nie było.

NACZ. MAŁASZYŃSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE. Po powrocie z urlopu wypoczynkowego naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego mgr. Piotr Małszyński w dniu dzisiejszym obejmie urzędowanie.

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM. W ostatnich dniach obchodził domy jakiś osobnik, legitymujący się poświadczeniem Rektora Uniw. Jagiell., upoważniającym go do zbierania datków na chorych studentów. Rektorat nikomu takiego upoważnienia nie dawał.

DZIAŁ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO POLSKIEJ YMCA w Krakowie rozpoczyna tegoroczny sezon jeśnny o miesiąc wcześniej, a więc już od 1 września. Ćwiczenia pływackie, gry w siatkówkę i koszykówkę, gimnastyka i treningi P. O. S. odbywać się będą w 20-tu grupach chłopców, akademików, dorosłych mężczyzn, seniorów, praktykantów, kobiet itd. Zapisy i informacje — Krowoderska 8, tel. 124-36. Przez cały dzień.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj opera Bizet’a „Carmen”, w której wystąpi gościnnie świetna interpretatorka partii tytułowej, Wanda Wermińska. Obok znakomitego gościa udział biorą artyści naszej opery pp.: M. Chmiel-Tryczyńska, Bodnicka, Foherpataky, J. Stepiński, Stef. Romanowski, A. Mazanek, M. Jurek, Woźniak i Wolak. Operę „Carmen” opracował muzycznie dyr. Bol. Walick-Walewski, reżysero Stefan Romanowski.

(ki) NOWE WYPADKI WŚCIEKLIWY. Z powodu stwierdzonych ponownie dwóch wypadków wściekłości w dzielnicy IV (Piasek) i dzielnicy XV (Nowa Wieś), gdzie chore zwierzęta pokasały ludzi, magistrat wzywa właścicieli psów, by trzymali je stale na uwięzi, lub też prowadzili na smyczy zaopatrzone w bezpiecznie kagańce oraz znaczki ewidencyjne. Zarządzenie to dotyczy okręgu zagrożonego wściekłością, do którego należą dzielnice: III (Nowy Świat), IV (Piasek), XII (Półwieś), XIII (Zwierzyńcie), XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVI (Łobzów), XVII (Krowodrza) i XVIII (Warszawskie). Psy, wolno biegające chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne będą przez opawcę miejskiego łowioną i w ciągu 48 godzin zgładzane, a właściciele pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Zarządzenie to obowiązuje do 13 października br.

(ki) ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Pogotowie ratunkowe wzywano na ul. Kalwaryjską do Stefana Podstawnej lat 35, zamieszkałego w Sułkowie, który nagle zasłabł. Przewieziono ją na stację Pogotowia ratunkowego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odeszła do domu.

(ki) NIESNASKI RODZINNE PCHNĘŁY GO DO SAMOBOJSTWA. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w dniu wczorajszym na ul. Popsutej 41 (Stara Olsza), gdzie wskutek niesnasek domowych pozbawił się życia Stefan Kasza, lat 48, kuchmistrz z Ho-

telu Pollera. Domownicy znaleźli Kaszę wiszącą na haku w piwnicy domu. Wszelką pomoc okazała się spóźniona, a przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon. Zwioki samobójcy odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

(ki) INWAZJA ZŁODZIEI NA MIESZKANIA KRAKOWIAN. Przez otwarte okno wszedł do mieszkania Walerego Krzanowskiego przy ul. Szlak 7 nieznany sprawca, skąd skradł garderobę wartości 250 zł. — Również przez okno dostał się złodziej do mieszkania Marji Rumińskiej przy ul. Krzywda 26 i skradł na szkodę właścicieli mieszkania garderobę wartości około 100 zł i gotówkę w kwocie 20 zł. Z mieszkania Adama Adamezka przy ul. Kujawskiej 20 skradziono kwotę 191 zł. — Bogumił Łaj dołożył policji, iż we wtorek w godzinach popołudniowych skradziono mu garderobę wartości 80 zł.

(ki) CO ZNALAZŁ ZŁODZIEJ W PRÓZNEJ MIESZKANIE? Przy pomocy dobrego klucza dostał się do mieszkania dra Oetkiewicza przy ul. Straszewskiego 12 nieznany sprawca. Ponieważ mieszkanie z powodu remontu było próżne, złodziej skradł 23 sztuk wyłazników z kontaktami, oraz drabinkę, wyrządzając szkodę w wysokości 50 zł.

(ki) GDY ZAWIEDZIE KIEROWNICA SAMOCHODU. Na ul. Księcia Józefa przed rogatką wydarzyła się w dniu wczorajszym wieczorem katastrofa automobilowa. Jadące od Bielan w kierunku miasta auto, właścicielki hotelu „Victoria” Głogowskiej, przy znacznej szybkości skutkiem zepsucia kierownicy uderzyło o przydrożne drzewo po prawej stronie szosy i stoczyło się do rowu. W aucie znajdowało się 5 osób. Jedną z pasażerek niejaka Paulina Szufowa, lat 65, zamieszkała Powiśle 12 doznała złamania prawej ręki i lewej nogi. Reszta osób wyszła z katastrofy jedynie z lekkimi potłuczeniami. Do Szufowej zawieziano natychmiast Pogotowie ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz po założeniu prowizorycznych szyn odwiózł ofiarę katastrofy do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

(ki) KRADZIEŻ W SKLEPIE. W sklepie „Orbis” przy ul. Dietlowskiej 56 skradziono na szkodę Róży Engelhardt z Nowego Sącza torebkę damską, zawierającą 250 zł w gotówce, oraz pierścionek złoty z brylantem wartości 300 zł. Ze względu na prowadzone dochodzenia, komunikat policyjny nie podaje bliższych szczegółów tej kradzieży.

(ki) USILOWAŁ SPRZEDAĆ CUDZA RZECZ. Franciszek Wojciechowski lat 43 zam. w Piaskach Wielkich 137 usiłował sprzedać marynarkę skradzioną Janowi Zajacowi zam. przy ul. Gramatyka 10. W momencie sprzedaży został Wojciechowski przytrzymany przez organa P. P. i odstawiony pod „Telegraf”.

(ki) DROBNE KRADZIEŻE. Z magazynów betoniarzskich przy ul. Wielickiej 40 od dłuższego czasu nieznaną narazie sprawcą kradł narzędzia betoniarzkie, wyrządzając właścicielowi Ludwikowi Spółnikowi szkodę w wysokości około 300 zł. — W Kasie Chorych przy ul. Batorego skradziono z kieszeni marynarki Adama Jakóba portmonetkę z kwotą 20 zł.

Z kroniki żałobnej.

(ki) SP. RUDOLF PELZ. W Krakowie zmarł emerytowany prezes sądu okręgowego śp. Rudolf Pelz w 74 tym roku życia. Śp. Zmarły był przez długi czas sędzią krakowskiego sądu okręgowego w Krakowie, a prócz tego znany był na polu filantropii, pracując w wielu takich instytucjach. Śmierć zasłużonego działacza wywołała w Krakowie powszechny żal.

Na pocztówce.

Kochany Kurjerku!

Jako stała Czytelniczka, piszę do Ciebie, abyś i za nami się wstawił — mieszkańcami ul. Kalwaryjskiej. W ulicy naszej panuje stale silny ruch pojazdów, tak w dzień jak i w nocy. Dnie są gorące i w mieszkaniach naszych bardzo duszno, a okien nie mamy odwagi otwierać, bo momentalnie uduślimy się tumanami kurzu z ulicy, który natrętnie wdoby się do naszych mieszkań. Bardzo łatwo byłoby temu jednak zaradzić. Proponuję ulicę zlewać z beczkowozów nie raz jak dotychczas, a dwa razy dziennie. A przy dobrej woli, napewno w pobliskiej Wiśle wody nie zabraknie.

Stała Czytelniczka.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Rajd gwiazdzysty do Wisły.

Zapowadany Rajd Gwiazdzysty Śląskiego Klubu Automobilowego do Wisły, odbył się w dniu 6 bm. przy bardzo znacznej ilości samochodów z terenu śląskiego i innych województw.

Długa kolumna doskonałych pięknie ustrójonych flagami klubowymi i odznakami sportowymi samochodów przedstawiała się imponująco. Zjazd rozpoczął się o godz. 8, a zakończony został o godz. 12. O godz. 13.30 uczestnicy Rajdu zebrał się w sali miejscowej szkoły, gdzie komandor Rajdu konsul dr. Michał Alberg podziękował im za wzięcie udziału w Zjeździe i w krótkim dobitnym a jednym przemówieniu przedstawił znaczenie podobnych imprez tak z punktu widzenia sportowo-turystycznego, jak i propagandowego. Zebranie uczestników Rajdu zakończył obecnością swą p. wice wojewoda śląski dr. Tadeusz Saloni, wręczając zawodnikom zdobyte plakietki.

Za najlepsze wyniki Zjazdu otrzymał złote plakietki pp.: 1. Kubina Fryderyk, z Król. Rut. 2. Oelfen z Welnowa, 3. Ks. kan. Mathea z Katowic, 4. inż. Łopuszyński z Sosnowca.

Srebrne plakietki otrzymali pp.: 1. Reder Wilhelm z Krakowa, 2. Plotowski (uczeń korpusu kadetów) z Częstochowy.

Inni uczestnicy w liczbie 42 osób otrzymali plakietki brązowe. Najlepszy wynik jazdy osiągnął prezes Komisji Sportowej Klubu dyr. Jan Rzymelka, który jednak rajdu z powodu defektu maszyny nie zakończył. Zjazd dzięki pracy i staraniom Śl. Klubu Automobilowego, tudzież władz Rajdu spełnił pod każdym względem swe zadanie. Komandorem Zjazdu był konsul dr. Alberg, wice komandorem dyr. Trzaskalik i p. Haupt Marjan kapitanem sekretarzem Zjazdu.

Kronika telegraficzna.

(A) KOSZTA UTRZYMANIA W LIPCU. 9 b. m. odbyło się posiedzenie komisji dla badania zmian kosztów utrzymania przy Gł. urzędzie statystycznym. Na zebraniu ustalono, że w lipcu koszt utrzymania wzrosł w porównaniu z czerwcem o 0.6 proc. Wpłynęła na to wyższa w grupie żywnościowej o 2 proc., grupa opałow wykała niższe o 2.2 proc. Wszystkie pozostałe grupy nie ujawniły żadnych zmian.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Pożegnanie z grzechem“.
Apollo: „Slim i Grim“, „Małpie psy“
i „Figlarz Pups“.
Atlantyk: „Król to ja“ (Vlasta Burian).
reż. Karola Lamacza.
Bagatela: „Lóvy i Ska“ (Mary Glory).
Dom Żołnierza: „Rozpętany świat“ (M. Jacobini).
Promień: „Ronny“ (Käthe De Nagy) i
„Dziewczeta z Montparnasse“.
Słońce: „Tredowata“ (J. Smosarska).
Sztuka: „Próba miłości“ (Miriam Hopkins).
Świt: „Postrach Arizony“ i „Mistrz pie-
ści“ (Ken Maynard, Billy Sullivan).
Uciecha: „Dziwny dom“ (Boris Karloff).
Wanda: „Axela“ (Warner Baxter).

ODDAMY ZASTĘPSTWO

na poszczególne miasta w Polsce na pierwszorzędne
Górnośląskie wyroby mydlarskie. Reflektujemy tyl-
ko na przedstawicieli, którzy złożą mogą gwarancję.
Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod:
„Mydlarnia“.

WARSZAWSKA FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW

poszukuje

przedstawiciela na Kraków oraz Zachodnią Ma-
łopolskę i na Katowice wraz z terenem Górnego
Śląska.

dobrze wprowadzonego u klientów. Wymagane: rutyna
sprzedaży, bezwzględna uczciwość, energia, gwarancja in-
kasa. Dokładne oferty wraz z fotografią przesyłać pod
„Nalewy“ do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa.
Marszałkowska 115. 2408k

I. Urząd Skarbowy w Krakowie.
ul. Wiślna 1. 7.

Kraków, dnia 7 sierpnia 1933.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

I. Urząd Skarbowy w Krakowie podaje do pu-
blicznej wiadomości, że w miejscu i terminie ni-
żej podanym, odbędzie się, celem uregulowania
zaległych należności I. Urzędu Skarbowemu w
Krakowie, sprzedaż z licytacji niżej wymienionych
ruchomości:

Dnia 10 sierpnia 1933.

Godz. 11-ta ul. Składowa 1. 22: 10 kłosa blaszane
różne 15 szt., maszyna do pisania „Remington“,
3 biurka amerykańskie, szafa amerykańska, 3 fo-
tele, 4 krzesła, biurko pod maszynę, auto cięża-
rowe „Skoda“ o wartości szacunkowej łącznie zł.
5.780.—.

Zajęte ruchomości oglądać można w lokalu
wyżej podanym na godzinę przed rozpoczęciem
licytacji.

O ile licytacja w powyższym terminie nie doj-
dzie do skutku, następna odbędzie się w dniu
14 sierpnia b. r. o godz. 11.

2413k Kierownik Urzędu: (podp. nieczyt.).

Przetarg.

Dnia 21 sierpnia b. r. o godz. 10 odbędzie się
przetarg

na wózki wążkotorowe różne

w Głównej Składnicy Narzędzi i Taboru Kolejo-
wego w Krakowie, ul. Łokietka 25. Warunki oraz
ogłębienie przedmiotów w godzinach urzędowych.
183g Zarządca Składnicy.

CZYTAJCIE

WROBLE NA DACHU

GUY DE TÉRAMOND.

ZAMEK ŻYWYCH UPIORÓW

Powieść sensacyjna.

Autoryzowany przekład z francuskiego J. F.

(108)

Był to rodak, Francuz z Nimes, którego
trzydziestoletni pobyt na wyspie zasymili-
zował niemal zupełnie z czarnymi tubyl-
cami.

— Jeżeli pan chce zobaczyć coś cieka-
wego — dodał ten człowiek — i równo-
cześnie dostać dostępnego, niechaj pan
zweździ kolonję trędowatych. To bardzo
ciekawe: jestem pewny, że nigdy nie wi-
dział pan nie podobnego. A położenie
jest przepiękne.

Upłynęły już trzy miesiące od czasu,
jak Robert opuścił Francję i obwoził
wśród tych wspaniałych dekoracji tro-
pikalnych swą trudną do zblaznienia
ranę.

Dokądkolwiek się udał, odnajdywał
wszędzie obraz znienawidzonego i uko-
chany równocześnie, tak, iż po upływie
trzech miesięcy cierpiał niemal tak samo,
jak owego dnia, gdy przyjął komendę
statku, ażeby uciec jak najdalej od
miejsca swego rozezarowania.

Od tego czasu nie miał żadnych wia-
domości z Francji poza oziębłą kartą
od ojca, oraz listu Andrzeja Fertile,
donoszącym mu o oficjalnych zaręczy-
nach Aidy Caponi z księciem Nestopulo.

Nauka i wychowanie

WAKUJE posada nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych w Hrubieszowie. Oferty wraz z odpisami dowodów składając do Wydziału Powiatowego w Hrubieszowie. Pożądana 2-letnia praktyka pedagogiczna. 9706k

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

TOMOFAN T. F. S. J.

DO KONSERW

JEDYNY KRAJOWY PAPIER SZKLISTY

WYROBU

TOMASZOWSKIEJ FABRYKI SZTUCZNEGO JEDWABIU Sp. Akc.

ZADAĆ WSZĘDZIE W KOPERTACH ORYGINALNYCH.

ODRZUCAĆ WYROBY ZAGRANICZNE I ANONIMOWE.

Nauka i wychowanie

WAKUJE posada nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych w Hrubieszowie. Oferty wraz z odpisami dowodów składając do Wydziału Powiatowego w Hrubieszowie. Pożądana 2-letnia praktyka pedagogiczna. 9706k

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe, praktyki zawodowe. — Kurs daje zupełne wykształcenie na kierownicze stanowisko. Prospekt w załączeniu. Podstawa Cechu Bobrowska Swalek, Kraków, Felicianek 1. m. 8. 8091

WPISY — Szkoła Kupieckiego. Przypisobienia roczna. Kursy handlowe,

Kurjer turystyczny i komunikacyjny

Na międzynarodowym szlaku.

Czterotygodniowe wyjazdy do Austrii. — Ulgowe paszporty. — „Orbis” organizuje tanie podróże.

Kraków, w sierpniu.

Jak już pokrótce donieśliśmy — udzielił rząd polski zezwolenia na

wyjazdy do Austrii

na zasadzie specjalnie ulgowych paszportów. W bliskim więc czasie, spora ilość polskich turystów będzie mogła odwiedzić uroczą Austrię i przebyć kilka tygodni w znanych tamtejszych zdrojowiskach, w miejscach klimatycznych i centrach turystycznych.

Jak wiadomo — zezwolenie to dochodzi do skutku na marginesie układu handlowego polsko-austriackiego, przyczem turystyka uznana została za ważny artykuł eksportowy, względnie importowy. Niewątpliwie należy się naszym czynnikom miarodajnym pełne uznanie, że umiali w ten sposób zrozumieć interesy handlowe i że w ich ramach pomieścili turystyczne wyjazdy.

Narazie zezwolenie to dotyczy tylko stosunków z Austrią, można mieć jednak nadzieję, że w miarę pertraktacji z innymi krajami — także i wyjazdy do innych państw staną otworem dla naszych turystów.

Specjalnie

ulgowe paszporty,

o których wyżej wspomnieliśmy, ograniczone są kontyngentem 5.000 sztuk. Tylu więc turystów będzie mogło jeszcze w ciągu bieżącego lata oraz wczesnej jesieni, odwiedzić Austrię.

Paszporty te uprawniają do czterotygodniowego pobytu w Austrii, dają więc wystarczającą sposobność do przeprowadzenia leczenia w austriackich zdrojowiskach, względnie do zwiedzenia ciekawszych części Austrii.

Natomiast krótkie wycieczki bezpaszportowe najwyżej 6-ciu dniowe, które miały dojść do skutku na zasadzie wspomnianego traktatu handlowego polsko-austriackiego, są obecnie nieaktualne i odroczone ich załatwienie na czas bliżej nieoznaczony.

Organizacja wyjazdów na zasadzie ulgowych paszportów ujęta została w pewien

określony system.

Chodzi bowiem o to, aby z jednej strony zapewnić jak największe udogodnienie dla wszystkich reflektujących na wyjazd, i urządzić im podróż możliwie tanio a na warunkach wygodnych; z drugiej zaś strony chodzi o to, aby związane z zagranicznymi wyjazdami ujemne saldo turystyczne nie powiększyło się nadmiernie.

Organizacją wyjazdów zajmować się będzie

polskie biuro podróży „Orbis”,

w którym scentralizowana jest cała akcja. W akcji tej udział bierą także i inne biura podróży, a więc poza „Orbisem” — i Wagon Lits Cook, „Francopol”, oraz Polski Związek Turystyczny w Krakowie. Dzięki jednak ujednostajnieniu i scentralizowaniu, obsługa klientów turystycznych będzie mogła być szczególnie sprawna i pozwoli w krótkim czasie na załatwienie wszelkich formalności, związanych z wyjazdem.

Dużą wygodą dla reflektujących na wyjazd jest ta okoliczność, że wyrabianie paszportów zajmuje się biuro podróży „Orbis”. Wystarczy dokonać, w którejkolwiek placówce tego przedsiębiorstwa odpowiedniego zgłoszenia i przedłożyć potrzebne załączniki paszportowe, aby wkrótce otrzymać pozwolenie na wyjazd i inne świadczenia.

Jak dowiadujemy się — przy zgłoszeniu, którego dokonać można w każdej placówce „Orbisu” należy zapłacić 110.— złotych na koszt paszportu, 50.— złotych na wszystkie wydatki administracyjno-organizacyjne, oraz 300.— złotych na należności za

ryczałtowy pobyt w Austrii.

Za owe 300.— zł. każdy wpłacający ma 300 szylingów w Austrii do dyspozycji.

Po przyjeździe do Wiednia, turysta zgłasza się z tym przekazem w austriackim biurze podróży (Ö. V. B.) i wybiera sobie dowolną miejscowość ze wszystkimi świadczeniami jak: hotele, utrzymanie, ryczałtowe kuracje itp. W miarę potrzeby, bądź dopłaca się jeszcze do powyższej kwoty, bądź też — o ile należność jest mniejsza — otrzymuje pewien zwrot.

Wyjazdy do Austrii będą najmniej dwutygodniowe, najwyżej zaś czterotygodniowe t. zn. na cały czas ważności paszportu. Organizacja powyższa daje pełną swobodę poruszania się na terenie Austrii, zapewnia zarazem wygodę i niskie ceny za poszczególne świadczenia.

Jeżeli teraz ogłaniemy się na całą sprawę wyjazdów do Austrii

ze stanowiska ogólnej polityki turystycznej,

to uznać musimy, że jest ona bardzo korzystna. Zwrócić bowiem uwagę należy na szczególnie duże znaczenie, jakie ma Wiedeń dla tranzytowego ruchu turystycznego. Wspomniana akcja paszportowa skłania „Orbis” do tego, że w Wiedniu tworzy o-

sobny, własny oddział. Będzie to miało wielki wpływ w kierunku ujęcia ruchu turystycznego i skierowania go na nasze linie tranzytowe. Tworzy się bowiem we Wiedniu naturalny łącznik turystyki środkowo-europejskiej przez Polskę. Z jednej strony wchodzi pod uwagę wyjazdy ze środkowej Europy do państw bałtyckich i do Rumunii, z drugiej zaś strony przygotowuje się grunt dla ruchu tranzytowego, kierującego się na Sowiety. Ten zaś przedziej czy później — musi się stać aktualny.

„Orbis” wszedł w ścisłe porozumienie z austriackim biurem podróży (Ö. V. B.), znanem nie tylko ze swej sprawności, ale i z tego, że jest właścicielem szeregu hoteli i urządzeń komunikacyjnych. We współpracy z tą instytucją, łatwo jest zorganizować ryczałtowe pobyty w takich zdro-

wiskach jak Baden, Gleichenberg, Zell am See, Bad Gastein i wiele innych.

Dla wygody podróży, przybywających z Polski, „Orbis” organizuje na dworcach wiedeńskich specjalne inwigilacje turystów, przybywających na ryczałtowe pobyty. Funkcjonariusze ci udzielać będą wszelkich potrzebnych informacji, oraz kierować przybywsz do austriackiego biura podróży, gdzie urzędować będzie specjalna ekspozytura „Orbisu”, z kilkoma urzędnikami. Jak z tego przedstawienia widać, nasza organizacja podróżnicza zabiera się do tej sprawy sprężysto, w dążeniu aby wyjazdy urządzić jak najlepiej.

Polskie biuro podróży „Orbis” niejednokrotnie daje

dowody zrozumienia, jak powinien być organizowany ruch turystyczny.

W danym wypadku wchodzi pod uwagę wyjazdy zagraniczne, których organizacja powinna być jak najbardziej sprawna, gdyż idzie o prestiżowe poniekąd stanowisko naszego kraju.

Opierając się na wypróbowanej dotychczas działalności naszego biura podróży można żywić przekonanie, że wywiąże się ono z zadania ku zadowoleniu wszystkich turystów, wyjeżdżających obecnie na zwiedzenie Austrii.

Jurata na Helu.

Jurata w sierpniu.

(dz) Jurata jest to letnisko nadmorskie bardzo skromne i na arenie współzawodnictwa licznych naszych letnisk na wybrzeżu, wstydliwie chowa się za plecy swoich wspaniałych i okrzyczanych kolegów.

Ale ponieważ często pozory mylą, warto

I wielkim zaiste urokiem czarować musi Jurata, jeśli corocznie powracający letnicy, nawykli do wygod wielkomejskich, czują się doskonale w skromnych i pięknych tutejszych willach. Bo też Jurata, to romantyczne i wielkie przyszłe letnisko nadmorskie, które kiedyś przewyższy Hel, gdyż poza letnikami, pensjo-



przyrządzać się temu zakątkowi, położonemu na półwyspie Helskim, między miejscowościami Jastarnia i wioska Hel.

Letnisko powstało przed kilku laty na pustkowiu wydmowym wśród lasów i dziś już posiada własną stację kolejową, jak również kilka pięknych i przytulnych will.

Odwiedza go corocznie pewna liczba letników, holdowniczko mu wierna i to głównie ze stolicy.

natami itd. żadnych innych mieszkańców nie posiada.

Pierwsza część sezonu minęła tu gwarnie i ruchliwie. Obecnie zwiększył się ruch przyjazdowy nowych gości, zmalała nieco liczba wycieczek młodzieży.

Zdjęcie nasze przedstawia romantyczny brzeg, wraz z lasem helskim od strony zatoki, tuż przy osiedlu nadmorskim Juracie.

Krynica przed wielką imprezą.

Festival na wielką skalę.

Kraków, w sierpniu.

Począwszy od 20-go sierpnia aż do 10-go września br. będzie Krynica widownią jedyną w swoim rodzaju imprezy artystyczno-kulturalnej, która niewątpliwie spowoduje, że do „królowej wód polskich” zjedzie na ten czas sporo kuracjuszy, pragnących przy sposobności leczenia, skorzystać z niezwykłych atrakcji, jakie są zapowiedziane.

W Krynicy odbywać się będzie, jak o tem już donieśliśmy, wielki festival, zorganizowany na wzór podobnych imprez zagranicznych. Prawie wszystko najlepsze, czem rozporządzamy w zakresie sztuki,

muzyki, sportu, tańca, teatru itd. zgromadzi się w tym czasie w Krynicy i da tak bogate połączenie atrakcji, że stanowić one będą prawdziwe zdarzenie dla wszystkich przybylsów.

Czas, jaki wybrany został na krynicki festival jest szczególnie dogodny. Znana jest rzecz, że w końcu sierpnia i na początku września, są dni najdogodniejsze, a nie ma już zanadto doskwierających upałów. Ze zaś większość imprez i festiwali odbywać się będzie na wspaniałym stadionie krynickim, przeto urok tych produkcji pod gołym niebem, będzie zupełnie szczególny. Organizatorzy przygotowują

jednak także i budynek teatru oraz Domu Zdrojowego na imprezy festivalowe, tak że będzie to impreza niezależna od pogody.

Festival krynicki będzie imprezą na wielką skalę. Dotychczasowe próby przedsiębrane w Polsce ograniczały się do rzeczy mniejszych, które z tej racji nie mogły mieć pożądanego powodzenia. Teraz zaś zapowiada się prawdziwe święto kultury i sztuki, zdolne zachwycić zarówno melomanów, czy też teatromanów, jak i sportowców, czy też ludzi żadnych rozrywków.

Uczestnicy festivalu krynickiego korzystają z niezwykłych ulg i udogodnień. Przedewszystkiem więc duże znaczenie posiadać będzie niższa kolejowa, która wynosi 70 proc. ceny w każdą stronę jazdy. Można ją wykorzystać w każdym pociągu, czy to osobowym, czy też pociągu towarowym, w każdej klasie i z dowolnej stacji. Poza tem uczestnicy festivalu nie opłacają w czasie swego pobytu żadnych taks kuracyjnych, które jak wiadomo składają się na wcale poważny wydatek. Szereg pensjonatów ofiarował szczególnie dogodnie ceny, podobnie też przewidziane są zniżki przy korzystaniu z kąpiel. Wreszcie uczestnicy festivalu korzystają z wyjątkowych ulg przy zakupie biletów na imprezy festivalowe, przyczem zaznaczyć trzeba, że będą to niejednokrotnie wspaniałe produkcje, ze wszelkich miar godne zobaczenia, czy też usłyszenia.

Uczestnictwo festivalu zorganizowane będzie na podstawie specjalnych kartonów, które nabywa każdy uczestnik. Karton taki daje wszystkie powyższe wyszczególnione udogodnienia, uprawnia do korzystania ze wspomnianych ulg w okresie 6-ciu dni. O ile ktoś pragnie dłużej korzystać z udogodnień festivalowych, zakupić może — i to tylko w Krynicy — karton prolongacyjny, oczywiście po znacznie tańszej cenie. Zasadnicza cena kartonu wynosi 19 zł., urzędnicy zaś państwowi, wojskowi placą 14 zł. Kartony prolongacyjne, jak wyżej wspomnieliśmy, są znacznie tańsze.

Uczestnictwo festivalu nabywać można w postaci wspomnianych wyżej kartonów festivalowych, we wszystkich biurach podróży „Orbis”, które obięło wyłączną sprzedaż tych kartonów.

Mały felieton.

Waczyńska Beskidzkie.

Wista, w sierpniu.

Niema chyba piękniejszej ziemi w Polsce czy na całym świecie, jak ziemia cieszyńska. Powiadają ludzie że kiedy ja Pan Bóg stwarzał, to żadnego słowa nie wypowiedział, tylko się uśmiechał, a ona z Jego uśmiechu powstała. I stał jej ten dziwny urok, spokojny jakiś, zamyślony i nagle już niespotykany, co czyni dziwy z sercem ludzkim. Serce ludzkie bowiem wyzybywa się wszelkiego zła i goryczy, jeżeli zdolne poddać się tamtemu urokowi, staje się czyste jak ta woda beskidzka, co z groni spływa struga, a słońce drobi się w niej na złociste pętelki.

Na progu III-go sezonu zdrojowego.

(Korespondencje własne Kurjera Turystyczno-Zdrojowego i Komunikacyjnego).

Kulminacja sezonu w Inowrocławiu.

Inowrocław, 9 sierpnia.

Podobnie jak w lipcu, panuje teraz i w sierpniu także znaczne ożywienie w Inowrocławiu. Ilość kura-
cyjnych jest daleko większa niż rok temu, a także i w
wrześniu napływają dalsze zgłoszenia.

Wielkim zaletem Inowrocławia jest to, że jest on
właściwie przystankiem. Sezon letni jest zwykle bardzo
ruchliwy, tak z uwagi na sprzyjającą pod koniec
lata i na początku jesieni pogodę, jak też na oży-
wienie w pobliskim mieście, które w późnym sezo-
nie ma sporo rozrywek.

Zanotować należy otwarcie nowego kina-teatru.
Zdrojowy teatr, bywa ostatnio regularnie wyspre-
dany do ostatniego miejsca. Wielkim powodzeniem
cieszył się wieczór instrumentalno-wokalny, urządo-
wany przez kuracjuszy szpitala wojkowego na rzecz
biednych miasta Inowrocławia.

Z końcem lipca odbył się zapowiadany konkurs
brzozy, który zgromadził wytworną publiczność.
Z końcem zaś ubiegłego tygodnia „kawiarnia” nad
Jeziorkiem była widowiskiem wielkiego konkursu ta-
necznego na świeżym powietrzu.

Obejście całego Inowrocławia przygotowuje się na
otwarcie wielkiego lotniska komunikacyjnego. Uro-
czystość, związana z otwarciem, odbędzie się w dru-
giej połowie września. Otwarcie lotniska będzie wiel-
ką uroczystością o znaczeniu ogólnokrajowym, przy-
czem spodziewany jest przyjazd wiele wybitnych
osobistości.

W sprawie warunków leczniczych, przeprowadze-
nia kuracji, zakwaterowania itd. najlepiej jest na-
pisać do Zarządu Zdrojowego, udzielającego odwo-
tów wszelkich informacji.

Urok niemirowskich lasów.

Niemirów-Zdrój, 9 sierpnia.

Od samych kuracjuszy, zwłaszcza od tych, którzy
są mieszkańcami wielkich miast, dowiedzieć się mo-
żna, jaki urok wywierają na nich niemirowskie
lasy, jak bardzo przyczyniają się one do skuteczno-
ści kuracji. Kuracjusze ci uznają ważność leczenia
w Niemirów-Zdroju, ale uważają, że lasy niemirow-
skie są ważnym i koniecznym uzupełnieniem tutejszej
kuracji.

Zaszyć się na cały dzień w las, to ideal — zwłaszcza
w tym czasie, pracujących w biurach. Nawet tak stale
ucieczka z miasta z basenem — pełna zresztą gwaru



Wśród pięknych lasów tonie zdrojowisko Niemirów.

i wesołości — nie ma u wszystkich powodzenia. Nie-
jedni woli wykąpać się nawet w potoku, przepływa-
jącym dokoła przez las, niż opuścić las bodaj na
chwilę.

Zbieranie grzybów, szukanie poziołków, łowienie
raków, są to atrakcje nadzwyczaj mile dla miesz-
kańców miast. Aromat lasu, woń żywicy, nagrzanej
siniemi promieniami słońca, stwarzają doskonałe
warunki dla dorywczej kuracji klimatyczno-leśnej.

Toteż znany neurolog Dr. Domaszewicz uważa Nie-
mirów jako doskonałe miejsce dla neurasteników
i radzi budować leśne sanatorium. Dr. Groer, kie-
rownik kliniki pediatrycznej we Lwowie zaleca Nie-
mirów-Zdrój dla dzieci. Prócz wyraźnej wytycznej
linii zdrowiska dla reumatyków, artretyków i osób
z chorobami nerkowymi — być może, że Niemirów
zdobędzie w przyszłości także i te dwa typy cho-
rób. Niemirówskie lasy to jednym słowem jeszcze
dodatkowy, bynajmniej niepośledni czynnik leczni-
czy tego doskonałego zdrojowiska.

Kto zjechał do Truskawca.

Truskawiec, 9 sierpnia.

Lista gości w Truskawcu wykazuje przybyś-
cie z całej Polski. Między innymi notujemy tu obec-
ność: Dr. Battmanna, przybocznego lekarza p. Pre-
zydenta Rzeczypospolitej; jest tu także wojewoda
kielecki p. Paclorkowski, bawi znany literat i dzien-
nikarz Stefan Kiedrzyński, przebywa na kuracji
dyrektor konserwatorium w Gdańsku — Jan Witul-
ski, profesor politechniki lwowskiej — Inz. Witold
Minkiewicz, sen. Dr. Maksymilian Thullie, O. Ma-
cher Serafin z Rzymu, oraz coraz więcej kuracjuszy
zagranicznych, wysyłanych do Truskawca przez le-
karzy. Zdrojowiskiem coraz więcej interesują się
lekarze, a zwłaszcza zagraniczni urodziny.

Kąpiele solankowe, w porównaniu z solankami
zdrojowymi nawet zagranicznymi wykazują, że
solanka wielokrotnie silniejsza, gdyż ma aż 23.1%
nasyconia. Oprócz tego, wysoka zawartość soli pota-
sowej, czyni ją szczególnie wartościową dla celów
leczniczych.

Zasięg środków leczniczych Truskawca jest bar-
dzo wielki. Przedewszystkiem więc pitne wody mi-
neralne „Naftusia” i „Zofia” na czel, następnie
borowina truskawiecka, kąpiele solankowe, solanki
i kwasogłowe, inhalatorjum zakładowe, a wre-

szcze — jako cenne uzupełnienie — kąpiele sol-
czano-solankowe na Pomarkach — oto główne środ-
ki lecznicze Truskawca.

Należy podnieść, że „Pomarki” truskawieckie,
mają wodę o znacznie silniejszym nasyceniu solą,
niż kąpiele morskie.

Na Żywiecczyźnie piękny sierpień.

Żywiec, 9 sierpnia.

Ruch letniskowy w ziemi żywieckiej — dzięki usta-
lającej się pogodzie — wzrósł ostatnio bardzo znacz-
nie.

Tak np. z początkiem sierpnia Zwardoń powi-
tała nowych letników, którzy chętnie przyjeżdżają
na tę wysoką karpacie przełęcz, szczególnie pięknie
położoną. Dokoła położone lasy świerkowe i czyste
górskie powietrze sprawiają, że warunki klimatyczne
są specjalnie polecenia godne dla dzieci słabo roz-
winiętych i anemicznych.

Wynagrodzenie w pensjonatach „Klimonda”,
„Zwardonka”, „Sehronisko P. T. T.” dają mie-
szkańcom z utrzymaniem od 4.50 zł. dziennie. Dla
urzędników państwowych i samorządowych stosowa-
na jest 10-procentowa zniżka. W miejscu znajduje
się stacja kolejowa, kościół, poczta i biblioteka.
Opłat klimatycznych Zwardoń nie pobiera. Specjal-
ną opieką otacza letników Towarzystwo Przyjaciół
Zwardonia, które organizuje w czasie sezonu bardzo
wiele imprez i wycieczek.

Rajecha, położona na wysokości 500 m. p. p. m.,
wśród gór i lasów, w dolinie rzeki Soli, ma klimat
łagodny, nadający się do leczenia chorób płucnych,
oraz dla rekonwalescentów. Na miejscu jest kolej,
poczta, apteka i lekarz. Ceny mieszkań wahają się
od 20 do 35 zł. za pokój. Artykuły spożywcze otrzy-
mać można tam na miejscu.

Kąpiele rzeczne w Sole są zalecane ze względu na
swe składniki dla nerwów chorych. Nad brzegiem
Soli wybudowana jest plaża, przyczem każdej nie-
dzieli koncertuje tu muzyka. Dla rozrywki służy
kort tenisowy, świeżo założony park i kregielnia.

Wielki dzień Wisły.

Wisła na Śląsku, 9 sierpnia.

Ostatnią niedzielę śmiało nazwać można kulmina-
cyjnym dnem tegorocznego sezonu letniego w Wi-
śle na Śląsku. Uroczą miejscowość Beskidów Ślą-

zupnie wyjątkowo. Łagodny zwykle klimat pod-
górski, jeszcze bardziej łagodnie, pogoda ustala się
całkowicie, nastają niezbyt upalne, przesycone słoń-
cem dni i przyjemne orzeźwiające noce.

Warunki takie idealnie wprost sprzyjają chorym,
którzy w Szczawnicy poszukują poratowania zdro-
wia. Nie od dzisiaj zresztą wiadomo, że Szczawnica
posiada swój klimat swoisty, swój niejako „mikro-
klimat”, wybitnie korzystny przy leczeniu chorób
dróg oddechowych, na które Szczawnica ma tak po-
teczne środki.

Liczne źródła szewar alkalizno-słonych, używa-
nych do picia, zlewania i kąpiele stanowią obek
klimatu, najsilniejsze środki lecznicze Szczawnicy.
Techniczne urządzenia lekarskie stoją na poziomie
gwarantującym sprawną obsługę i należyte wyko-
rzystanie tych prawdziwych darów bożych, jakimi
w Szczawnicy są: klimat i źródła. Ze zaś ceny za
pobyt i leczenie w Szczawnicy przystosowane są do
obecnych nielatających czasów, przeto nie dziwi niko-
go ciągły wzrost frekwencji, jaki w Szczawnicy się
zaznacza.

Wojewódzka komisja w Piwnicznej.

Piwniczna, 9 sierpnia.

Sezon dochodzi już do najwyższego napięcia.
Z uwagi, że dopiero teraz dopisuje prawdziwa po-
goda, która ustaliła się — napływ letników ciągle
jest poważny.

Uderza fakt, że z całej Polski zjeżdża do Piwni-
cznej dużo lekarzy, którzy po użyciu kąpiele mineral-
nych wydają o nich nader pochlebną opinię.

Niedawno bawiła w Piwnicznej wojewódzka komi-
sja dla spraw regionalnych Podhala, z wojewodą
Kwaśniewskim na czele. Komisja ta w objętości
swym miała na celu zainicjowanie się na miejscu
we wszelkich sprawach gospodarczych i kultural-
nych rejonu letniskowego. Sporo uwagi poświęciła
ona samej Piwnicznej i jej żywotnym potrzebom.

Komisja zwiedziła nowe łazienki, budynek magi-
stratu i szereg miejscowych urządzeń. Prezydent
miasta, burmistrz Jan Marciszewski wręczył obydwu
memoriał, streszczający potrzeby zdrowiska.

Niedawno opuściła Piwniczną, wybierając się na
złoty harcerski na Węgrzech — drużyna harcerska,
która przez trzy tygodnie przebywała w Piwni-
cznej, znajdując tu pokrzepienie na ciele i duchu.

Z dotychczasowych gości najwięcej osób pochodzi
z Warszawy, Poznania, Łodzi, Krakowa i Lwowa.
Jest jednak także kilku cudzoziemców, a mianowicie:
z Austrii i Czechosłowacji. Świadczy to o tem,
że sława Piwnicznej zaczyna docierać nie tylko do
wszystkich zakątków Polski, ale także daleko poza
jej granice.

Potrójny charakter Druskienik.

Druskieniki, 9 sierpnia.

Uroczą zdrojowisko nad Niemnem stanowi całkiem
wyjątkową pozycję w rzędzie polskich zdrojów. Leży
ono na uboczu od głównego skupienia naszych zdro-
jowisk, niejako w odosobnieniu, a jednak cieszy się
sławą, która daleko przekracza bezpośredni jego za-
sięg.

Druskieniki należą do tych rzadkich zdrojowisk,
które mają potrójny niejako charakter.

Przedewszystkiem więc Druskieniki są zdrojowi-
skiem, dysponującym silnymi wodami mineralnymi,
należącymi do grupy solanek ziemnych, zawierają-
cych obok chlorku sodu, także chlorki wapna. So-
lanki te, znane od 100 lat, służą — w rozmaitem
stopniu — do kąpieli i do picia. Prócz solanek,
Druskieniki mają jako swą wybitną specjalność bo-
rowinę, która w obfitych pokładach występuje w tej
miejscowości i używana jest do wysokowartościowych
kąpiele leczniczych i okładów.

Innym rysem charakteru Druskienik jest charak-
ter letniskowy. Dzięki malowniczo położeniu i
wyjątkowo pięknej okolicy mają Druskieniki pełny
czar dla tych, którzy szukają jedynie sposobności
wywczasów na łonie prawdziwie pięknej natury.
Rzeka i las dają tyle obfitości dla letniego odpoc-
zynku, że najbardziej nawet przemęczony pracą
człowiek, czuje się po kilkutygodniowym pobycie w
Druskienikach jak najlepiej.

Wreszcie są Druskieniki także znakomitem uzdro-
wiskiem, są mianowicie doskonałą stacją klimatycz-
ną, gdyż powietrze jest tu łagodne i umiarkowane
wilgotne, nie wykazujące większych wahań. Warto-
ści te pozwalają zaliczyć Druskieniki do pierwszo-
rzędnych stacji klimatycznych naszego kraju.

Tak zdrojowiskowe, jak uzdrowiskowe, jak wresz-
cie letniskowe walory, wychodzą szczególnie na
jaw w porze sierpnia, który stanowi jeden z naj-
lepszych okresów dla pobytu w tym zdroju.

Trzy- i czterotygodniowe ryczałty w Żegiestowie.

Żegiestów-Zdrój, 9 sierpnia.

Wśród wielu gości odbywają w Żegiestowie kuracje
Dyr. Z. U. P. U. Zawadowski, zastępcę generalnego
komisarza Rządu w Gdańsku Stefana Lalicki, pro-
kurator Sądu Najwyższego Jerzy Nisenson, prezes
Izby Adwokackiej ze Lwowa Dr. Leon Chotiner i
wielu innych.

Ostatnio bawił w przejeździe przez Żegiestów woje-
woda krakowski Dr. Kwaśniewski, wraz ze starszą
nowosądeckim Dr. Łachem. Pobyt w Żegiestowie stał
w związku z planowaną budową drogi automobilowej
wzdłuż doliny Popradu. Zamierzona budowa takiej
drogi przyczyniłaby się w znacznym stopniu do dal-
szego, szybkiego rozwoju zdrojowisk i letnisk, leżą-
cych w dolinie Popradu.

Ustalone obecnie pogoda ścina zresztą gości z ca-
łej Polski. Teraz jest zjazd tak samo silny jak w lip-
cu. Podobnie i wrzesień zapowiada się pod względem
frekwencji pomyślnie, co przypisane należy niskim ce-
nom, tak w prywatnych pensjonatach, jak i w wil-
lach zakładowych. Zarząd Zdrojowy ustalił ryczałto-
we ceny za trzytygodniowy pobyt wraz z kąpielami
mieszkańcom i utrzymaniem w cenie 240 zł. oraz
310 zł. za czterotygodniowy pobyt. — Rozrywek tu nie
brak, gdyż zapobiegliwy Zarząd Zdrojowy i Komisja
zdrojowa, dbają o rozrywki kuracjuszy. Bawił tu
ostatnio Węgierka, a chór Eriana zapowiedział swe
występy na najbliższe dni. Klub brzożystów gromadzi
wieczorami swych stałych zwolenników. Kąpiele w
Popradzie cieszą się, jak zawsze, wielką popularno-
ścią, a campingowe letnisko na tak zwanej „Łopale
Polskiej” roi się od zwolenników swobody, słońca i
powietrza.

Powtarzanie Iwonickiej kuracji

Iwonicz, 9 sierpnia.

Specjalnie na Iwoniezu widać, jak wielką szkodą
jest korzystanie ze zdrojowisk jedynie w porze głów-
nego sezonu. Tworzy to liczne skupienia dużej ilości
osób w jednym czasie i miejscu, podczas gdy inne
okresy, bezwzględnie znakomicie nadające się do le-
czenia, pozostają właściwie odłożone.

W Iwoniezu n. p. jesień, zaprzeczając ciepłą i sło-
neczną w tem zdrojowisku, sprzyja szczególnie od-
byciu kuracji. Zarząd zdrojowy stara się zapewnić
w tym czasie liczne udogodnienia i zapewnić kura-

W Zdrojowiskach palcie

tylko odnikotynowane papierosy:

„Ergo”, „Egipskie” i „Egipskie Przednie”

4524k

Nie ma zaś chyba piękniejszej doliny na
świecie, jak dolina wiślańska, przez którą
Wisła cieknie.

Ludzie upodobili sobie jej stoki, zaludni-
li ją szczytami, a ukryci lasami przed sze-
rokim światem chwaliłi szczyty Boga i le-
kali się utożsamiać z jaroszkami, co w
wadolech zbójnickich dukatów strze-
gły.

Przez długie czasy nikt nie wiedział o
dolinie wiślańskiej, którą Wisła mianowa-
no. Kto ją założył, kiedy — także nikt nie
wie. Podanie twierdzi, że Imko zwany Wi-
selką, co był pacholikiem na dworze pia-
stowym w Cieszyźnie, zadurzył w sobie kó-
rę z nadobnych księżniczek Piastówien. A
kiedy się o nieszczytnych amarach zwie-
dzał księżę Piast, ojciec rozmiłowanej
dzieweczki, srogim gniewem zapłonął i na-
gardle ukarać postanowił zdradnego pach-
lika. Imko ratował się ucieczką do lasów
beskidzkich, zadowolił się w nich, pojął
za żonę wykradzioną przez siebie pasterkę
z tamtej strony Beskidów i dał początek
wsi Wisła.

Wisła odkrył i do świata przybliżył Bo-
gumił Hoff i jego szczerzy kamrat Julian
Ochorowicz. Oni pierwsi zaczęli głosić sze-
roko, daleko, że piękniejszej doliny nie u-
świadczy człowiek na ziemi. Hoff ją malo-
wał, pisał o niej książki i artykuły, uzdro-
wisko budował, a które mu rzeka Wisła
w czas jakiejś powodzi haniebnie zabrała,
do ostatniej chwili pozostał jej wierny. O-
chorowicz zaś zbudował swoją Kolibę, sie-
dział w niej, mądrze książki pisał, a od cza-
su do czasu w książkach tych wymyślał
wisłanom od nierobów, pijaków, zawali-
dóg i innych łajdusów. Kochał ich jednak
szczerze i jego wymyślenia — to raczej
gderania starego człowieka. Nie umiał do
nich trafić.

Dzisiajby tego jednak już nie powiedział.
Przeciwie — zadumaliby się szczerze, pa-
trząc na niezwykle rozwój swojej Wisły.
Nie uwierzyliby nawet, że to naprawdę jego
Wisła z przed wojny światowej.

Bo ileż się od tego czasu zmieniło!

Gdzie dawniej trzeba było wleźć się godzi-
nami wyboistą drogą na koslawym gór-
skim wózku, polyskać kurz, narzekać i wy-
klinać swoją upartość, która wiodła czło-
wieka w tamte dzikie strony, to dzisiaj je-
dzie się wygodnym pulmanem aż do środ-
ka wsi, a niecaługoż aż pod stoki Kubalon-
ki, lub śmigła się w samochodzie lub na ter-
kocącym motocyklu po najpiękniejszej,
najwygodniejszej drodze w Polsce.

Gdzie dawniej pojawiał się turysta z pę-
katym tobołem na plecach, mający jeszcze
w wspomnieniach płacz swojej żony i dzie-
ci, które go kęś drogi odprowadzały i że-
gnały jak strażnica, co już niema wrócić,
albo jeżeli wróci — to haniebnie poturbo-
wany przez zbójów beskidzkich, gdzie więc
dawniej pojawił się turysta-desperat ze
srogą lagą w łapie, z cudzoziemską halla-
kacją po groniach i niewinne pastuski
straszały swoimi podkutymi buciami i
niemiękkim belkotem, to dzisiaj woda wy-
godne ścieżyny od schroniska do schroni-
ska, a na ścieżkach mijają się procesje
niedzielnich turystów, co się wielką gro-
madą zbiegają, łakome urody beskidzkiej.

Dzisiaj może ta Wisła przypomina tro-
chę odpustowe zbiegowisko, trochę w niej
za dużo beku samochodów i terkotania zwa-
rjowanych motocykli, lecz niewiele to
przynosi ujemny jej urodzie. Kogo to razi,
umyka na stoki, rozkłada swoje piernaty
we wdzięcznych dworach i willach, wy-
gląda oknem na dolinę, wystawia się na
słońce i raduje życiem.

Bo i tutaj ogromna zmiana. Dawniej w
kurnej chacie trzeba się było uciskać, czy
wycierać z jałowcowego dymu, co się pod
szczytną powalą wałęsał, z glinianej mi-
ski pospólnie z gazdami jadać. Dzisiaj
wszystko znikło.

Uradowałby się szczerze Bogumił Hoff,
gdyby dzisiaj mógł zobaczyć swoją Wisłę.
Nie byłoby mu nawet żal tamtej piętrowej
willi, co mu ją rzeka Wisła ukradła. Będąc
poeta, łachnowy stworzył wiersz spory, w
którym powiedziałby w kunsztownym ry-
mie, że jego willa, to był słonecznik, posia-
ny na utoż. Lecz przyszedł wiatr, wy-
kruszył ziarenka, rozmościł po stokach i te-
raz na nich pełno słoneczników nowych. —
Lub może jeszcze wymyślniej by powie-
dzieć. Któż to może wiedzieć! W każdym
razie nie poznalby swojej Wisły. Chyba je-
dynie te staruszek-wille Piast, co się jesz-
cze ostała przy drodze za kościołem ewan-
geliściem, a która bardzo dawne czasy wi-
ślańskiej pamięta.

A przedewszystkiem Julian Ochorowicz
— gdyby tak dzisiaj przeszedł się po Wi-
śle — poklebałby najstarszego gazdę wi-
ślańskiego po ramieniu i powiedziałby
szczerze:

— Kochani z was ludzie!

Rozbudowali bowiem swoją wieś do nie-
poznaki i szczyta się dzisiaj przepiękna
szkoła, chętna koleja i największym wi-
aduktem w Polsce, pyszną basenem pływa-
kim, puszą najlepszą drogą w Polsce, miod
im kapie w serce, kiedy widzą że nawet
największy gazda Polski, pan Prezydent,
ich uroczyście sobie upodobał i raz po raz
do nich zagląda, by w zameczku na Zadnim
Groniu odpocząć godnie, a na złotym koniu
siedzą, kiedy mogą podejść do swojego naj-
większego Gazdy na Zachodnim Groniu,
pozdrowić staropolskiem: — Dej Boże do-
bry dzień, panie Prezydencie!... — i Jego
spracowaną dłoń szczerze uściskać.

Wisłanie wiedzą jednakowoż, komu to
wszystko zawdzięczają, że nie tyle sobie,
ile swojemu Wojewodzie. Powiadają, że
człowiek mały wzrostem jest uparty. I ra-
dzi są z tej mądroszki góralskiej, bo sprawa-
dza się na ich Wojewodzie. Powiadają: —
Pon Wojewoda uprzylił się i jest piękno
Wisła. To oni zrobili, Boże im dej za to
szczęści i zdrowi!...

I naprawdę piękna jest ta Wisła, naj-
wspanialsze uroczysko beskidzkie!

Gustaw Morcinek.

ejuszwowi w jesiennej porze, jak najsprawniejszą obsługę leczniczą.

Ze strosy Zarządu Zdrojowego ciągle zresztą przejawia się dążność do usuwania braków, do stwarzania koniecznych inwestycji i do utrzymywania urządzeń kąpielowych w należytym stanie.

Obecnie np. zamówił Zakład nowe urządzenia dla butelkowania wód iwonickich, a to jedynych: „Kamila”, „Amelii”, żelazistej: „Józefa” i siarczanej: „Adolfa”. Wody te, znane są nie tylko w całej Polsce, ale nawet i zagranicą, oraz cieszą się wszędzie wielkim popytem. Ze szczególnym pożytkiem pije się je po kuracji w Iwonicy, jako utrwalenie wyników leczenia.

Niektóre cierpienia, jak np. artretyzm, wymagają powtórzenia kuracji, celem uzyskania bądź to pełnego wyniku, bądź też poprawy stanu zdrowia, umożliwiającej pracę codzienną. Warto więc poradzić tym wszystkim, którzy albo nie mogli wykorzystać pory letniej, albo też chcą leczenia powtórzyć, po nieudanej próbie gdzieś indziej — aby już teraz postarali się o wygodne pomieszczenia, pisząc czy to do Komisji Zdrojowej, czy też do Dyrekcji Zakładu w Iwonicy. Oba Zarządy udziela dokładnych i wyczerpujących informacji.

Blisko 16.000 kuracjuszy w Rabce.

Rabka, 9 sierpnia.

Pogoda utrzymuje się nadal, a tylko przelotne drobne deszcze, padające przeważnie w nocy, ochładzają powietrze. Teraz nawet i te drobne deszcze znikły już zupełnie i utrzymuje się równa, sierpniowa, słoneczna aura.

W ciągu ostatniego tygodnia przyrost frekwencji postępuje w dalszym ciągu. Wyniósł on za tydzień 1.500 osób i wskutek tego ogólna lista przybyszów do Rabki przekroczyła cyfrę 15.500 osób.

W związku ze zbliżającym się końcem wakacji szkolnych wydatnie obniżyła się ilość przyjeżdżających młodzieży, natomiast bardzo silnie podniosła się frekwencja osób starszych, które coraz wyżej cenią walory lecznicze Rabki.

Rozrywek jest tu tak dużo, że kuracjusze nie mają łatwego wyboru. Z główniejszych imprez wspomnieć wypada o występie Warmińskiej i Roentgena, krakowskiego baletu dziecięcego z Anitą Wera Wachsmann na czele, o produkcjach zespołu warszawskiego w sztuce „Brat i siostra”, oraz ostatnio o przedstawieniu Teatru Polskiego w Warszawie ze sztuką Winawera „Poprostu truteń”. Poza tem stałe dwa razy dziennie odbywające się dancingi w obu restauracjach zdrojowych oraz specjalnie organizowane wielkie zabawy towarzyskie, stanowią nielada atrakcję dla żądnych tanecznej rozrywki.

Z początkiem tygodnia rozpoczął się tu wielki turniej tenisowy z udziałem kilku doskonałych rakiet polskich, z Jadwigą Jedrzejską na czele. W ostatnią niedzielę odbył się w Rabce uroczysty obchód rocznicy wymarszu kadrowki, oraz wielkie zawody strzeleckie z rozdaniem nagród.

„Perła śląskich zdrojów“ — Jastrzęble.

Jastrzębie-Zdrój, 9 sierpnia.

Począwszy od połowy sierpnia, liczyć się będzie w Jastrzębiu-Zdroju t. zw. trzeci sezon, który sądzić po frekwencji głównego sezonu zapowiada się bardzo pomyślnie. Jastrzębie-Zdrój nie darmo szeptem się nazywa „perłą uzdrowisk śląskich”, jaką mu powszechna opinia nadała w uznaniu wielkich wartości leczniczych jego wód, oraz kulturalnego wyposażenia samej miejscowości.

Jastrzębie-Zdrój leży niezbyt wysoko, na poziomie 200 mtr. nad morzem, w południowej części powiatu rybnickiego, województwa śląskiego. Zdrój leży w okolicy pagórkowatej, częściowo leśnej, w bliskości granicy czechosłowackiej, z uroczym widokiem na pobliskie Beskidy.

Miejscowość, która oddalona jest od ośrodków przemysłowych, ma czyste powietrze, obfitujące w ozon. W sierpniowej porze, klimatyczne i pejzażowe walory zdrojowskie jeszcze bardziej się potęgają.

Zakład kąpielowy, o którego urządzeniach leczniczych pisaliśmy w poprzednich korespondencjach, znajduje się pośród 80-morgowego parku wysokopienego, z licznymi drogami spacerowymi, poprzecinane malowniczymi jarami. Sporo jest więc sposobności do niemięczych spacerów i wywczasów przy kojącym działaniu klimatu, który tak korzystnie uzupełnia jastrzębską kurację.

Jastrzębie-Zdrój słynie z silnych radioaktywnych solanek jodobromowych, odpowiadających składem chemicznym i własnością leczniczą zagranicznym zdrojom światowej sławy, jak: Hall, Kreuznach i Wildberg. Zdrojowisko posiada ogółem dwa źródła solanki, o wydajności 200 hektolitrow na godzinę. Solanka wykazuje bardzo wysoki stopień radioaktywności.

Ryczałtowe kuracje w Rymanowie.

Rymanów, 9 sierpnia.

Pogoda świetnie dopisuje, toteż nadchodzący trzeci sezon zapowiada się obiecująco. Pomyślnie horoskopy na trzeci sezon przypisać należy przedewszystkiem zapowiadzanym od połowy sierpnia tanim kuracjom ryczałtowym.

Za cenę bardzo niską dają one możność przeprowadzenia kompletnego leczenia, wraz z kosztami mieszkania, pobytu i utrzymania. Ryczałty w kwocie 207 zł. od pierwszej osoby, a 181 zł. od następnej osoby obejmują miesięczną kurację i całkowity pobyt wraz z taką i poradą lekarską. Dzieci mają znaczną zniżkę. W ryczałtowym pobycie przewidziany jest czterokrotny posiłek dzienny, oraz całkowite mieszkanie.

Prócz czterotygodniowych ryczałtów, przewiduje wydział wykonawczy Komisji Zdrojowej w Rymanowie — ryczałty trzytygodniowe. Kosztować będą one 185 zł. od pierwszej osoby, a 163 zł. od każdej następnej, mieszkającej w tym samym pokoju. Bliższych informacji w sprawie ryczałtów udziela Zarząd Zdrojowy.

W Rymanowie można obecnie, niezależnie od ryczałtowych kuracji, odbyć doskonale tanie i urządzić sobie odpoczynek za wyjątkowo cenę. Kuracja taka nie jest pozbawiona różnych rozrywek, o których organizacje dba Zarząd Zdrojowy. Tak np. ostatnio odbyło się kilka imprez artystycznych, między innymi zespół „Reduty” wystawiający „Sprawę Moniki” miał bardzo duże powodzenie.

Ostatnio przybyli do Rymanowa Dyr. Szpitala w Rty Dr. Bilasiewicz, p. Szeperberowa z Poznania, Mjr. Śliwiński z Krakowa i wiele innych osobistości.

Po mieszkaniowym kryzysie w Busku.

Busko-Zdrój, 9 sierpnia.

Ostatnio dał się w Busku-Zdroju silnie odczuć brak mieszkań w willach i pensjonatach. Wielu kuracjuszy musiało się lokować w mieszkach, co jednak przy stałej komunikacji autobusowej nie było wcale niełatwe dla potrzebujących leczenia w zdrojowisku.

Obecnie — wobec zbliżającego się końca wakacji i początku roku szkolnego — ten chwilowy kryzys mieszkaniowy już minął. Wolnych jest wiele kwaterek w pensjonatach i willach i przybysze mogą się wygodnie pomieścić w samym zdrojowisku.

A przy tej sposobności warto oddać sprawiedliwość właścicielom pensjonatów, iż nie wyzyskiwali chwilowej koniunktury. Ceny za pokoje, mimo bardzo silnego popytu, były utrzymywane na normalnym poziomie. Winno to na przyszłość zachęcić kuracjuszy, jako świadectwo, iż nie są oni narażeni, nawet w najruchliwszym sezonie, na niespodziewane wydatki.

tak psujące ogólny budżet przewidzianych kosztów leczenia.

Związek oficerów rezerwy w Busku-Zdroju wystąpił po raz pierwszy w tym roku ze swym balem. Impreza udała się doskonale, toteż prezes Związku p. starosta Tarnogórski, mógł poważnie zasilić fundusz pomocy dla niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum. Gimnazjum to 20-go sierpnia br. otwiera w Busku swój pierwszy rok szkolny.

Rozpoczęły się teraz słynne ze swej urody sierpniowe dni, które tak wiele kraszy dodają zdrojowisku. Jest ciepło i pogodnie, niema jednak dotkliwych upałów, tak, że warunki klimatyczne należą obecnie do idealnych i korzystnie wpływają na przeprowadzanie w tym czasie kuracji.

Lubień Wielki przed III-cim sezonem.

Lubień Wielki, 9 sierpnia.

20-go sierpnia rozpoczyna się w Lubieniu Wielkim t. zw. trzeci sezon. Obecnie więc główny sezon jest już właściwie na ukończeniu, jakkolwiek nie na to nie wskazuje. W dalszym ciągu przybyszą nowi kuracjusze, którzy w Lubieniu Wielkim poszukują poprawy dla nadwątlonego zdrowia.

Trzeci sezon charakteryzuje się tem, że Zarząd Zdrojowy udziela wydatnych zniżek niezamożnym. Nadto funkcjonariusze państwowi i członkowie liczących zrzeszeń, korzystają ze specjalnych ulg. Tu zaznaczyć trzeba, że kuracja w Lubieniu nie jest bynajmniej zależna od pogody, gdyż mieszkania, łazienki i łaźnie są ogrzewane. Jak z tego widać trzeci sezon nadaje się tak samo dobrze na kurację, jak sezon główny. Tylko ogólne przyzwyczajenie sprawia, że większość ludzi skupia się w jednym czasie w zdrojowisku.

W sezonie trzecim przeprowadzić więc można jak najbardziej intensywną kurację w Lubieniu Wielkim na tańszych i przystępniejszych warunkach niż kiedyś. Skorzystają napewno z tego ci leżni kuracjusze, którzy odłożyli swą kurację na okres późniejszy, a którzy zarazem dobrze wiedzą, że druga połowa sierpnia oraz wrzesień są szczególnie korzystną porą dla lubienieckiej kuracji.

Zarząd zdrojowy utrzymuje około 160 pokoi mieszkalnych, jedno i dwuosobowych, obszerne, jasne, urządzone wygodnie z oświetleniem elektrycznym, wodociągami, obsługą i całkowitem wyposażeniem. Zarząd odnajduje te pokoje po bardzo niskich cenach i przez to reguluje ceny mieszkań prywatnych. Dla poszukujących całodziennego utrzymania — stoi do dyspozycji pensjonat „Marja” z obfitem pożywieniem, zastosowaniem do przepisanej diety. Wszelkich bliższych informacji udziela Zarząd Zdrojowy w Lubieniu.

Przygotowania do krynickiego Festiwalu.

Krynica, 9 sierpnia.

Sensacją rozmów ostatniego tygodnia jest zapowiedziany na czas od 20-go sierpnia do 10-go września wielki festiwal krynicki.

Staraniem „komitetu”, na czele którego stanął mistrz Jan Klepura, odbędzie się w Krynicy pierwszy, wielki festiwal.

Program przewiduje najcenniejsze atrakcje w dziedzinie widowisk teatralnych, produkcji muzycznych, popisów tanecznych, raidów i turniejów sportowych oraz przedsięwzięć turystycznych. Wszystko z udziałem najznakomitszych artystów i laureatów.

Dla uczestników festiwalu wydane zostaną specjalne karty festiwalowe, które upoważniają do 70%-ej zniżki kolejowej na przejazd do Krynicy i z powrotem. Czynniki miejscowe, jak Zarząd Zdrojowy i Komisja Zdrojowa udzielają uczestnikom festiwalu innych znacznych ulg.

Jakkolwiek letni sezon jest jeszcze w całym napięciu, a nawet daleko jest jeszcze od kulminacji, to jednak pojawiają się już plany zimowe.

Tak np. Stowarzyszenie Lekarzy w Krynicy, zachęcając nadzwyczajnym powodzeniem poprzednich zjazdów urzędników, poczynając od święta Trzech Króli) trzydniowy zjazd lekarski. Jako główne tematy obrad tego zjazdu obrano następujące zagadnienia: leczenie schorzeń serca i nerek, z uwzględnieniem

leczenia zdrojowego, oraz leczenie zachowawcze przewlekłych zapaleń.

W czasie zjazdu zorganizowane będą w Krynicy najrozmaitsze zimowe pokazy sportowe, oraz wycieczki i zabawy, celem uprzyjemnienia pobytu uczestnikom i pokazania światowej lekarskiej mu wszystkich walorów Krynicy oraz jej zimowej szaty.

Zwolennicy słońca i dobrych wód do Solca!

Solec, 9 sierpnia.

Sierpień w Solcu-Zdroju należy do najpiękniejszych i najdogodniejszych okresów leczniczych w tem zdrojowisku. Wiedzą o tem dobrze stali bywalcy Solca, którzy oddawa nauczycieli się cenie uroków tego zdroju o tej porze. W tym czasie niema dotkliwych upałów, pogoda jest naogół wyrównana, a łagodny klimat sprzyja kuracji.

W okresie tym Solec zyskuje szczególnie na piękności. Zastąpiony od północnych wiatrów pasmami niewysokich gór, porośniętych lasem i chroniących to zaciszne zdrojowisko od zimnych powiewów, staje się Solec w sierpniu oazą spokoju, którego tak potrzeba dla chorych.

Woda mineralna do picia i do kąpiei, która jak wiadomo, stawia Solec, pod względem siły leczniczej, na jednym z pierwszych miejsc wśród europejskich zdrojowisk tego typu, jest główną podstawą soleskiej kuracji. Obok tego jednak zabiegów mułowych, kąpiei kwaso-węglowej, jodo-bromowej, igliwowej, masażu, foto- i elektroterapii, uzupełniają znakomicie szereg czynników leczniczych tego zsluszonego zdrojowiska.

W Solcu mieszka się wygodnie i urządzić się można w sposób jak najmniej kłopotliwy. Ceny mieszkań, utrzymania i zabiegów leczniczych są przystępne, a ponadto prowadzone są tanie pobytu ryeczalowe, umożliwiające skorzystanie ze zdroju najszerszym sferom, nawet zupełnie niezamożnym.

Bliższych informacji w sprawie warunków leczenia, zakwaterowania, pobytu i innych szczegółów, udzieli odwrotnie Zarząd Zakładu Zdrojowego w Solcu-Zdroju.

Zakopane rośnie...

a z niem rosną potrzeby jego „przedmieść”.

Zakopane, w sierpniu.

Nasze podtatzańskie letnisko silnie rozrosło się w stronę zachodnią i wschodnią, wzdłuż gościńca do Witowa i do Morskiego Oka. W pierwszym kierunku wille letnicze dochodzą do wylotu doliny Kościeliskiej, w drugim do 7-go km. drogi.

Dawno już zaludniło się Bystre i Jaszczurówka, poza nią powstała nowa kolonia letnicza na Hłabówce, a na Cyrli, niedawnej pustaci, karzące się grunta, rosną wille, pensjonaty, planowane są sanatoria. Za lat kilka, głucha Cyrli, znana dotychczas tylko z wiośnianych krokusów, stanie się najmiłszą dzielnicą Zakopanego, najbliższą wnętrzu Tatr.

Te nowe dzielnice zakopańskie w obu kierunkach od centrum powstałe, rodzą pewne postulaty, zarówno w stosunku do komisji klimatycznej, jak do gminy, jak wreszcie i do Towarzystwa Tatrzńskiego.

Pierwszą z tych instytucji za pobieranie taksi klimatycznych rozciągnęła nad niemi pewną opiekę w postaci oświetlenia i skrapiania gościńców, ustawiania ławeczek, druga mniej wydatnie opiekuje się stanem dróżyn dojazdowych, trzecia ma pole do rozszerzenia swych urządzeń w kierunku turystycznego powiązania tych dzielnic z Tatrami.

Skrapianie gościńca między Bystrem a Cyrli odbywa się tylko miejscami, a to tylko tam — jak objaśnił dyrektor beczkowozu — „ka sie do okien kurzi”. Gdzie niema domów, a więc wśród partyj leśnych, skrapianie się nie odbywa, a to, że się tam niezliczonym turystom i letnikom do oczu i do płuc „kurzi”, jest rzeczą podrzędną, przy najmniej w pojęciu tego „dyrektora”.

Jeżeli ten kurz drogowy

jest plagą mieszkańców Cyrli, Hłabówki i Jaszczurówki, to już istną torturą jest dla nich przebywanie pieszo odcinka 1 km. gościńcem między Jaszczurówką a Bystrem. Innej arterji komunikacyjnej tu niema, jak jezdnia drogową, że zaś panuje na niej nader silny ruch samochodowy, wozowy i pieszy, przeto wobec braku chodnika wzdłuż gościńca, piechociarze muszą co chwila z jezdni umykać na boki, aby uniknąć przejechania, zasypiania pyłem lub obryzgnięcia błotem. Ten kilometr drogi trzeba przebywać ¼ godziny i więcej.

Analogicznie rzecz się ma na Skibówkach i Krzeptówkach, to też sprawa zbudowania chodnika dla pieszych na rzeczonych odcinkach gościńców powinna spaść za sen z oczu powołanych ku temu czynników.

Towarzystwo Tatrzzańskie oddało Zakopanemu nieocenioną przysługę przez wybudowanie tak popularnej tu

„ścieżki pod reglami”.

Cale pokolenia letników, turystów, a w ostatnich latach także narciarzy, korzystało i korzysta z tego przystępnego, a przemilego spaceru górskiego. Obecny jednak rozrost Zakopanego wymaga koniecznie przedłużenia tej ścieżki, a to z jednej strony od doliny Kościeliskiej do Chochołowskiej, odkąd zwłaszcza powstało tam wielkie schronisko P. Z. N., z drugiej zaś strony od Kuźnice (względnie tak zw. Księżówki) przez Jaszczurówkę do Cyrli.

Uzasadniać to potrzeba jest rzeczą zbyt łatwą, trasa jest tu bardzo łatwa, a wskazują ją choćby same skróty, jakie sobie turyści i letnicy w tych odcinkach wydeptali, chcąc uniknąć chodzenia gościńcem.

Jedyna trudność w tej ciągłości ścieżki

pod reglami to przerwa na Capkach, spowodowana ohydym pokaleczeniem stoków Krokwi przez „Kamieniolomy Tatrzzańskie”. Realizacja parku narodowego w Tatrach także przemawia silnie za przedłużeniem ścieżki pod reglami.

Hala Gasienicowa, klucz do wnętrza Tatr,

ma właściwie tylko jedno połączenie z Zakopanem, a to ów zwany „gościńcem turystycznym” przez Boczań, z warjantem przez dolinę Jaworzynki. Jest to stanowczo za mało.

Zarówno względem wymienionych wyżej nowo kolonij letniczych, jak i względem na urozmaicenie drogi powracającym z Tatr turystom, domaga się tego, aby Hala Gasienicowa zyskała nowe połączenie z Jaszczurówką przez dolinę Olezyską.

Obecnie turyści, zdążający w Tatry ze wschodnich dzielnic Zakopanego, muszą kołować na Kuźnicę lub przedzierać się „na dziko” na Gasienicową; również „na dziko” schodzą do Olezyskiej ci turyści, którzy w powrocie z Hali chcą wdziać wspaniałe wywierzysko olezyskie lub zażyć po trudach wycieczkowych kąpiei w jaszczurowskiej cieplecy. To też koniecznym postulatem turystycznym jest przetrasowanie serpentynowej ścieżki ze Skupniowego Uplazu do olezyskiego wywierzyska, lub — ze względu na obuwający się tu grunt torfisty — ścieżki skośnej od Kopy Królowej, i wyznakowanie jej po dawnemu kolorem niebieskim.

Wartaloby się również zastanowić nad tem, czy nie byłoby rzeczą pożądaną także wytyczenie trzeciej ścieżki, a to wprost z Cyrli przez Halę Kopienicową do Hali Gasienicowej. Nie ulega też wątpliwości, że wyznakowanie ścieżki z Jaszczurówki,

względnie z Hali Olezyskiej na Nosal — jest rzeczą potrzebną.

Dolina Olezyska

przez swe wielkie wywierzysko, wspaniały potok, po Kościeliskim najpiękniejszy w Zakopanem, przez swą jaszczurowską cieplię — jest obiektem dla turystyki spacerowej nader pociągającym.

A jednak należy ona do najmniej zwiedzanych. Powodem tego jest fatalny stan dróg, pełnych bagien, wyboi, zawalonych mostków i kładek. Uprząstąpienie jej dla letników należy też zaliczyć do pilnych potrzeb zakopańskich. Wszak nawet słabowity człowiek może w niej zażyć rozkoszy oglądania tatrzzańskich uroków.

Kąpiel w Jaszczurówce

Jedyna w olbrzymim Zakopanem sposobność zażywania wody i słońca, poprostu lzy wyciska swym oplakany stanem. I kiedyż zamieni się w kulturalną kąpielkę ta odwieczna tutejsza bolączka? Budy z nieheblowanych desek na palach, wbitych w cuchnące, zielone bagna, ciasny basen z nogi kaleczącym podłożem, plaża bez piasku, porośnięta pływającą w wodzie, 45 kabin bez wieszadeł na 150 kąpiących się osób. Oto rzeczy, na które patrzy nie tylko swoi, ale i cudzoziemcy. Język czeski i niemiecki słychać tu na każdym kroku przecieć.

Ale i europejskie urządzenie Jaszczurówki nie rozwiąże sprawy kąpielowej w Zakopanem. Wcześniej czy później musi tu przyjść do urzędnika

wielkiego sztucznego stawu.

n. p. przez zastawienie potoku w pobliżu sanatorium nauczycielskiego, gdzieby ekspansja pływania, żeglowania, plażowania, a w zimie łyżwiarstwa, znalazła ujście.

Tego wymaga duch czasu.

Kazimierz Sosnowski.

Autobus szynowy przybywa do Polski.

Kilkakrotnie — na łamach „Kuryera Komunikacyjnego” — poruszaliśmy sprawę autobusów szynowych, przeznaczonych do komunikacji na linii Kraków—Zakopane. Przypominamy, że wypróbowany został w tym celu specjalny czterosiowy autobus „Austro-Daimler” na żelaznych kołach z gumowymi obrotkami, który wykazał pierwszorzędne zalety dla obsługi krótkobieżnego ruchu turystycznego.

Sprawa poszła początkowo w odwłokę, obecnie jednak — jak dowiadujemy się — zakupno takiego autobusu zostało przesądzone pozytywnie przez władze Min. Kom. W bliskim więc czasie pojawi się na trasie Kraków—Zakopane nowy, doskonale wyposażony autobus szynowy, który oznaczać będzie znaczny postęp w obsłudze pasażerów na tej linii.

Jakkolwiek autobus ten przychodzi na wspomnianą linię stosunkowo późno i wiosenny oraz letni sezon został pod tym względem stracony, to jednak wypada wyrazić zadowolenie, że ważny ten postulat, o który tak usilnie zabiegała Krakowska Dyrekcja Kolei znalazł pełne zrozumienie w Ministerstwie Komunikacji.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że chociaż zakupuje się tylko jeden autobus szynowy, to jednak — po przeprowadzeniu prób — okaże się, że komunikacja została prawdziwie poprawiona. W ślad za tem przyjdą niewątpliwie i inne wozy, które sprawią, że na najważniejszej na-

szej linii turystycznej jeździć będziemy w bardzo krótkim czasie, tak, jak tego spodziewać się należy po krótkiej trasie.

Gdy jazda do Zakopanego stanie się tylko krótką przejażdżką nie rabującą czasu — ożywi się naprawdę, nie tylko ruch letniskowy na całym tym szlaku, ale wzmoże się także częstotliwy ruch wycieczkowy, który dzisiaj staje się coraz powszechniejszy.

Czechosłowacja obniża przeładzy kolejowe zagranicznym turystom.

(c) Ministerstwo kolei czechosłowackich wprowadziło niedawno 50-cio procentowe zniżki kolejowe tam i z powrotem do granicy wszystkim osobom, przyjeżdżającym do Czechosłowacji z zagranicy i mającym za granicą stałą siedzibę. — Zniżkę otrzymuje się pod warunkiem, że zabawi w Czechosłowacji przynajmniej 7 dni, co należy odpowiednio udowodnić.

Miejscowość, w której się przebywa w Czechosłowacji, musi być oddalona od granicy co najmniej 30 km. Podróżny otrzymuje na granicy odpowiedni formularz do wypełnienia, albo nabyć go może w biurze podróży u siebie kraju.

Obniżka taksy klimatycznej w Jaremczu.

(Z. J.) Wydział wojewódzki w Stanisławowie zażądał na ostatnim posiedzeniu obniżki taryfy klimatycznej w Jaremczu na 9 zł. od osoby, oraz na 6 zł. od każdej następnej osoby w rodzinie i 2 zł. od dziecka. Podatek od wynajmowanych lokali ustalono na 1 zł. od ubikacji.

Po stopniach rozwoju silnika.

Od armat do motoru. — Maszyna prochowa. — Rok 1673 i 120 lat ciszy. — Zapomniany silnik atmosferyczny. — Od 4 do 12.000 koni. — Pierwszy silnik w Polsce.

Kraków, w sierpniu.

Już 2000 lat temu znała ludzkość siłę prężności pary wodnej, ale o sile eksplozji gazów i ich mieszanek z powietrzem nie wiedziała w starożytności. W każdym razie nie znajdujemy o tem żadnej wzmianki w starożytnej literaturze „fachowej“.

Może dopiero wynalazek prochu strzelniczego i jego użytkowanie przywiodło ludzi na pomysł wykorzystania siły eksplozji gazów do wykonywania pracy. Jeżeli nawet średniowieczna armata mało podobna jest do silnika spalinyowego, to jednak śmiało twierdzić można, że w tej epoce leży kamień węgielny dzisiaj tak wysoce postawionej techniki silników spalinyowych.

W roku 1673 wynalazł Christian Huygens maszynę o nader prostej konstrukcji, znaną pod nazwą

maszyny prochowej.

Składala się ona z otwartego cylindra stojącego, w którym poruszała się tloka. Na dole cylindra znajdował się otwór, przez który wkładano od powiednią ilość prochu strzelniczego. Po zapaleniu prochu, siła eksplozji wyrzucała tloka w górę. Po osiągnięciu przez niego najwyższego punktu, otwierał on szparę, przez którą uchodziły spalone gazy czyli, jak je krótko nazywamy, spalin.

Wskutek ochłodzenia zewnętrznego, ciśnienie pod tlokiem malało do poziomu niższego od zewnętrznego i teraz tloka, pod wpływem zewnętrznego ciśnienia atmosferycznego, zamykała szparę wylotową — szedł z wielką siłą w dół, spełniając właściwą pracę. Prawie identycznie podobną do powyższej konstrukcji, była maszyna Papin'a w r. 1687.

Najstarszy pomysł wykorzystania siły eksplozji gazów do napędu silnika datuje się z r. 1791 a autorem jego jest Anglik J. Barber. Zgazowywał on przedewszystkiem w żelaznej reaktorze drzewo, węgiel i t. d., następnie mieszał tak powstałe gazy w drugim zbiorniku z powietrzem, zapalał przy wyjściu ze zbiornika a płomień skierowywał na łopatkę koła, podobnego do wodnego.

W roku 1794 wybudował Robert Street maszynę tlokową, w cylindrze której zgazowywał on terpentynę i olej terowy, a następnie zapomocą płomienia z zewnątrz w odpowiedniej chwili zapalał. Tę maszynę możemy uważać za

pierwszy silnik napędzany paliwem płynnym.

Następnym w długim łańcuchu wynalazców jest Lebon, który w r. 1801 otrzymuje patent na maszynę pędzoną gazem świetlnym. Przy tym silniku wleciano gaz świetlny i powietrze do zbiornika miesającego, gdzie powstawała mieszanina eksplozywna i gdzie ją także zapalano, a dopiero produkty spalania działały na tloka. Do zapalenia służyła specjalna maszyna elektryczna, tak, że Lebon'a uważać możemy za inicjatora dzisiejszego magneta.

Dużym krokiem naprzód był silnik S. Browna (1823). Tenże Brown zaopatrzył swój silnik w

chłodzenie wodne,

otaczając cylinder koszulką wodną. Silnik ten pomyślany był jako maszyna dwucylindrowa, przyczem cylindry pracowały na zmianę.

Już nieco podobniejszym do dzisiejszych konstrukcji był silnik Anglika Writtha z zapłonem płomieniowym, również chłodzony wodą. Postęp w tym silniku polegał na wprowadzeniu regulatora dopływu paliwa. Był to automatyczny regulator centryfugalny, który odpowiednio do obrotów regulował dopływ mieszaniny eksplozywnej.

Sprężenie mieszaniny przed jej zapaleniem po raz pierwszy zastosował William Barnett (w r. 1838). Poza tem silnik Barnetta odznaczał się tem, że mieszało w nim świeżą mieszaninę ze spalinami; innowacja obecnie przez niektóre fabryki silników bardzo lansowana na podstawie twierdzenia, że mieszanina paliwa z powietrzem, zmieszana ze spalinami, jest dużo wytrzymałsza stukowo, niż bez spalin. A więc

nie nowego pod słońcem,

jak powiedział filozof. W piśmie patentowym Barnetta specjalnie zaznaczono, że silnik ten nadaje się do napędu lekkich węglowodorami. A więc pierwszy zwiastun dzisiejszych silników benzynowych.

Chronologicznie następnym z kolei jest J. L. Köhler, który w r. 1851 opatentował silnik pędzony gazem wodnym. Jest to znowu silnik atmosferyczny t. zn., że ruch tloka w dół powoduje ciśnienie atmosferyczne, a eksplozja mieszaniny służy tylko do wyrzucenia tloka w górę. Zapalenie odbywało się przez iskry elektryczne, utrzymaną z baterji przy pomocy kółeczka kontaktującego.

Wogóle myślą przewodnią tych wszystkich silników, do których jeszcze zaliczyć musimy silnik atmosferyczny Bersanieto i Mattenciego, gdzie po raz pierwszy zastosowano przeniesienie siły tloka zapomocą koła zębatego, było wykorzystanie ciśnienia atmosferycznego i jest rzeczywiście rzeczą godną zastanowienia, że żadna z dzisiejszych konstrukcji nie zwraca na to najmniejszej uwagi.

Temu jednak dość dużej zespół wynalazców nie udało się jednak wynaleźć względnie skonstruować silnika, któryby dawał w praktyce jakieś rezultaty.

Ten zaszczyt przypada dopiero w udziale

Francuzowi Lenoir

(r. 1860), który jako pierwszy buduje silnik gazowy, dający w praktyce jak na ówczesne czasy świetne wprost rezultaty. Był to silnik jednocylindrowy, o stojącym cylindrze, w którym pracował tloka obustronnie działający. Regulowanie dopływu mieszaniny i odpływu spalin odbywało się jak przy maszynie parowej przy pomocy suwaków.

Maszyna Lenoir'a imponująca niesłychaną pro-

stotą, spokojnym i pewnym chodem, posiadała jedną wadę; jest nią bardzo duże zużycie paliwa, bo aż 3 metry kubiczne na konia mechanicznego i godzinę. To było przyczyną, że została ona wyrugowana przez atmosferyczny silnik Langen'a i Otta (r. 1867). W silniku tym do produkowania siły używano jak i w poprzednich silnikach tego typu, ciśnienia atmosferycznego, a eksplozja mieszaniny służyła tylko do wyrzucenia tloka w górę.

Silników Otta i Langen'a odznaczających się w przeciwieństwie do silnika Lenoir'a małym zużyciem paliwa, ale za to nierównomiernym i bardzo głośnym chodem, wyprodukowano parę tysięcy sztuk o sile od 1/2 KM do 4 KM.

W dziesięć lat później w r. 1876 udało się Langenowi i Ottowi wybudować silnik oparty na zasadach zupełnie różnych od dotychczasowych. Te zasady jak sprężenie mieszaniny przed jej zapaleniem, następnie działanie czterosuwowe (a więc zassanie—sprężenie—eksplozja—wysychanie), zapalenie mieszaniny w górnym zwrotnym punkcie tloka, były już dawniej opatentowane ale praktycznie nie wykorzystane, przez Francuza Beau de Rochas i to jest bezsprzecznie zasługą Langen'a i Otta, że potrafili je wykorzystać w pra-

ktyce. To też moment, w którym zaczął pracować

pierwszy silnik czterotaktowy

możemy uważać za początek tak świetnego dziś rozwoju silników spalinyowych we wszystkich ich postaciach i formach czy to silników benzynowych samochodowych i lotniczych, czy to Dieslów.

Najlepszą ilustracją rozwoju silników spalinyowych niech będzie to, że gdy w r. 1894 Bazylea zamówiła dla swych wodociągów silnik gazowy o sile 160 KM. to uważano to za pierwszorzędną sensację; dzisiaj zaś nie należą do rzadkości silniki Diesla o sile 12.000 KM.

Rzeczywiście niesłychany rozwój w pięćdziesięciu paru latach od 4 KM do 12.000 KM.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć o pierwszym silniku spalinyowym wyprodukowanym w Polsce. Został on zbudowany w r. 1885 w dawno już nieistniejącej fabryce R. Machczyńskiego w Warszawie na podstawie licencji zagranicznych. Fabryka ta produkowała aż do roku 1908 i to początkowo silniki gazowe, następnie naftowe a w ostatnich latach swego istnienia silniki czterosuwowe na ropę.

Inż. T. Welfeld.

Nowa kolej w budowie!

Rozpoczęcie robót na szlaku Szczakowa—Bukowno.

Kraków, w sierpniu.

W ostatnią sobotę odbyła się w Szczakowej uroczystość rozpoczęcia robót około budowy nowej kolei, łączącej Szczakowę z Bukownem. Jakkolwiek jest to kolej niewielka, gdyż mierzy tylko 12 przeszło kilometrów, to jednak bardzo duże jest jej znaczenie gospodarcze, komunikacyjne, a nawet turystyczne.

Kolej ta skracca połączenie Górnego Śląska z główną magistralą, idącą przez Szczakowę o blisko 23 km. Kolej ta przechodzi przez bogate złoża piasku, który potrzeb-



P. wicem. Lechnicki inauguruje prace.

ny jest dla celów budowlanych na Górnym Śląsku i który dotychczas nie mógł być należycie eksploatowany. Kolej ta wreszcie przechodzi przez piękną wyżynę leśną, leżącą na poziomie 300 m. n. p. m., znakomicie nadająca się na osadę letniskową. Jak wiadomo, Olkusz i sąsiednie osiedla potrzebują miejscowości odpoczynkowej i nowobudowana kolej stwarza po temu doskonałą sposobność.

Kolej dochodzi do skutku dzięki inicjatywie gen. dyr. Jaworznickich Kopalni Węgla poła Brzozowskiego, który rozwinął niestrudzoną działalność około zrealizowania tego ważnego zamiaru. Jako koncesjonariusz, ubiegający się o budowę kolei występuje specjalnie wyłonione towarzystwo, składające się z Jaworznickich Kopalni Węgla i Samorządu miasta Olkusza. W przyszłości nie jest jednak wykluczony udział także i innych czynników, zainteresowanych w budowie wspomnianej linii.

Na uroczystość przybyło tak z Warszawy jak i z Krakowa bardzo wiele osobistości, które obecnością swoją dowodziły, iż problem budowy nowej linii jest pozytywnie oceniany przez miarodajne czynniki.

Z Warszawy przybył p. wicemin. Lechnicki, dyr. dep. Uchiat i Gubrynowicz, dyrektor Funduszu Pracy dr Zagrodzki i in. Imieniem krakowskiej dyrekcji kolei obecny był inż. A. Bobkowski, ze stolicy miasta Krakowa prezydent dr M. Kaplicki, wice-prezydent Ostrowski, sen. Rolie, inspektor budowy inż. Graff; obecni byli także dyrektorzy Jaworzna, a więc przez poła Brzozowskiego, dyr. Czerluniewicz, dyr. Wachlowski oraz przedstawiciele miasta Olkusza.

Uroczystość, która zgalił krótkim przemówieniem poseł Zdzisław Kleszczyński miała szczególnie miły przebieg. Po przemówach wygłoszonych przez reprezentantów Jaworznickich Kopalni Węgla i prezydenta miasta Krakowa dra Kaplickiego, dokonano symbolicznego kopania pierwszych łopat na trasie świeżo budowanej się kolei.

Nowa kolej będzie miała 12,3 km. ogólnej długości, przyczem zgóry buduje się podtorze na dwa szlaki kolejowe, jakkolwiek zrazu położony jest tylko jeden tor szynowy. Technicznie biorąc — roboty nie przedsta-

wiają nadmiernych trudności, ogółem bowiem w robotach ziemnych wchodzi pod uwagę w wykopach i nasypach: 170 tys. metr. sześć. ziemi.

Na trasie przewidziane są dwa małe mosty żelbetonowe i jeden żelazny, oraz trzy niewielkie przepusty.

Ogólny koszt budowy, wraz z wywłaszczeniem, zabudowaniami, urządzeniem bezpieczeństwa ruchu, wyniesie około 1 milion 800 tysięcy złotych, w czem blisko 600 tysięcy kosztować będzie wykonanie samego podtorza. Budowa kolei oznacza duże możliwości zatrudnienia niekwalifikowanych bezrobotnych.

W obecnym czasie, gdy wszelki ruch inwestycyjny jest tak bardzo zahamowany, z uznaniem powitać należy tę świeżą inicjatywę, która tembardziej jest krzepiąca, że pochodzi ze sfer społeczeństwa.

Księga zażaleń.

Od głowy do ogona 6 m. —
od ogona do głowy 4 m.?

P. inż. P. K. pisze nam z Dory: Proszę uprzejmie wyjaśnić mi następującą zagadkę, gdyż niestety sam jej rozwiązać nie mogę.

Otóż dnia 21 lipca zakupiłem w miejscowości klimatycznej Dora, w której obecnie przebywam, bilet kolejowy trzeciej klasy pociągu osobowego do stacji kolejowej Woronienka i zapłaciłem za ten bilet na odległość 37 km — 2 zł. 60 gr.

Tego samego dnia wróciłem do Dory z Woronienki i za taki sam bilet trzeciej klasy pociągu osobowego zapłaciłem aż 3 zł. 72 gr. Jako dowody mego twierdzenia załączam oba bilety...

Proszę zatem o wyjaśnienie, jak może bilet w odwrotnym kierunku kosztować 43% drożej, czy może dlatego, że z Woronienki do Dory jedzie się w dół?

(Przyp. Red.: Informator nasz nadesłał nam istotnie dwa wspomniane bilety, przy których oglądaniu przekonać się można o jednej z niezliczonych anomalij naszej dziesięć taryfowej. Naprawdę trudno nam zna-

00701	00595
St. Dora	St. Woronienka
Woronienka	Dora
Km. 37	Km. 37
3. Kl. Pociąg. Wsk. 1.00	3. Kl. Pociąg. Wsk. 1.00
Wylazł z Dory 1.00	Wylazł z Woronienki 1.00
Przebieg 37 km	Przebieg 37 km
2.60 / 1.30	3.72 / 1.86
2.60 / 1.30	3.72 / 1.86
St. Dora	St. Woronienka
Woronienka	Dora
Km. 37	Km. 37
3. Kl. Pociąg. Wsk. 1.00	3. Kl. Pociąg. Wsk. 1.00
Wylazł z Dory 1.00	Wylazł z Woronienki 1.00
Przebieg 37 km	Przebieg 37 km
00701	00595

Identyczne bilety, a różna cena.

leż inne wyjaśnienie, jak chyba tylko przypominąć właściciela owego cyrku wodnego, który reklamował swego „węża morską“, twierdząc, że od głowy do ogona mierzy on 6 metrów, od ogona zaś do głowy 4 metry — razem 10 metrów...

Może nasze czynniki, opiekujące się taryfą, sprawa, że anomalja na przesłaniu Dora—Woronienka — w bliskiej przyszłości zniknie. A może i w innych relacjach jest podobnie!

Jak przed 700 laty.

Czytelnik nasz, F. W. z Torunia, pisze nam: „Kochany Kurjerku! Jak wiadomo — obchodziliśmy w tym roku 700-lecie miasta Torunia, które przetrwało aż do czasu siedmowiekowego. Nie można jednak myśleć, że tylko samo miasto 700 lat istnieje, ale istnieje także 700 lat droga do Ciechocinka, do Państwowych Zakładów Kąpielowych. Dzięki staraniom Wydziału powiatowego w Toruniu, udało się zachować tę drogę w takim stanie, w jakim znajdowała się 700 lat temu... a może za czasów króla Cwieczka.

I dziś ożyły prastare czasy na tym odcinku,

Widzi się ludzi pieszo idących, czasem przemiennie jeździec na koniu lub obhuczone muły z towarem ciągną na targ do Torunia. Gdyby nie samoloty, które jeżdżą nad drogą do Ciechocinka, stanowiąłyby to część powiatu toruńskiego, jedyny prastary, dobrze zachowany zakątek w Polsce, tak upragniony przez zwolenników czystej przyrody.

Pozostaje dla mnie jedynie zagadką, dlaczego Napoleon, który sto kilkadziesiąt lat temu przejeżdżał przez te okolice, wołał wybrać drogę polną, pozostawiając wspomnianą „szosę“ na uboju.

Donieś także kochany „Kurjerku“ naszym wistym żeglarzom, że gdyby chcieli zobaczyć tę osobliwą drogę, to w każdej porze deszczowej można ją przebyć kajakiem.

Elektryfikacja kolei Kraków-Zakopane?

W związku z podpisaniem niedawno polską angielską, przeznaczoną — jak wiadomo — na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego, rozszły się wiadomości, iż bada się obecnie możliwość elektryfikacji najważniejszej w naszym kraju turystycznej linii kolejowej, a mianowicie linii Kraków-Zakopane.

Elektryfikacja linii Kraków-Zakopane miałaby niewątpliwie ogromne znaczenie dla modernizacji tego szlaku kolejowego, na którym frekwencja jest tak duża, a który niestety pod względem technicznym nie stoi na poziomie wymagań.

Kolej ta budowana była w czasie, gdy nie liczone się jeszcze z tem ogromnem natężeniem ruchu, jakie pojawiło się na tej linii bezpośrednio po wojnie i jakie stale rośnie.

Krótkie promienie łuków sprawiają, że na linii tej nie mogą pociągi rozwijać odpowiedniej szybkości, a z drugiej strony, właśnie na tej linii o charakterze reprezentacyjnym, potrzebne są jak najsprawniejsze połączenia. Linia, która ma przeszło 140 km. wymaga dzisiaj przeszło 4 godziny jazdy, co oczywiście oznacza bardzo dużą stratę czasu przy podróży.

Górskie trasy mają przedewszystkiem walory widowiskowe. Przy trakeji parowej, nie dochodzą one prawie zupełnie do odpowiedniej roli, gdyż dym z parowozu, jest poważną przeszkodą. Przy lokomotywie elektrycznej, jazda staje się przyjemnością, co wpływa bardzo poważnie na podniesienie się frekwencji na danych liniach. Wiemy, że elektryfikowana jest cała Szwajcaria, północne Włochy, Tyrol i liczne kraje austriackie, a więc tereny przedewszystkiem turystyczne, o wielkich walorach pejzażowych.

Elektryfikacja daje zatem możliwość rozwinięcia tak pożądaney szybkości. Jeśli idzie o trasę Kraków-Zakopane, to tu wprawdzie dużym utrudnieniem są ostre łuki, ale przy pewnych nieznacznych korekturach, dałoby się osiągnąć wielką zmianę na lepsze.

Wspomnieć trzeba, że trasa Kraków-Zakopane ma trzy niewygodne węzły, a mianowicie w Podgórzu, Słuchej i Chabówce, gdzie trzeba przeprzeć parowozu, gdyż zmienia się kierunek jazdy. W razie elektryfikacji i korektury trasy, można by za jednym zamachem stworzyć tak nieodzowne objazdy, dzięki którym uniknaby się straty czasu na zmiany parowozu, a zatem usprawniłoby się połączenie.

Inicjatywa elektryfikacji linii kolejowej Kraków-Zakopane zasługuje we wszelkich miar na najgorętsze poparcie. Należałoby życzyć sobie, aby luźne dotychczas wiadomości stały się w bliskim czasie rzeczywistością zapowiadającą wielkiej zmiany na lepsze na tym szlaku kolejowym, który nie jest tylko połączeniem Krakowa z Zakopanem, lecz najważniejszą koleją turystyczną w Polsce.



Informator

Kurjera Turystyczno-Zdrojowego:

DRUSKIENIKI-ZDROJ solankowy nad Niemnem. Pensjonat „Jasna“ (wł. J. Korolec) kwiaty, las, stołce, pełny komfort, stół wykwinny, od 10—16 zł.

JASTRZĘBIE-ZDROJ — Zdrojowisko solankowe (Woj. Śląskie, pow. Rybnik, 300 m. n.p.m.).

Matko! Dbaj o zdrowie dziecka. Powróć mu je solanki w znanym Zakładzie Marji, pod opieką Siostr.

Pensjonat Europejski, centrum zdroju, balkony, weranda, garaże, 8—10 zł. z utrzym.

KRYNICA:

„Hanka“ — komfort — centrum — Rytualny SZCZAWNICA (Zdrojowisko i Uzdrowisko, woj. Krakowskie, pow. nowotarski, 500 m. n.p.m.). Towarzystwo Właścicieli Realności poleca:

Pensjonat SZALAY. Centrum. Słoneczne pokoje, balkony. Pierwszorzędna kuchnia. Dogodne ceny.

WISŁA-uzdrowisko (Woj. Śląskie, pow. Cieszyn, 410 m. n.p.m.).

Pierwszorzędna Kaw. i Rest. „Oaza“, Dancing. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie.

TRUSKAWIEC:

DR S. EDELMAN ordynuje jak zwykle w TRUSKAWCU, willa „ARKADJA“.

ZAKOPANE-BRISTOL, ceny pokoi znacznie niższe, z utrzymaniem od zł. 10.—, bez utrzymania od zł. 5.—.

ŻEGIESTÓW-ZDROJ nad Popradem.

Dom Zdrojowy, nowoczesnie urządzone, pok. z utrzym. przecięt. 11 zł. Pensjon. „Zdrój“ 8 zł.

Wolne posady

POSZUKUJE rutynowego wychowawcy do chłopców 9, 11 lat, klasa 4, 6. Oprócz nauki szkolnej wymagany doskonały język francuski, niemiecki i sporty. — Warunki: pokój z utrzymaniem 100-150 zł. Odpisy świadectw przysłać proszę: Lwów, Ponikwskiego 11, Skarbowka. 112L

POTRZEBNY inżynier-mechanik dla obiektu stowarzyszenia warsztatów slusarsko-mechanicznych i elektromechanicznych. Konieczna wieloletnia praktyka konstruktorska i remontu samochodów. Oferty składać pod adresem Dyrektora Szkoły Rzem. Przemysłowej w Częstochowie, Aleja Wolności 17. 9608K

PEWNA egzystencję znajduje, wymowny agent i agentka. Artykuł niezbędny. Legitymacja oraz 15 zł. potrzebne. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Jasna 8, drzwi 3. — 7948

WYCHOWAWCZYNI — Nienka (dobry niemiecki), znająca higienę, zdrową, czystą, lubiąca dzieci, z poważnymi referencjami, praktyka zawodowa — potrzebna. Zgłoszenia z podaniem warunków: Rakka, Słowackiego, Piechocka. 7926

EKSPEDJENTKA zdolna, z praktyką, potrzebna do wędliniarstwa. — Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 208S

PRZYJME panią, mającą chęć nauczyć się gotować. Kraków, Mogińska 2, bufet. 8075

POTRZEBNA zaraz inteligentna, skromna kobieta ze smacznie gotowaniem. Kraków, Reformacka 3, m. 4. 8087

GOSPODYNIA młoda, zdrowa, wykwalifikowana, z praktyką pensjonatową, poważnymi referencjami, potrzebna zaraz do pensjonatu. Zgłoszenia z podaniem warunków: Rakka, Słowackiego, Piechocka. 7925

INTELEKTUJĄCY, ustosunkowany w urzędach poszukiwani do sprzedania wszelkich przyborów do powielaczy — „Erbewe”. — Warszawa, Muranowska 24/23. 1447W

FRYZJERA męskiego — zdolnego poszukiwać. Kraków, Kościuszki 73. 8072

STRÓŻA garderobianego z gotówką poszukiwać. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Gardrobiana 1500”. 8080

TERMINATORÓW początkujących i do ukończenia praktyki przyjmie przedsiębiorstwo elektrotechniczne. Kraków, Jasna 8, m. 18, między 1-3. 8054

FRYZJERA damskiego, silnie pierwszorzędna, — przyjmie Wilczyński. — Kraków, Dworzec 8063

DO sprzedawcy zegarków złotych, srebrnych na rękę, poszukiwani wszędzie akwizytorzy z małą kaucją na wory. Zarobek 300 złotych miesięcznie. — „Eternitas”. Warszawa, Hortensja 6. 1488W

NA BUDOWNICZEGO do państwowego egzaminu przygotowują gruntownie inżynierowie dyplomowani. Egzamin w Ministerstwie S. W. Uprawnienia do prowadzenia robót i projektowania. Tytuł budowniczego. Dla zamieszkałych nauka metoda korespondencyjna. — Opłata 20 zł. miesięcznie. Programy wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, ul. Mochnackiego 17/26. 9406K

POSZUKIWANA młoda nauczycielka ze znajomością szwela, do dwóch dziewczynek 7 i 4½ lat, na skromnych warunkach. Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 1, pod „Seminarijską”. 1161Kt

MECHANIK fabryka obuwia poszukuje natychmiast **WERKLISTRZA** z wieloletnią praktyką, — spec. damska galanteria, znające doskonale maszyny i prace w zakresie wędzadła. Wysokość wynagrodzenia z odpisami świadectw przesyłać do I. K. C. Katowice, Marjańska 1, pod „Werkmistrz 1135”. 1162Kt

DEKLARANT celny, ekspedjent, oraz maszynista, pisząca biegle w języku polskim i niemieckim, natychmiast potrzebni do Gdyni. Oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanych wynagrodzenia przysłać do I. K. C. Gdynia, Świętojańska, pod „73 B”. 224Gd

POSZUKUJE się **ZASTĘPCÓW**, którzy organizować mogą sprzedaż nowościowych artykułów masowych, nadających się do latwo sprzedawania. Zgłoszenia pod „M. K.” do: Alojzy Springer jun., — Bielsko. 9713K

SEKRETARKA wykształcona, kulturalna, języki, oraz „samodzielna, zawodowa (po wykszoleniu) reprezentantka na Kraków — zaraz poszukiwana. Wkład 2.000 obowiązkowy. Oferty: „Organizacja eugeniczna” Agencja Siemianowskiego, Zakopane. 9711K

POMOCNIKA młodego, zdolnego, oraz chłopca do posług do handlu kolonialnego, przyjeżdżającego pod „Uczniwy”. Biuro ogłoszeń „Staterra”. Kraków, Rynek 8. 9720K

FRYZJERKA poszukuje pierwszorzędnej sily, fryzjerki-manikurzystki. Feliks Korbasiewicz, Rybnik, Zakład fryzjerski. 1163Kt

ZNAJDA prace agencji kolonialnej w całej Polsce. Zgłoszenia pod „Wytwórnia”. I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 8082

Posad poszukują

DENTYSTYCZNY, pierwszorzędny technik, młody, szuka posady za utrzymanie, z niską dopłatą. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Obojętnie gdzie”. 8062

KWARTER pierwszorzędny, podwójne instrumenty, śpiew — wolny. Rogalski, Włocławek, Kaliska 31. 2961G

MŁODA, inteligentna absolwentka kursu handlowego, z nieukończonym seminarjum, z praktyką 2-miesięczną, znająca najnowsze systemy księgowości, korespondencje polską, stenografię, piszącą biegle na maszynie, poszukuje posady sekretarki, korespondentki, buchalterki lub innej z tego zakresu, najchętniej w większym mieście. Oferty z warunkami kierować proszę: Zofia Christmanówna, Kraków, Loretańska 3. 9705K

PRZYSTOJNA, młoda, rutynowana pielęgniarka — znajomość wszechstronnej pracy — przyjmie zajęcie samodzielne do jednej osoby. Mysienice, restanta „197-181”. 8032

POSZUKUJE posady od 15 września w charakterze inkasenta, złożyć odpowiednią kaucję. Laskawie zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Inkasent”. 8035

ENERGICZNY, pierwszorzędna siła sprzedaży, h. pracownik poważnych firm, znany w fabrykach włókienniczych. **HANDLOWIEC MANUFAKTURYSTA**, poszukuje posady od 1 września — miejscowość obojętna. — Poważne referencje i świadectwa. — Laskawie zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Manufakturyzta”. 8098

MAGISTER farmacji, byłby właściciel apteki, poszukuje zarządu lub zastępstwa. Oferty do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Zarząd M.”. 8040

POSZUKUJE praktyki la-sowej. Laskawie zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „M. A.”. 8042

EMERYTOWANA nauczycielka, lat średnich, żałuje się dziećmi, lub pracą domową. Oferty: Kozłowska Halina, Nowy Sącz, Naścisłowska. 9687K

OGRODNIK pszczelarz-strzelec, żonaty, bezdzietny, zajmował się w majątku gospodarstwem i podwórkiem, znający prace leśne, przyjmie od 1 października b. r. posadę ogrodnika, leśnego lub inną za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Ogrodnik M.”. 2976G

PANIENKA z ukończoną szkołą ekonomiczno-handlową i dłuższą praktyką, poszukuje jakiegokolwiek posady. Laskawie zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „N. X.”. 8049

EGZAMINOWANY kandydat notariusza zmienia posadę. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Najchętniej Kraków”. 3092G

POSZUKUJE posady w poważnej firmie magazyniera, inkasenta, ewentualnie innej za kaucją 2.000 zł. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Kaucja S. B.”. 3003G

ZA wyrobienie posady nadzorcę drogowego lub rzek dam pożyczkę, ewentualnie wynagrodzić. — Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Nadzorca S. B.”. 3004G

OGRODNIK, dobry fachowiec, Poznańczyk, lat 40, żonaty, z małą rodziną, praktyka w kraju i zagranicą (Niemcy), poszukuje posady od 1 października b. r. Zgłoszenia: I. K. C. Lwów, Kopernika 9, „Poznańczyk”. 1185L

STARSZA, samodzielna gospodyni, uczciwa, pracowita, oszczędna, we wszystkich robotach obeznana, z długoletnimi świadectwami, języku polskim, niemieckim, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna” do A. Springer jun., — Bielsko. 9712K

DROGOMISTRZ — szofer, kawaler, 30, — 6 lat samorządowej, 2 jako przedsielbora, kreslenia, prowadzenie wszystkich mechanicznych, trochę gotówki. Wdzięczny za każdą propozycję. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Aby żyć”. 2974G

MŁYNARZ, starszy kawaler, wzorowy, uczciwy, gospodarny, poszukuje posady lub monterki. Zgłoszenia: Grzybotycki, Wiśniewiec, poste-restante. 2977G

POMOCNIK fryzjerski męski, strzyżenie pań, poszukuje posady, najchętniej w Krakowie. — Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „13 lat pracy”. 2989G

INTELEKTUJĄCY emerytka w średnim wieku, poszukuje posady za mateni wynagrodzeniem, jako gospodyni do starszego pana nadobrze sytuowanego. — Zgłoszenia: „Emerytka”, poste-restante, Skole koło Strzyska. 9708K

LEŚNIK z państw szkołą techn.-leśną, złożonym egzaminem na samodzielnego gospodarza leśn. i 16-letnią praktyką, pozwalającą na pierwszorzędne świadczenia i referencje, poszukuje posady. Seidel, poczta Stolin, skrzynka pocztowa 28. 2992G

POSZUKUJE posady do wszystkiego, z dobrem gotowaniem. Dom katolicki. Kraków, Leleweła 24, m. 8, „Julia”. 8086

GORZELNIK kawaler, poszukuje posady. Laskawie zgłoszenia: Nabel, Drodzowice, p. Miżyniec. 2998G

KRAWCZYNI szyje po domach suknie, konfekcje dziecięce, męską bieliznę, damską, szyje ładnie — 2 złote dziennie — i reperuje bieliznę. Zgodzi się do magazynu. — Szyje mundurki szkolne. Laskawie zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Stanisława K.”. 9709K

OGRODNIK pomocnik, zdolny, kawaler, obznajomiony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, z ukończoną szkołą ogrodniczą, i kilkuletnią praktyką, pracowity, energiczny, uczeiwy, poszukuje posady od zaraz lub wczesną jesienią. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Ogrodnictwo dworskie handlowe”. 29293G

OGRODNIK starszy, 30 lat, praktyka, specjalność handlowa — ogrodnictwo, nowoczesne, inspekta, warzywa, kwiaty, szkółki, różne szlamowe, zakładam nowe ogrodnictwo — zajmie zarząd gospodarstwa, świadectwa pierwszorzędne — poszukuje posady. Lwów, Pasieczna 32, dla „Ogrodnika”. 2978G

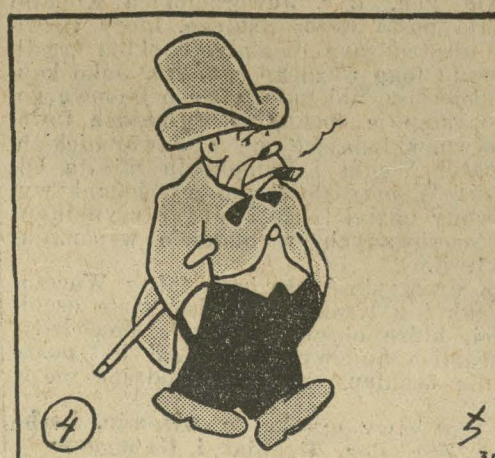
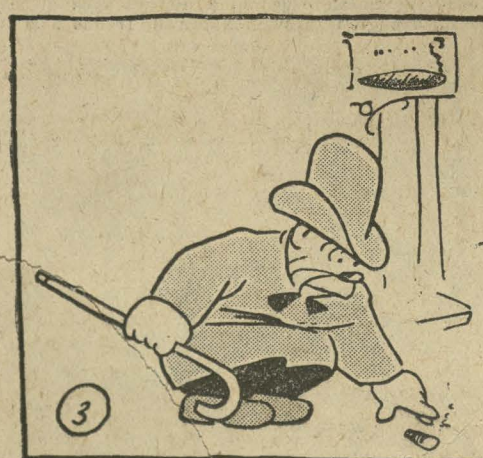
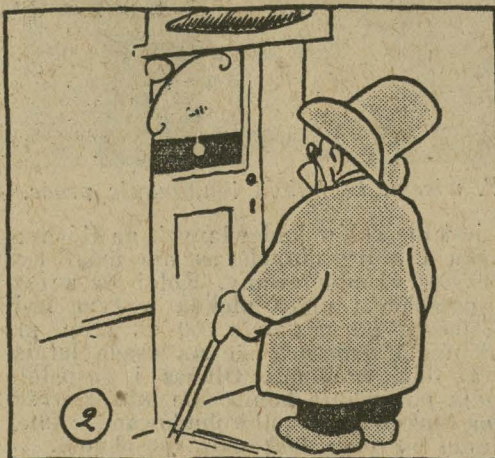
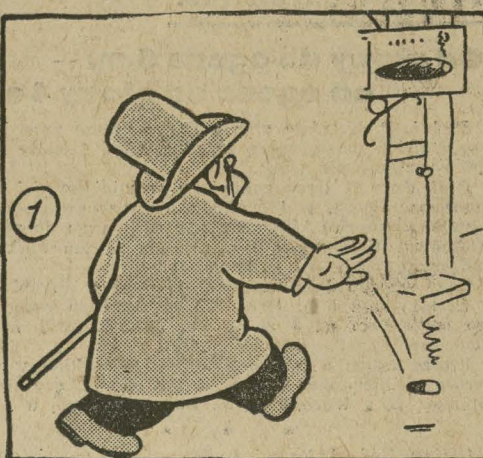
DZIEWCZYNA uczeiwa poszukuje miejsca — do wszystkiego, do jednej osoby. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Róża”. 8071

APARAT fotograficzny 6x9, używany, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Aparat”. 8052

PRZYRZĄDY do pracowni fizycznej i przyrodniczej szkolnej, mapy — kupi okazynie gimnazjum żeńskie im. M. Mosciełki — Wadowiec. 8077

SAPOMENTHOL MATULI leczy i koł Reumatyzm, ischtas, nerwobole

Humor i satyra.



Pan Agapi i jego cygaro.

Nasładownictwo zastrzeżone.

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-iej i 2-iej stronie	2.50	3.75
Cała 2-ga strona	5.00	6.30
Na 3-iej stronie	2.50	3.75
Cała 3-cia strona	5.00	6.30
Na dalszych stronach	1.00	2.50
Cała strona	2.50	3.75
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	1.50	2.50
Teksty artykułowe	10.00	12.50

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm., szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. w jednym linie. — Strona w tekście ma 4 linie a 68 mm. — Strona z tekstem ma 8 linie a 34 mm.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuriera Codz.” — Zarządca: Feliks Korczyński.

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenie zwyczajne	0.50	0.65
Cała strona	1.00	1.30
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.00
Cała strona ostatnia	1.25	1.60
Nekrelogi do 100 mm. w 3-ech kolumnach 50% taniej.		
Reklamy w dodatkach tygod. z 2 za 1 mm. w 1 linie.		
Reklamy w dodatku ilustrowanym z 3 za 1 cm.		

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogl. drobne za słowo	0.25	0.32
Dla poszukujących pracy	0.10	0.12
Matrimonialne	0.30	0.40
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów		
Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.		
„Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżenia miejsca dla „drobnych” ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji.		
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę.		
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się	25%	
Za układ tabelaryczny	50%	
Za druk czerwoną	100%	
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne zyczenia wymagają osobnego porozumienia się.		

OFICERSKIE mundury, czapki, pasy, wszelkie przybory, odznaki — Leon Brenner, Kraków, Florjańska 36. 9717K

ZAKOPANE. Sprzedam okazynie wille, ogród. — Hayn, Kraków, Rękawka 47. 7730

MEBLE pierwszorzędne poleca Wytwórnia mebli. Michał Wojtala, Wola Justowska, Kraków. 7763

REWEŁACJA! Bloki H-stowe Cracovia, cena znizona — pięć kolorów 50/50 4-to — 2.50, 8-vo 25/25 — 1.50. Ceny konkurencyjne porównajcie — Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. 833K

CZĘŚCI DURANT RUGBY dostarcza Automotor, Kraków, Smoleńska 33. 9678K

DZIAŁA WZMACNIA Pasta Redera, bo zawiera korzeń siłkowy. Tuba 50 groszy. Zadać wszędzie wyraźnie „Redera”. Wyrob Apteki Redera, Kraków, Karmielecka 23. 9671K

SKLEP urządzony (Florjańska), utrzymanie dla rodziny, wyjeżdżając — zaraz sprzedam, najchętniej katolicki. Wiadomość: Kraków, Wawel (Księgarnia). 8034

WILLE murowana, 3 pokoje — 10.500 złotych sprzedam. Rakka, Fudała, Nowy Świat. 8045

SPRZEDAM parcie słoneczne położenie — Kraków-Debniki, Zagrody 5. 8058

RADOMSKO. Sienkiewicz 15, Surmaki — sprzedam domek 6 pokoi, 2 kuchnie, stodoła, ogród 2.130 metrów — złotych 20 000 — byle zaraz. 1487W

WIATROWKI, PYJAMY, ubrania kajakowe, damskie i męskie po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia, Kraków, Kolekt 1 (róg w Agnieszki). 9581K

TRZYKOŁOWY „MONOS” powiatem chłodzony, — sprzedamy za gotówkę. Motor wymaga remontu, pozostan stan bardzo dobry. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Loco Gdynia”. 9666K

REALNOŚCI sprzedaje najkowsystniej Biuro Weiss, Kraków, Smoleńska 16. 9459K

DOMEK MUROWANY 4 ubikacje, weranda, duży sad, sprzedam. Zgłoszenia pod „Zachodnia Małopolska 4” I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 7316

JADALNIE, GABINETY, SYPIALNIE, piękne — tania we FABRYCE MEBLI „STYL”, Kraków, WISŁA 8. 9718K

BACZNOŚĆ Pszczelarze! Zakład Pszczelniczy Leona Błońskiego w Leżajsku poleca na sierpień: Miód darki 4-plastrowe — 65 zł., balony turystyczne 3 zł., sity — rozsławskie 3.50. — Szczegółowe cenniki na żądanie. 2995G

Malrymonialne

ZIEMIANNIN, młody, 36 lat, wysoki, szatyn, poszukuje osoby, posiadającej około 50 tysięcy gotówki, niezbędnej do objęcia majątku ziemskiego. Zwrot fotografii i dyskrete reze słowem honoru. Wy-czerpujące oferty tylko zdecydowanych kierować: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Tylko zaraz młody emeryt”. 2960G

HANDLOWIEC lat 32, pozna pannę lub wdowę, która ma sklep, ewentualnie do posady stała, cel matrymonialny. Listy pod „Głennio-blond”. I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 2990G

PRAGNIE poznać sytuowanego, dyslingowanego dzentelmena, sztywna, wysmukła, wysoka 1.80 — postelniczka, — Gdynia, poste-restante „Wandagrey”. 3000G

DZIEWIĘTNASTOLET-NIA, ładna blondynka łagodnego charakteru, absolwentka gimnazjum, — wyjdzie za mąż za kulturalnego pana. Zgłoszenia: I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Kopciuszka”. 1491W

SAMOTNY, posiadający reaność, ożeni się z Panią do lat 35. Trochę gotówki pożądaną. Oferty: I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9, dla „Blondyna”. 1490W

AKADEMIK pozna pania, która udzieli sporadycznie, zresztą niedużej pomocy materialnej. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Włocławska 9, „Szezegół listowny”. 8059

SAMODZIELNA pracownia posłubi solidnego do 45 lat. Zgłoszenia: I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Lepszy byt”. 1455W

SAMOTNY wdowiec lat 50, żonaty, poszukuje inteligentnej, przystojnej owarzyski życia z młodszą gotówką do rozbudowy fabryki wędlin, piekarni i stolarni w Gdyni. Oferty tylko z podobizną pod „Kopalnia złota” do I. K. C. Bydgoszcz, Gdańska 127B

POSZUKUJE się natychmiast spółnika (czki) do kina z kapitałem 1.500-2.000 zł. (Małżeństwo możliwe). Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Kino”. 8092

PRZYSTOJNA, inteligentna, niewiasta do lat 30, pragnie poznać nauczyciel gimnazjum, cel matrymonialny. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „8081”. 8081

WIDOWA po lekarzu — przyjmie 2 panienki na rok szkolny z utrzymaniem, zapewniając troskliwą opiekę. Kraków, Smoleńska 22, parter, m. 2. 9710K

MIESZKANIE można o-ziymać w Centralnym Biurze Mieszkanowym. Kraków, Florjańska 45, telefon 178 55. 9632K

CZTERY pokoje z przy-łącznościami, parter, — frontowe, słoneczne, od 1 września: Kraków, ul. Wenecka 1, m. 8, od 4.66 popoł. 7946

PANIENKI, wiek szkolny, przyjmie — staranna opieką, pomoc w nauce — fortepian. Kraków, Krowoderska 49, m. 8. 7927

SŁONECZNE trzy pokoje, kuchnia, komfort, — od września do wynajęcia: Kraków, Kazimierza Wielkiego 89, popołudniu. 8079

MIESZKANIE znaleźć może bez trudu tylko ten, kto poszukuje za pomocą drobnych ogłoszeń w naszym piśmie. — Zadaćcie BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 9616K

SKLEP przy ul. 29-go Listopada (Aleja) 1, wraz z pokojem i kuchnią do wynajęcia zaraz. Wiadomość: I. p., u właściciela, Kraków. 8088

POKÓJ frontowy, umeblowany do wynajęcia. Kraków, Straszewskiego 4, m. 7. 8067

POKÓJ dwuosobowy, oddzielne wejście, umeblowany — do wynajęcia: Kraków, Krowoderska 56, m. 4. 8066

POKÓJ umeblowany, frontowy, jedno-osobowy, czysty, do wynajęcia Kraków, Kremerowska 4, parter, mieszkanie 2. 8065

TRZY pokoje i sklep na parterze przy ul. Radziwiłłowskiej 23, do wynajęcia za czynszem normalnym od 1 września. Wiadomość u dozorcę. 9707K

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju, ewent. 2 z kuchnią, komfort 1 p. — średniości, 1 września, czynsz zapewniony. Zgłoszenia: Dwór Wola Duchacka Kraków, Ch. 8029

JEDNOPOKOJOWE mieszkanie z łazienką do wynajęcia wprost u gospodarza. — Kraków, Aleja Krakuskiego 12, telef. 106-25. 8036

DWA pokoje z przedpokojem do wynajęcia — Kraków, plac Słowiański 2, m. 1, 10-12. 8044